

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Miesięcznik

T R E Ś Ć

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

1. Zagadnienie ilości pieniądza niezbędnej dla obiegu — S. RĄCZKOWSKI	95
2. Współzależność między dynamiką reprodukcji rozszerzonej a dynamiką emisji — R. DOMASZEWICZ	101
3. Etapy rozwoju systemu kredytowego w Polsce Ludowej — W. JAWORSKI	105
4. Zagadnienie kontroli przy pomocy kredytu — M. KUCHARSKI	111
5. Międzyuczelniana konferencja naukowa katedr finansowych — opracował K. KOZIŃSKI	118
6. Przegląd niektórych artykułów wydawnictw ekonomicznych	127

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

1. Oddziały Banku dzielą się doświadczeniami z realizacji uchwał lipcowych — S. WARMSKI, J. TUCHOLSKI	129
2. Pierwsza zakładowa konferencja partyjno-ekonomiczna Oddziału Wojewódzkiego we Wrocławiu — A. RYBICKI	134
3. Analiza sytuacji finansowo-gospodarczej okręgu bankowego — Z. BECKER	138
4. Jak pokonaliśmy trudności oddziałów w zakresie kredytowania zapasów towarów o charakterze sezonowym — M. WOLAŃSKI	140
5. O poprawę pracy oddziałów zaopatrzenia robotniczego — T. POMPROWICZ	142
6. Współpraca komórki kredytów z komórką planowania i komórką funduszu płac na tle zadań Narodowego Banku Polskiego — H. WIŚNIEWSKI	148

Artykuły prosimy nadsyłać w dwu egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora.

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca.

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 819-63. Redaguje Kolegium

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Generalny Sekretariat, Warszawa, ul. Warecka 10

Zam. PWG-51-Cz-56 z dn. 24.I.56 r. Podpisano do druku 15.II.56 r. Druk ukończono 24.II.56 r. Nakład 4100 egz.
Papier druk. mat. kl. VII — 60 gr. A1/8. Ark. wyd. 10,4.

Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego.

Zam. 452 C

B-7-22348

ZAGADNIENIE ILOŚCI PIENIĄDZA NIEZBĘDNEJ DLA OBIEGU

Problematyka ilości pieniądza niezbędnej dla potrzeb obiegu w gospodarce socjalistycznej nie była przez długi czas przedmiotem pogłębionych badań ekonomicznych ani w Związku Radzieckim, ani u nas w Polsce, pomimo że posiada ona wielkie znaczenie zarówno teoretyczne jak i praktyczne. Poruszano tu zagadnienie tylko bardzo ogólnie w podręcznikach i pracach teoretycznych z dziedziny obiegu pieniężnego i kredytu. Traktowano je również niewystarczająco w pracach o planowaniu obiegu pieniężnego.

Pierwszą próbę wszechstronnego ujęcia tego zagadnienia podjął dopiero profesor Kronrod w swojej niezmiernie ciekawej pracy o pieniądzu w społeczeństwie socjalistycznym¹⁾. Należy przypuszczać, że po tej pracy rozwinie się szersza dyskusja na ten interesujący temat.

Problematyka ilości pieniądza niezbędnej dla obiegu obejmuje cały szereg zagadnień, które zresztą jak wszelkie zagadnienia pieniężne, muszą być zawsze rozpatrywane na tle całokształtu procesu socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej. W dalszym ciągu pragnę omówić tylko dwa spośród nich, a mianowicie:

1) czynniki, które wyznaczają ilość pieniądza niezbędną dla obiegu gotówkowego i bezgotówkowego oraz

2) warunki pojawiania się i likwidacji nadmiaru pieniądza w obiegu w gospodarce socjalistycznej.

Poza zagadnieniem czynników wyznaczających ilość pieniądza gotówkowego, są to sprawy, które tylko bardzo nawiasowo były dotychczas rozważane w naszej literaturze.

Rozpatrując czynniki wyznaczające ilość pieniądza niezbędną dla obiegu przyjmijmy za punkt wyjścia klasyczne sformułowanie Marksa. Pisząc o gospodarce kapitalistycznej Marks w ten sposób sformułował prawo ilości pieniądza niezbędnej dla obiegu, że przy danej szybkości obiegu pieniądza ilość pieniądza znajdującego się w obiegu w danym okresie zależy od ogólnej sumy cen towarów podlegających realizacji, plus ogólna suma innych płatności wypadających w tym okresie, minus płatności, które się wzajemnie znoszą w drodze kompensaty. Jak widzimy, występują tutaj cztery główne elementy, od których zależy ilość pieniądza:

1) rozmiary produktu społecznego, realizowanego w danym okresie czasu,

2) rozmiary innych płatności związanych z ruchem dochodów i środków pieniężnych, które zresztą pozostają w określonym stosunku do wielkości produktu społecznego,

3) wysokość cen,

4) szybkość obiegu pieniądza.

Zmiany któregośkolwiek z tych czterech elementów pociągają za sobą zmianę masy pieniężnej, niezbędnej dla obiegu.

Prawo ilości pieniądza niezbędnej dla obiegu, sformułowane przez Marksa dla gospodarki kapitalistycznej, za-

chowuje zasadniczo swoją moc także w warunkach socjalizmu. Jednakże na tle działania innych praw gospodarczych, a w szczególności prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju oraz na tle szczególnych właściwości socjalistycznego systemu produkcji nabiera ono tutaj nowej treści. Trzy elementy wpływają głównie na tę odmienną treść.

1. Przede wszystkim w socjalizmie, przy uspołecznionych środkach produkcji, rozmiary i ruch produktu społecznego kształtowane są planowo, a nie rozwijają się żywiołowo, tak jak to ma miejsce w kapitalizmie. Szczególnie silnie zaakcentowana jest planowość w obrotach między przedsiębiorstwami państwowymi, gdzie produkty zachowują tylko zewnętrzną powłokę towarów i gdzie każde ich przesunięcie regulowane jest planem.

2. Niezmiernie ważne jest to, że ceny planowe, występujące w socjalizmie na rynku zorganizowanym, który odgrywa tu rolę zasadniczą, nie zależą od ilości pieniądza w obiegu. Właśnie w oparciu o ustalone przez siebie ceny planowe i zaplanowane przez siebie rozmiary realizowanego produktu społecznego określa państwo socjalistyczne ilość pieniądza, którą wprowadzi do obiegu. Tymczasem w kapitalizmie jest odwrotnie. Wysokość cen kształtuje się zasadniczo żywiołowo w bezpośredniej zależności od ilości pieniądza wprowadzonej do obiegu.

3. Szybkość obiegu pieniądza (w funkcji środka cyrkulacji i środka płatniczego), która w kapitalizmie kształtuje się żywiołowo, w socjalizmie zależy od czynników kontrolowanych zasadniczo przez państwo. Najważniejsze z nich — w zakresie pieniądza gotówkowego — są rozmiary i struktura dochodów ludności w sektorze uspołecznionym oraz częstotliwość pobierania tych dochodów, gdzie decydująca rola państwa jest oczywista.

Natomiast w warunkach okresu przejściowego, tak jak u nas w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej, występują w gospodarce w pewnym zakresie elementy żywiołowości, które oddziałują na obieg pieniężny podobnie jak w kapitalizmie. Wiemy jak ważną rolę odgrywał u nas, szczególnie w pierwszych latach po wojnie, rynek niezorganizowany, na którym ceny kształtowały się w znacznym stopniu żywiołowo, pod wpływem działania prawa wartości. Należy jednak stwierdzić, że w miarę rozwoju gospodarki ku socjalizmowi znaczenie tych elementów maleje, a poza tym państwo ludowe dysponuje bardzo skutecznymi środkami, przy pomocy których wpływa na rozmiary masy towarowej i ceny na rynku niezorganizowanym. Można więc powiedzieć, że państwo socjalistyczne, nawet w warunkach okresu przejściowego, ma pełne możliwości kształtowania rozmiarów obiegu pieniężnego, zgodnie z wymaganiami prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki.

Do zagadnienia ilości pieniądza w obiegu można podejść z dwóch stron:

¹⁾ J. A. Kronrod, *Diengi w socjalistическом обществе*, Gosfinizdat, Moskwa 1954.

a) przede wszystkim można wziąć pod uwagę ilość pieniądza, która obraca się w społeczeństwie w ciągu pewnego okresu czasu. Tak właśnie podchodził do sprawy Marks. Rozpatruje się wtedy ogólną sumę płatności dokonanych w tym okresie w związku z realizacją towarów lub innych tytułów oraz siłą rzeczy wprowadza się pojęcie szybkości obiegu pieniądza.

b) można również wziąć za podstawę pewien moment w czasie i rozpatrywać zapas pieniądza znajdujący się w danej chwili w posiadaniu różnych grup ludności, w przedsiębiorstwach i w placówkach bankowych. Spośród autorów radzieckich takie podejście zastosował Batoryw w swojej pracy o organizacji i planowaniu obiegu pieniężnego w ZSRR²⁾. W ekonomii burżuazyjnej stosowali od dawna to podejście ekonomiści angielscy należący do tak zwanej szkoły z Cambridge.

To ostatnie podejście jest o tyle interesujące, że pozwala lepiej przeanalizować działanie czynników, od których zależy ilość pieniądza niezbędna dla obiegu — poprzez analizę przyczyn decydujących o kształtowaniu się różnego rodzaju zapasów pieniężnych w społeczeństwie, bo przecież zapasy te razem wzięte składają się na zapas ogólny. W dalszym ciągu naszych rozważań pójdziemy po tej właśnie linii.

Mówiąc o ilości pieniądza w obiegu musimy sobie przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, czy rozumiemy przez to tylko pieniądz gotówkowy, a więc papierowe lub metalowe znaki pieniężne, czy również pieniądz bezgotówkowy, którego zapas występuje w postaci środków pieniężnych złożonych na rachunkach bankowych.

Trzeba stwierdzić, że w literaturze dotyczącej pieniądza w ustroju socjalistycznym prawie nie zajmowano się pieniądzem bezgotówkowym. Była co prawda w tej sprawie dyskusja między uczonymi radzieckimi (Kronrod, Usoskin, Szenger) na łamach czasopisma „Diengi i kredit” w 1950 roku, ale nie odbiła się ona głośniejszym echem. Znowu dopiero Kronrod ujął to zagadnienie w sposób bardziej zasadniczy we wspomnianej już wyżej pracy. Na ogół utarł się pogląd, że obieg pieniężny to jest tylko obieg gotówkowy. Tak też stawiana była sprawa dotychczas przez autorów polskich, nie wyłączając i autora niniejszego artykułu.

W świetle radzieckiej dyskusji o pieniądzu oraz na tle wielkiego znaczenia obrotów bezgotówkowych w gospodarce socjalistycznej takie zważanie pojęcia obiegu pieniężnego nie wydaje się słuszne. Przecież ogromna część produktu społecznego realizowana jest w naszym ustroju przy pomocy pieniądza bezgotówkowego. W ten sposób dokonuje się wielu płatności finansowych. Jeżeli słuszna jest (a chyba to nie ulega wątpliwości) teza o jedności pieniądza w gospodarce socjalistycznej, zarówno w dziedzinie cyrkulacji towarowej, jak i w dziedzinie obrotów między przedsiębiorstwami państwowymi — to pojęciem obiegu pieniężnego należy objąć obie formy, w jakich pieniądz występuje — gotówkową i bezgotówkową.

Oczywiście zachodzą pewne różnice w funkcjonowaniu obu tych składników obiegu pieniężnego. Nie można tego nie doceniać. Związki między nimi są jednak tak oczywiste, że eliminowanie z rozważań o pieniądzu zagadnienia obiegu bezgotówkowego stanowi niewątpliwie zwężenie problematyki i nie jest uzasadnione.

Pojęciem obiegu pieniężnego będziemy zatem obejmowali:

a) obieg gotówkowy (banknoty i bilon),

b) obieg bezgotówkowy (środki pieniężne przedsiębiorstw, instytucji oraz ludności, złożone na rachunkach bankowych).

Pierwsze pytanie, na które sobie trzeba odpowiedzieć przy badaniu obiegu pieniężnego, to pytanie — jakie czynniki decydują o wzajemnej proporcji obu jego składników. Są to zarówno czynniki natury ekonomicznej jak i techniczno-organizacyjnej, przy czym rola tych drugich jest bardzo poważna.

Spośród czynników ekonomicznych trzy z nich odgrywają główną rolę.

1. Bardzo ważny jest stosunek produkcji działu I, a więc produkcji środków produkcji, do produkcji działu II, który obejmuje przedmioty spożycia. Wobec tego, że środki produkcji realizowane są zasadniczo bezgotówkowo, a środki spożycia sprzedawane są zasadniczo za gotówkę, więc im większy jest udział produkcji działu I w całokształcie produkcji, tym większy jest udział obiegu bezgotówkowego w całokształcie obiegu pieniężnego.

2. Ważne znaczenie ma także struktura dochodu narodowego, mianowicie jego podział na fundusz spożycia i fundusz akumulacji. Im większa część dochodu narodowego przypada na fundusz spożycia, to znaczy zużyta zostaje na zaspokojenie rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb szerokich mas ludności, tym większą rolę odgrywa obieg gotówkowy w całości obiegu pieniężnego. Dochody ludności pobierane są bowiem i wydawane zasadniczo w gotówce, podczas gdy część dochodu narodowego, przeznaczona na akumulację, obraca się zasadniczo bezgotówkowo.

3. Stopień odchylenia cen od wartości oddziałuje również na proporcję między obiegiem gotówkowym i bezgotówkowym. Wpływa on bowiem na sumę cen różnych składników produktu społecznego, realizowanych gotówkowo lub bezgotówkowo, a przez to na rozmiary jednego i drugiego składnika obiegu pieniężnego.

Przypuśćmy, że ceny produktów działu I odchyłone są w dół, a ceny działu II odpowiednio w górę od wartości. W tej sytuacji obieg pieniężny musi być wyższy niż przy pokrywaniu się cen z wartością, przy czym szczególnie silnie wzrasta obieg gotówkowy. Przyczyny tego zjawiska są następujące:

a) cały produkt działu I realizowany jest po cenie niższej od wartości — maleją więc obroty bezgotówkowe oraz obieg bezgotówkowy,

b) w obu działach produkcji wydatki na płace robocze muszą być stosunkowo wyższe, ponieważ muszą wystarczyć robotnikom na zakupienie środków spożycia, których ceny odchyłone są w górę od wartości. To zwiększa obroty gotówkowe, wskutek czego przy niezmienionej szybkości obiegu pieniądza wzrasta obieg gotówkowy,

c) produkt dla społeczeństwa w obu działach produkcji jest akumulowany zasadniczo przy pomocy ceny produktów działu II, a więc środków spożycia. Ponieważ ceny te są odchyłone w górę od wartości, więc obroty zarówno gotówkowe jak bezgotówkowe są wyższe niż przy braku odchylenia, a ilość pieniądza (gotówkowego i bezgotówkowego) niezbędna dla dokonania tych obrotów musi być, przy niezmienionej szybkości obiegu, również większa. Wobec tego, że znaczna część produktu dla społeczeństwa przy wtórnym podziale dochodu narodowego wypłacana jest w formie płac, szczególnie silnie rosną obroty gotówkowe i niezbędna dla ich dokonania (przy danej szybkości obiegu) ilość pieniądza gotówkowego³⁾.

Płyne stąd wniosek, że zmniejszenie stopnia odchylenia cen od wartości sprzyja zmniejszeniu obiegu pieniężnego, szczególnie gotówkowego.

Jak wspomnieliśmy wyżej, wielki wpływ na proporcje obiegu gotówkowego i bezgotówkowego wywierają czynniki natury techniczno-organizacyjnej.

²⁾ W. M. Batoryw, Organizacja i planowanie pieniężnego obrotu w ZSRR, Gosfinizdat, Moskwa 1952.

³⁾ Przykład cyfrowy ilustrujący wpływ odchylenia cen od wartości na obieg pieniężny znajduje czytelnik w książce Kronroda Diengi w socjalistycznym obrotach, strona 349–351.

Ze względu na wygodę i bezpieczeństwo obrotu oraz potrzeby kontroli, obroty pieniężne między przedsiębiorstwami i instytucjami państwowymi dokonywane są prawie wyłącznie bezgotówkowo, a obroty ich z ludnością zasadniczo w gotówce. Już to samo przesądza o rozmiarach obrotów gotówkowych i bezgotówkowych, a tym samym o ilości pieniądza gotówkowego i bezgotówkowego.

Dochodzą do tego w zakresie obrotu bezgotówkowego takie czynniki, jak organizacja różnych gałęzi życia gospodarczego oraz organizacja kredytowania i rozliczeń. Ilość komórek organizacyjnych, biorących udział w procesie zaopatrzenia i zbytu przedsiębiorstw produkcyjnych ma tu zasadnicze znaczenie. Im jest ich więcej, tym większy jest obrót bezgotówkowy, tym więcej rachunków w bankach i tym większe sumy pieniądza bezgotówkowego znajdują się na tych rachunkach. W Związku Radzieckim przed wojną ponad sześćset tysięcy przedsiębiorstw oraz dwieście czterdzieści tysięcy kolchozów miało rachunki rozliczeniowe lub bieżące w Banku Państwa. Każda zmiana w organizacji gospodarki wpływa na ilość takich rachunków oraz na obroty i pozostałości na nich. Należy przypuszczać, że przeprowadzona w ZSRR przed kilku laty akcja komasowania kolchozów musiała się wobec tego odbić na stanie obiegu bezgotówkowego.

Poważne sumy obrotów bezgotówkowych, a zatem wzrost obiegu bezgotówkowego wywołuje kredytowanie przedsiębiorstw i związane z tym udzielanie i spłaty kredytów.

W wyniku tych czynników techniczno-organizacyjnych obroty pieniężne znacznie przewyższają wartość produktu społecznego i dochodu narodowego, podlegającego podziałowi pierwotnemu i wtórnemu. Należy jednak podkreślić, że wywołane tymi czynnikami obroty bezgotówkowe wiążą się z koniecznością utrzymywania stosunkowo małych zapasów pieniężnych na rachunkach bankowych, czyli z małym obiegiem bezgotówkowym. Pieniądz bezgotówkowy ma bowiem bardzo znaczną szybkość obiegu. Tak na przykład w Banku Państwa ZSRR środki na rachunkach rozliczeniowych obracały się 90 do 120 razy w ciągu roku. Na rachunkach tych znajdowały się więc przeciętnie sumy nie przekraczające trzy do czterodniowego obrotu.

Zajmiemy się teraz bliżej czynnikami, od których zależy w społeczeństwie wysokość niezbędnych gospodarczo zapasów pieniądza gotówkowego i bezgotówkowego. Można by zadać pytanie czy zajmowanie się tym ma w ogóle sens, skoro — jak stwierdziliśmy na wstępie — w warunkach socjalizmu o ilości pieniądza niezbędnej dla obiegu, czyli o ich zapasach, decydują zasadniczo cztery czynniki wskazane przez Marksa, mianowicie rozmiary realizowanego produktu społecznego, suma innych płatności, wysokość cen oraz szybkość obiegu pieniądza. Tak, lecz działanie tych czynników przejawia się różnie w odniesieniu do różnego rodzaju zapasów pieniężnych, a poza tym elementy techniczno-organizacyjne związane z nimi mogą być należycie uchwycone dopiero przy bardziej szczegółowej analizie problemu.

Zacniemy od pieniądza gotówkowego. Ogólny zapas tego pieniądza, istniejący w danej chwili w społeczeństwie, rozpada się na trzy części:

- a) zapasy gotówkowe u ludności, co stanowi w naszych warunkach 91,0% całości,
- b) zapasy gotówki w kasach przedsiębiorstw i instytucji — 3,5%,
- c) zapasy gotówki w kasach obrotowych banków — 5,5%.

Jak z tego widać głównym elementem są tutaj zapasy gotówkowe u ludności. Wysokość ich przy danym poziomie cen zależy bezpośrednio od czterech głównych czynników, a mianowicie:

1) wysokości dochodów gotówkowych ludności, przy czym im większa jest suma dochodów, tym większe są rozmiary zapasów gotówkowych;

2) struktury dochodów ludności, ponieważ ludzie o wyższych dochodach utrzymują stosunkowo większe zapasy gotówki niż ludzie o dochodach niskich;

3) częstotliwości pobierania dochodów, bo im częściej się pobiera dochód, tym mniejszą sumę utrzymuje się przeciętnie w zapasie;

4) sposobu wydatkowania dochodów, przy czym im więcej ludzie wydają na bieżące zakupy, a mniej odkładają czasowo na zakupy artykułów trwałej konsumpcji, tym mniejsze utrzymują przeciętnie zapasy gotówki.

Czynniki te działają w różny sposób u różnych grup ludności i dlatego trzeba badać oddzielnie kształtowanie się zapasów gotówkowych u robotników, chłopów, inteligencji pracującej, rzemieślników itp.

Drugi z kolei element ogólnego zapasu pieniądza gotówkowego mianowicie zapasy gotówkowe przedsiębiorstw i instytucji zależą od rozmiarów ich obrotów oraz od czynników organizacyjnych, przede wszystkim od ilości jednostek oraz od norm ich pogotowia kasowego.

Trzeci element — zapasy gotówki w kasach obrotowych banków — zależą również od rozmiarów obrotów i czynników organizacyjno-technicznych.

Problematyka zapasów pieniądza gotówkowego jest na ogół znana. Rozwijano ten temat zarówno w literaturze radzieckiej jak i w naszej⁴⁾. Konieczne jest oczywiście dalsze pogłębienie badań w tym zakresie, co powinno stać się przedmiotem oddzielnych studiów. Nie będziemy się tym jednak obecnie zajmować, ale przejdziemy do znacznie mniej opracowanego zagadnienia — ilości pieniądza bezgotówkowego.

Pieniądzem bezgotówkowym są środki pieniężne złożone na rachunkach bankowych przez różnorodne przedsiębiorstwa i instytucje oraz przez ludność. Z punktu widzenia właścicieli tych rachunków środki te stanowią ich rezerwy pieniężne, które umożliwiają im dokonywanie płatności bieżących, lub które odłożone zostały na specjalne cele. Z punktu widzenia banku są to środki obce, które bank zużytkowuje na udzielanie kredytów. Mówiąc językiem bilansowym, są to zatem pasywa banku.

Można się zastanawiać czy wszystkie środki na rachunkach bankowych należy uznać za pieniądz bezgotówkowy. W szczególności czy można za taki pieniądz uznać takie środki, które odłożone zostały na bardzo długi czas i które nie stanowią wskutek tego przedmiotu bieżących obrotów bezgotówkowych lub gotówkowych. W literaturze burżuazyjnej środków takich zwykle nie zalicza się do „pieniądza bankowego“, czyli pieniądza bezgotówkowego. Pozostawiając tę kwestię otwartą, dla uproszczenia dalszych rozważań uznamy wszystkie pasywa banku za pieniądz bezgotówkowy.

Śpośród ogromnej ilości rachunków bankowych, na których złożone są zapasy pieniądza bezgotówkowego, trzy grupy rachunków odgrywają główną rolę, mianowicie rachunki rozliczeniowe przedsiębiorstw uspołecznionych, rachunki budżetu państwa oraz rachunki oszczędnościowe ludności.

Badając czynniki, od których zależą ogólne rozmiary zapasów pieniądza bezgotówkowego musimy się więc zająć po kolei tymi trzema grupami rachunków bankowych.

Na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw uspołecznionych gromadzą się wolne środki pieniężne, które wyzwalają się czasowo w toku procesu krążenia środków obrotowych. W każdym przedsiębiorstwie wziętym z osobna

⁴⁾ Odsyłam tu czytelnika do cytowanej wyżej książki Batyriewa (strona 48—54) oraz do mojej książki pod tytułem Planowanie obiegu pieniężnego, Polgos, Warszawa 1955, strona 79—85.

sumy tych środków pieniężnych ulegają dużym wahaniom w czasie i dlatego nie są normowane. Jeżeli się jednak weźmie wszystkie przedsiębiorstwa łącznie, to ogólna suma posiadanych przez nie środków pieniężnych na rachunkach bankowych jest o wiele bardziej stała. O wysokości tej sumy decydują głównie trzy czynniki:

1. Rozmiary produkcji. Przy innych warunkach niezmiennych wzrost produkcji wywołuje wzrost środków pieniężnych na bankowych rachunkach przedsiębiorstw. W gospodarce socjalistycznej, która rozwija się szybko, środki te wykazują tendencję do stałego wzrostu.

2. Stopień zharmonizowania w czasie wpływów z realizacji produkcji oraz wydatków na produkcję. Im bardziej nierównomiernie układają się w czasie wpływy i wydatki przedsiębiorstw, tym większe rozmiary osiągają sumy pieniężne utrzymywane przeciętnie przez te przedsiębiorstwa na ich rachunkach bankowych. Oczywiście u różnych typów przedsiębiorstw przedstawia się to różnie, zależnie od tego, jak przebiega w nich proces produkcji oraz jak wyglądają warunki sprzedaży. Brak zharmonizowania w czasie wpływów i wypłat, jako przyczyna gromadzenia przez nie środków pieniężnych, ma podobny charakter jak przyczyny wywołujące w przedsiębiorstwie zapotrzebowanie na kredyt. Należy jednak zauważyć, że tam występują przyczyny o bardziej przyrodniczym charakterze, na przykład konieczność sezonowego zaopatrzenia się w surowce rolnicze, a tutaj wchodzi w grę raczej przyczyny związane z techniką produkcji i zaopatrzenia, transportu itp. Zrozumiałe jest bowiem, że nawet przy równomiernym przebiegu zaopatrzenia nie można całkiem równomiernie tych samych ilości produktów wytwarzać i niezwłocznie sprzedawać.

3. Techniczno-organizacyjne warunki rozliczeń pieniężnych. Składa się na nie cała grupa czynników o bardzo poważnym znaczeniu. Trzeba od razu powiedzieć, że od tych właśnie czynników zależy w dużym stopniu wysokość sum pieniężnych na rozliczeniowych rachunkach przedsiębiorstw. Wymienimy tu najważniejsze z nich:

a) terminy wypłaty plac i składek ubezpieczeniowych, które wypadają w naszych warunkach zwykle dwa lub trzy razy w miesiącu,

b) terminy rozliczeń z budżetem z tytułu podatku obrotowego, wpłaty zysku itp. Jeśli chodzi o podatek obrotowy, to przy wielkich dostawach płaci się go jak wiadomo, przy każdej fakturze, ale przy drobnych na przykład co dekadę, jak to jest w przemyśle włókienniczym lub owocowo-warzywnym.

Każde przedsiębiorstwo musi na te terminy przygotowywać odpowiednie środki pieniężne i zbiera je w tym celu przez czas dłuższy, co powoduje najpierw wzrost, a potem spadek sum na rachunku rozliczeniowym. Terminy regulowania plac, składek, podatków itd. przypadają na różne dni w miesiącu, toteż z tego powodu na rachunku każdego przedsiębiorstwa zawsze znajdują się jakieś środki pieniężne na ten cel, chociaż wysokość ich ulega wahaniom.

W skali całej gospodarki narodowej wahania takich sum są znacznie mniejsze, ponieważ dla różnych przedsiębiorstw odnośne terminy wypłat przypadają na różne dni miesiąca;

c) ilość ogniw organizacyjnych aparatu produkcyjnego i handlowego ma także znaczenie dla ogólnej sumy pieniądza bezgotówkowego na rozliczeniowych rachunkach przedsiębiorstw. Im większa ilość tych ogniw, tym większa ta suma, ponieważ każde ogniwo dokonuje jakichś obrotów pieniężnych i w związku z tym musi utrzymywać przeciętnie chociażby małą rezerwę pieniężną na swoim rachunku;

d) nie można też pomijać znaczenia techniki kredytowo-rozliczeniowej dla wysokości środków pieniężnych na rachunkach rozliczeniowych. Tak na przykład w przedsiębiorstwach handlowych wydatki na zakup towarów w ramach kredytu normatywnego oraz wpływy z realizacji towarów przechodzą bezpośrednio przez rachunek tego kredytu i nie powodują powstawania i znikania żadnych rezerw pieniężnych na rachunkach rozliczeniowych.

Wymienione wyżej czynniki, a więc rozmiary produkcji, stopień zharmonizowania wpływów i wypłat oraz warunki techniczno-organizacyjne w różnych typach przedsiębiorstw działają w różnym nasileniu, toteż konieczne jest przeprowadzenie bardziej szczegółowej analizy tego zagadnienia w różnych gałęziach gospodarki narodowej.

Sumy pieniężne złożone na rachunkach budżetu państwa w Narodowym Banku Polskim — to drugi najważniejszy składnik w ogólnej ilości pieniądza bezgotówkowego. Sumy te są u nas już bardzo poważne i stale rosną w związku z tym, że państwo ludowe prowadzi politykę realizowania nadwyżek budżetowych.

Z punktu widzenia ich roli ekonomicznej sumy na rachunkach budżetu w banku można podzielić na dwie części:

a) rezerwę pieniężną o charakterze technicznym, której utrzymywanie jest niezbędne w związku z sezonowymi odchyleniami wpływów od wypłat budżetowych i której wysokość ulega w ciągu roku silnym wahaniom,

b) rezerwę trwałą, pochodzącą ze skumulowanych nadwyżek budżetowych z całego szeregu lat, która nie jest zużytkowywana na bieżące wypłaty i nie ulega wahaniom; stanowi ona stale część pokrycia akcji kredytowej banku.

Wiadomo, że wpływy budżetowe nie są realizowane równomiernie, co miesiąc w tej samej wysokości. Duże wahania wykazują też wypłaty budżetowe, szczególnie na odcinku finansowania inwestycji. Toteż wysokość rezerwy technicznej, potrzebnej na pokrywanie wypłat w okresach niedoboru wpływów zależy przede wszystkim od wysokości obrotów budżetowych, a następnie od rozmiaru odchyżeń występujących w ciągu roku między wpływami a wypłatami, co z kolei zależy głównie od terminów wypłat budżetowych.

Rozmiary trwałej rezerwy budżetowej, która stale rośnie, jak to już wspomnieliśmy wyżej, zależą głównie od przebiegu procesu akumulacji w przedsiębiorstwach na przestrzeni lat oraz od polityki budżetowej państwa, a w szczególności od tego, jaką część osiągniętych nadwyżek budżetowych obraca się w poszczególnych latach na pokrycie obniżek cen.

Nawiązując do ogólnych uwag o pieniądzu bezgotówkowym można by tu postawić pytanie, czy trwała rezerwa budżetowa w banku powinna być zaliczana do pieniądza bezgotówkowego na równi z sumami zgromadzonymi na rozliczeniowych rachunkach banków. Te ostatnie mają bowiem charakter rezerwy operacyjnej na bieżące płatności i obracają się wielokrotnie w ciągu roku, podczas gdy trwała rezerwa budżetowa w praktyce nie jest przedmiotem żadnych obrotów ani bezgotówkowych, ani gotówkowych. Kronrod zalicza do pieniądza bezgotówkowego wszelkie sumy na rachunkach budżetowych w banku, a więc także i tę ich część, którą określiłem wyżej jako trwałą rezerwę budżetową. Problem ten wymaga jeszcze specjalnego przeanalizowania.

Sądzę, że zagadnienie sum złożonych na rachunkach budżetu państwa w NBP i ich roli w systemie finansowym powinno się w ogóle stać przedmiotem badań ekonomicznych. Mało się dotychczas nad tym zastanawiano. Wiadomo, że sumy te stanowią część pokrycia dla kredytów udzielonych przedsiębiorstwom przez bank. Tą drogą nawet ta ich część, która stanowi trwałą rezerwę i ni-

gdy nie jest przedmiotem bezpośrednich obrotów bezgotówkowych, wpływa pośrednio na stan rozliczeniowych rachunków przedsiębiorstw, a więc na ilość pieniądza bezgotówkowego. Sumy na rachunkach budżetu państwa mają jednak wpływ pośredni także i na ilość pieniądza gotówkowego. Samo istnienie takich sum stanowiących częściowe pokrycie akcji kredytowej banku zmniejsza bowiem potrzebę ewentualnego emitowania dodatkowego pieniądza gotówkowego dla skredytowania zapasów niezbędnych dla należytego funkcjonowania gospodarki narodowej. Wzrost sum na rachunkach budżetu pozwala zwiększać rozmiary udzielonych kredytów bez zwiększenia emisji. Można więc powiedzieć, że działa on deflacyjnie i sprzyja umocnieniu pieniądza. Wprawdzie brak publikowanych materiałów stoi na przeszkodzie szczegółowym badaniom w tym zakresie, ale sądzę, że nawet wyłącznie teoretyczne rozważania na ten temat byłyby bardzo wskazane.

Jeśli chodzi o sumy złożone na rachunkach oszczędnościowych ludności, to wysokość ich zależy zasadniczo od tych samych czynników, co wysokość zapasów gotówkowych ludności, które wyliczyliśmy już poprzednio, a ponadto od tego, w jakiej mierze ludność odkłada środki pieniężne w gotówce, a w jakiej składa je do PKO. Zwyczaje ludności w tym względzie są różne u różnych warstw ludności i wymagają przeprowadzenia wnikliwych badań.

Zagadnienie czynników, od których zależy bezpośrednio ilość pieniądza gotówkowego i bezgotówkowego, niezbędna dla obiegu, przedstawione przez nas powyżej w ogólnym zarysie, ma nie tylko teoretyczne, ale także praktyczne znaczenie.

Określenie, jaka ilość pieniądza gotówkowego jest niezbędna dla obiegu na danym etapie rozwoju gospodarki narodowej stanowi jeden z podstawowych elementów przy ustalaniu zadania emisyjnego w planie kasowym. Należy stwierdzić, że określenie tej ilości jest obecnie bardzo trudne wobec braku odpowiednich danych o wysokości oraz strukturze dochodów i wydatków różnych grup ludności, a w szczególności ludności wiejskiej oraz rzemieślników i drobnych przedsiębiorców w miastach. Konieczne jest w związku z tym zorganizowanie systematycznych badań nad budżetami rodzinnymi oraz opracowanie wnikliwych metod analizy odnośnych danych.

Ustalenie zmian, jakie pod wpływem różnych czynników mają w ilości pieniądza bezgotówkowego, czyli w stanach rachunków bankowych, stanowi ważny element przy opracowywaniu planu kredytowego. Wymaga to pogłębienia metod analizy zmian zachodzących na tych rachunkach, a w szczególności zmian na rachunkach różnych typów przedsiębiorstw.

Wydaje się, że badania nad ilością pieniądza, niezbędną dla obiegu zarówno w formie gotówkowej jak i bezgotówkowej powinny być podjęte na szeroką skalę, nawet przy wykorzystaniu odcinkowych danych, skoro zbiorcze materiały z tego zakresu nie mogą być, ze względu na swój charakter, publikowane.

Analiza zagadnienia ilości pieniądza niezbędnej dla obiegu prowadzi nas do pytania, czy w warunkach socjalizmu może wystąpić nadmiar pieniądza w obiegu i jak jest on likwidowany.

Zasadniczo państwo socjalistyczne rozporządza wystarczającym zasobem środków ekonomicznych i organizacyjnych, ażeby dochody oraz wydatki zarówno przedsiębiorstw, instytucji jak i ludności zrównoważone zostały w sposób zapewniający utrzymanie obiegu pieniężnego na niezbędnym, gospodarczo uzasadnionym poziomie. Nie ulega jednak wątpliwości, że w określonych warunkach może wystąpić w państwie socjalistycznym nadmiar pieniądza w obiegu. Świadczą o tym zarówno doświadczenia Związ-

ku Radzieckiego, jak i nasze własne doświadczenia z ostatniego dziesięciolecia. Można przy tym wyróżnić dwa przypadki:

a) nadmiar wywołany odchyleniami przy wykonywaniu planu oraz

b) nadmiar długotrwały, dopuszczony świadomie na tle specjalnego układu warunków gospodarczych.

Zajmiemy się zbadaniem obu tych przypadków, przy czym ograniczymy się tylko do zagadnienia nadmiaru pieniądza gotówkowego, gdyż włączenie do rozważań problematyki pieniądza bezgotówkowego rozszerzyłoby nadmiernie ramy niniejszego opracowania.

Jak wspomnieliśmy nadmiar pieniądza w obiegu może wystąpić wskutek niekorzystnych odchyliń przy wykonywaniu narodowego planu gospodarczego. Plan ten układa się przy założeniu takiego stosunku między dochodami i wydatkami ludności, żeby wynikający z niego wzrost emisji pieniądza utrzymany był w granicach gospodarczo uzasadnionych. Głównym instrumentem, przy pomocy którego ustala się ten stosunek jest bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności.

Wykonanie może jednak zawieść nadzieje twórców planu. Dochody pieniężne ludności mogą się okazać w rzeczywistości wyższe od planowanych, na przykład wskutek przekroczenia planu kosztów. Masa towarowa, na zakup której skierowują się wydatki pieniężne ludności może się okazać mniejsza od planowanej, na przykład wskutek nieurodzaju w rolnictwie albo niedociągnięć przy wykonaniu planu produkcji artykułów przemysłowych, przeznaczonych dla ludności. Może się zdarzyć, że oba te zjawiska wystąpią jednocześnie. W takim wypadku na pewno pojawi się nadmiar pieniądza w obiegu. Historia gospodarcza Polski Ludowej może nam dostarczyć przykładu na taką sytuację.

Wiadomo co prawda, że od 1949 roku nie publikuje się u nas danych o stanie obiegu pieniężnego. Ale z układu różnych elementów ekonomicznych, których plany i wykonanie są publikowane, można wnioskować z dużym przybliżeniem o zmianach zachodzących w obiegu pieniężnym. Można na przykład wnioskować, że w latach 1951 i 1952, wskutek niekorzystnego przebiegu wykonania planów gospodarczych, mógł wystąpić w naszej gospodarce nadmiar pieniądza w obiegu.

Dochody pieniężne ludności okazały się w tym okresie wyższe od planowanych. Główną przyczyną tego było przekroczenie planu kosztów na odcinku przemysłu. Jak to stwierdził Bolesław Bierut na II Zjeździe PZPR, przemysł w latach 1950 — 1953 ani razu nie wykonał w 100% planu obniżki kosztów własnych i „w samym tylko 1953 roku strata z tytułu niewykonania planowego zadania obniżki kosztów własnych dla gospodarki narodowej wynosiła 1,2 miliarda złotych przy czym w niektórych wypadkach koszty własne nie tylko nie spadły, lecz wzrosły”⁵⁾. Kwota ta daje nam wyobrażenie o rzędzie wielkości sum, jakie tu wchodzi w grę.

Oczywiście przekroczenie planu kosztów w przemyśle tylko częściowo wyraziło się bezpośrednio w ponadplanowym wzroście płac robotników i pracowników umysłowych. Część tego przekroczenia stanowiły ponadplanowe koszty materiałowe. Ale i w tym przypadku pośrednio odbiło się to na wzroście płac w tych gałęziach przemysłu, które wytworzyły dodatkowe ilości odnośnych materiałów.

Przy wyższych dochodach pieniężnych ludności masa towarowa, wychodząca na rynek, okazała się w tych latach niższa od planowanej, szczególnie na odcinku artykułów żywnościowych. Przemysł w roku 1952 wykonał swój plan produkcji tylko w 98%. W rolnictwie, wskutek suszy i nieurodzaju, wartość produkcji rolnej w cenach niezmiennych

⁵⁾ „Nowe Drogi” Nr 3/54, strona 38.

(przy produkcji z 1949 roku przyjętej za 100) wzrosła wprawdzie w 1950 roku do 110, ale w 1951 roku obniżyła się do 104, a w 1952 roku podniosła się bardzo nieznacznie do 105, żeby dopiero w 1953 roku osiągnąć znowu 110. W roku 1951 zbiory ziemniaków i buraków cukrowych były niższe niż w roku poprzednim. W związku z tym spadło pogłowie trzody chlewnej o 10⁰/₀, a w 1952 roku wzrosło zaledwie o 3⁰/₀.

W takich warunkach ludność dysponowała większymi sumami pieniężnymi, niż zaplanowano, natomiast masa towarowa, na którą ludność wydaje pieniądze, była mniejsza od zaplanowanej. Pojawił się więc nadmiar pieniądza w obiegu. Pomijamy tu inne kierunki wydatków ludności, na usługi, podatki itp., ze względu na ich stosunkowo małą wagę.

Nadmiar pieniądza wywołał szereg ujemnych skutków w gospodarstwie narodowym. Na rynku zorganizowanym, gdzie państwo utrzymywało stałe ceny, wzmoczenie popytu, na którego zaspokojenie nie wystarczała istniejąca ilość towarów, doprowadziło do zaburzeń w zaopatrzeniu. Na rynku niezorganizowanym, gdzie prawo wartości wywiera swój wpływ na kształtowanie się cen, wzmoczenie popytu doprowadziło do wzrostu cen i do spekulacji, która sprzyjała ich dalszej zwwyżce. W efekcie pod koniec roku 1951 i w roku 1952 nastąpił pewien spadek płac realnych, a tym samym stopy życiowej ludności, szczególnie ludności miejskiej.

Oczywiście państwo ludowe nie patrzyło na to obojętnie, lecz zastosowało cały szereg środków zmierzających do przywrócenia zaburzonej równowagi. Nadmiar pieniądza w obiegu, wywołany odchyleniami od planu, nie może bowiem osiągnąć dużych rozmiarów i stosunkowo szybko usuwany jest w drodze planowego zrównoważenia dochodów i wydatków pieniężnych ludności. Wymaga tego działanie prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju.

Środki zmierzające do zrównoważenia pieniężnych dochodów i wydatków ludności mogą być różne. W naszych warunkach zastosowano ich cały szereg.

1. Ażeby doraźnie zabezpieczyć interesy klasy robotniczej wprowadzono w roku 1951 system bonowego zaopatrzenia na niektóre deficytowe artykuły żywnościowe, który to system pozwalał robotnikom zaopatrywać się w podstawową ich ilość po urzędowych, niskich cenach oraz wprowadzono na szereg towarów ceny komercyjne, wyższe od cen bonowych, ale niższe od cen wolnorynkowych. Były to jednak tylko środki o przejściowym charakterze.

2. Podstawowe znaczenie miało zwiększenie masy towarowej wychodzącej na rynek. W tym celu w roku 1952 rozbudowano poważnie dostawy obowiązkowe na wsi, dzięki czemu państwo uzyskało dyspozycję znaczną częścią towarowej produkcji wsi. Stworzono również bodźce do zwiększenia produkcji rolnej, która wskutek tego zaczęła rosnąć.

3. Dalszym środkiem była zasadnicza reforma systemu cen, przeprowadzona 3 stycznia 1953 roku, chociaż już przedtem wynikała konieczność modyfikacji niektórych cen, jak na przykład ceny cukru. Nowy układ cen i płac doprowadził do równowagi dochody i wydatki pieniężne ludności, tak że ilość pieniądza w obiegu osiągnęła uzasadnioną gospodarczo wysokość.

Na marginesie naszej sytuacji gospodarczej w latach 1951 i 1952 należy podkreślić, że był to okres forsownej industrializacji kraju, kiedy rozpoczęte zostały na wielką skalę budowlę sześciolatki, a niezależnie od tego powstała konieczność szybkiego powiększenia obronności kraju. W tych latach największy był udział akumulacji w dochodzie narodowym. Sięgał on 28,1% w roku 1951 i 26,9% w roku 1952. Oznacza to, że znaczna część stojących do dyspozycji narodu środków materialnych odciągnięta została od bieżącej konsumpcji. Nic dziwnego, że w tych warunkach plany gospodarcze były niezmiernie napięte i każde odchylenie

od nich groziło ciężkimi powikłaniami, które ostatecznie musiały odbić się niekorzystnie na obiegu pieniężnym.

Historia gospodarcza Związku Radzieckiego dostarcza nam przykładów na powstawanie i likwidację nadmiaru pieniądza w obiegu o bardziej długotrwałym charakterze. Nadmiar taki pojawił się w gospodarce radzieckiej dwukrotnie:

a) w latach 1929 — 1932 w związku z forsowną industrializacją kraju w toku pierwszej pięciolatki oraz w związku z kolektywizacją rolnictwa,

b) w czasie drugiej wojny światowej na tle szczególnych warunków wojennych.

Szczegółową analizę tych obu wypadków przeprowadza Kronrod w cytowanej wyżej książce o pieniądzu⁶⁾. Toteż ograniczymy się tutaj tylko do omówienia najważniejszych jego stwierdzeń w tym zakresie.

W obu wymienionych wyżej okresach występowało w Związku Radzieckim względne ograniczenie produkcji środków spożycia, przy równoczesnym bardzo silnym wzroście produkcji działu I, co prowadziło do długotrwałego zachwiania równowagi między dochodami pieniężnymi ludności a ich pokryciem towarowym.

W okresie forsownej industrializacji i kolektywizacji kraju w latach 1929 — 1932 znaczna część produktu społecznego musiała zostać przesunięta na cele inwestycyjne, co ograniczyło ilość towarów, które można było przeznaczyć na spożycie. Równocześnie wzrastały dochody pieniężne ludności wobec tego, że trzeba było stosować bodźce materialne, sprzyjające zwiększaniu wydajności pracy. W tym samym okresie radykalna przebudowa ustroju rolnego nie tylko pociągała za sobą poważne koszty, ale sprawiła, że masa artykułów spożywczych mogła powiększyć się dopiero po upływie pewnego czasu. W efekcie w latach 1928 — 1932 ilość gotówki w obiegu wzrosła prawie pięciokrotnie, podczas gdy wzrost masy towarowej był znacznie mniejszy. W tych warunkach władza radziecka — dla zabezpieczenia interesów robotników — wprowadziła wtedy system kartkowy, a ceny na rynku chłopskim poszły w górę. Taki stan rzeczy utrzymywał się przez kilka lat.

W okresie drugiej wojny światowej powstał również w ZSRR nadmiar pieniądza w obiegu. Znaczną część produktu społecznego trzeba było bowiem wtedy przeznaczyć na cele wojenne, wskutek czego zmniejszyła się ilość produktów przeznaczonych na spożycie. Równocześnie wzrost wydatków na obronę wymagał wypuszczenia do obiegu coraz to nowych ilości pieniądza, co stało się jednym z drugorzędnych źródeł finansowania wojny.

W jaki sposób nadmiar pieniądza w obiegu wpływał na ceny w Związku Radzieckim?

Otóż nie wywierał on wpływu na ceny na rynku zorganizowanym, gdzie były one stałe. Natomiast na rynku niezorganizowanym napływ dodatkowego pieniądza wyrażał się w zwiększonym popycie i spowodował silną zwwyżkę cen. Jednakże wobec drugorzędnego znaczenia rynku niezorganizowanego w ZSRR, ogólny poziom cen wzrósł w mniejszym stopniu niż ilość pieniądza.

Nie ulega wątpliwości, że nadmiar pieniądza w obiegu mógł zostać zlikwidowany przez podwyższenie cen państwowych lub zabiegi finansowe w rodzaju pożyczek państwowych, zwiększenie podatków itp. Osłabiłoby to jednak działanie bodźców materialnego zainteresowania w gospodarce i obniżyłoby stopę życiową klasy robotniczej. Pozostawiono więc nadmiar pieniądza w obiegu aż do czasu, kiedy można było przywrócić równowagę bez takich szkodliwych następstw.

Przywrócenie równowagi pieniężnej następowało w Związku Radzieckim planowo, w zasadzie przez zwiększa-

⁶⁾ strona 318—326.

nie masy towarowej przeznaczonej na spożycie indywidualne. Tak właśnie było w roku 1935, po pierwszym okresie nadmiaru pieniądza w obiegu. Ale po drugiej wojnie światowej, kiedy obieg pieniężny wzrósł bardzo poważnie, przy reformie pieniężnej z roku 1947 nie tylko wprowadzono dodatkową masę towarową, ale poza tym zdjęto znaczną ilość pieniądza z obiegu, ustalając nowy poziom cen planowych, który zapewniał równowagę pieniężną przy danym poziomie dochodów ludności.

W gospodarce socjalistycznej nadmiar pieniądza w obiegu, zarówno krótkotrwały, wynikający z zaburzeń w wykonaniu planów gospodarczych jak i utrzymujący się przez czas dłuższy, nie pociąga za sobą tych klasowych konsekwencji, które są następstwem inflacji w kapitalizmie.

W państwie kapitalistycznym inflacja jest jednym ze środków wzbogacania klasy kapitalistów. Powoduje ona przesunięcie w podziale dochodu narodowego od robotników do kapitalistów. Wzrost cen wiąże się bowiem ze wzrostem zysków kapitalistycznych, przy równoczesnym zmniejszeniu realnych dochodów robotniczych.

W socjalizmie, jeżeli przy niezmiennych dochodach ludności rosną ceny, to również obniżają się realne dochody robotników i chłopów, ale część tych dochodów zostaje tutaj przesunięta na zaspokojenie ogólnych potrzeb społeczeństwa, a nie wzbogaca żadnej wrogiej klasy.

W warunkach okresu przejściowego, tak jak u nas w Polsce, sytuacja jest skomplikowana. Istnieją bowiem wtedy jeszcze kapitaliści wiejscy — kulacy — oraz drobni przedsiębiorcy kapitalistyczni w miastach. Wzrost cen produktów rolnych oraz innych towarów produkowanych przez kapitalistów i sprzedawanych na rynku niezorganizowanym powoduje tu przesunięcie części dochodów klasy robotniczej

na rzecz tych kapitalistów, a więc pociąga za sobą podobne skutki jak inflacja. Ze względu na malejącą stale ilość elementów kapitalistycznych zakres niekorzystnych klasowo skutków nadmiaru pieniądza w obiegu jest tutaj jednak ograniczony. Jeżeli chodzi o producentów drobnotowarowych, szczególnie wiejskich, to przy wzroście cen na rynku niezorganizowanym może nastąpić pewne przesunięcie na ich rzecz części dochodów od robotników. Wobec tego jednak, że nie zatrudniają oni sił najemnych, ale zużytkowują zarobione pieniądze na zakup towarów głównie w sklepach uspołecznionych, więc przy odpowiednim ustaleniu wysokości cen nabywanych przez nich towarów państwo może przejąć od nich część dochodów na zaspokojenie ogólnych potrzeb społeczeństwa. W każdym razie następstwa pojawienia się nadmiernej ilości pieniądza w obiegu dla zmian w podziale dochodu narodowego są w warunkach okresu przejściowego bardzo złożone i wymagają opracowania w oparciu o materiał faktyczny.

W konkluzji należy stwierdzić, że dzięki uspołecznieniu środków produkcji oraz planowej gospodarce państwo socjalistyczne ma pełne możliwości zlikwidowania nadmiernej ilości pieniądza w obiegu i możliwości te realizuje. Świadczy o tym zarówno doświadczenie Związku Radzieckiego jak i nasze własne.

Poruszając powyżej kilka zagadnień z bogatej problematyki ilości pieniądza niezbędnej dla obiegu nie miałem zamiaru wyczerpania tematu. Chodziło mi raczej o wskazanie tych nie opracowanych lub niedostatecznie opracowanych zagadnień, które powinny wejść na warsztat ekonomistów zajmujących się u nas sprawami pieniężnymi. Poglębianie ich znajomości jest niezbędnym warunkiem postępu nauki o pieniądzu i kredycie.

S. Rączkowski

WSPÓŁZALEŻNOŚĆ MIĘDZY DYNAMIKĄ REPRODUKCJI ROZSZERZONEJ A DYNAMIKĄ EMISJI*)

Realizacja podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, polegającego na „zapewnieniu maksymalnego zaspokajania stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa”, może następować tylko na drodze wzmoczonego wzrostu produkcji socjalistycznej.

Wzrost produkcji oznacza dokonywanie reprodukcji rozszerzonej, której źródłem jest socjalistyczna akumulacja, będąca częścią czystego dochodu społeczeństwa. Tak więc tworzenie akumulacji jest obiektywną koniecznością gospodarki socjalistycznej.

Akumulacja ta występuje w dwóch postaciach: naturalno-rzeczowej i wartościowo-pieniężnej. W postaci naturalno-rzeczowej występuje ona jako nagromadzenie zasobów środków produkcji i spożycia, przeznaczonych do rozszerza-

nia produkcji w następnym okresie gospodarczym. Natomiast w postaci wartościowo-pieniężnej (która powstaje po potrąceniu wydatków nieprodukcyjnych) akumulacja jest częścią czystego dochodu społeczeństwa, zrealizowaną w pieniądzu, odpowiadającą co do wartości środkom produkcji i spożycia, nagromadzoną w postaci rzeczowej.¹⁾

Konieczność tworzenia akumulacji w postaci pieniężnej wynika z zachowania w gospodarce socjalistycznej, w pewnym zakresie, stosunków towarowo-pieniężnych i oddziaływania prawa wartości na cyrkulację towarów. To oddziaływanie prawa wartości dotyczy też pośrednio produkcji środków spożycia, a w dalszej konsekwencji nawet produkcji środków produkcji²⁾. Powoduje to konieczność zachowania w całej gospodarce państwowej pieniężno-wartościowych form ewidencji w odniesieniu do wszelkich nakładów jak i wyników produkcji oraz konieczność zachowania form obrotu towarowego między przedsiębiorstwami państwowymi. Wobec tego, że akumulacja socjalistyczna w jej postaci rzeczowej jest wynikiem pewnych nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej, ewidencjonowanych i ponoszonych w pieniądzu i wobec tego, że akumulacja ta jest przesuwana, zgodnie z dyrektywami narodowego pla-

*) Zagadnienia poruszane w niniejszym artykule autor traktuje jako zagadnienie dyskusyjne.

1) Podstawowym warunkiem wzrostu narodowego majątku społeczeństwa socjalistycznego jest rozszerzenie produkcji, realizowane dzięki wzrostowi akumulacji. Akumulacja socjalistyczna występuje w dwóch postaciach: w postaci naturalno-rzeczowej i w postaci wartościowo-pieniężnej. W formie naturalno-rzeczowej przejawia się ona w wykorzystywaniu części produktu społecznego, składającej się ze środków produkcji i artykułów konsumpcyjnych dla celów rozszerzania produkcji, tworzenia rezerw materiałowych (produkcyjnych, paliwa, surowców i in.) oraz wznoszenia budynków o charakterze nieprodukcyjnym dla celów socjalno-kulturalnych: szkół, szpitali, świetlic, dla celów mieszkalnych itd. W formie pieniężnej, wartościowej, akumulacja socjalistyczna występuje jako czysty dochód społeczeństwa, służący celom rozszerzania i doskonalenia produkcji (tj. w celu zwiększenia i doskonalenia produkcyjnych funduszy trwałych i obrotowych gospodarki narodowej) dla tworzenia rezerw i zapasów, dla zwiększenia funduszy trwałych, przeznaczonych na cele socjalno-kulturalne. W. Pereslegin, *Finanse*, Nr 3/55 strona 82.

2) „Działanie prawa wartości wywiera więc wpływ na produkcję. I nie może być inaczej, bo stosowanie rozrachunku gospodarczego jako metody kierowania gospodarką państwową, wyrażanie rezultatów pracy przedsiębiorstwa w jednostkach pieniężnych, ujmowanie nakładów pracy społecznej w formie pieniężnych kosztów własnych cen itp. to nie formy, które można przeskoczyć, które można uwzględnić lub nie, lecz zjawiska uwarunkowane przez obiektywną konieczność ekonomiczną, przez prawa działające w gospodarce.” Włodzisław Brus, *Oddziaływanie prawa wartości a bodźce ekonomiczne*, *Ekonomista* Nr 3/1955 strona 34.

nu gospodarczego, (ale przy zachowaniu formy obrotu towarowego, a więc odpłatności w pieniądzu) z przedsiębiorstw, które ją wytworzyły do przedsiębiorstw, które ją wykorzystują, musi być też ona wyrażana i gromadzona w pieniądzu, ażeby zapewnić zgodność między rzeczowo-naturalnym i wartościowo-pięniężnym ujęciem procesów socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej.

Obok rozróżnienia pojęć akumulacji rzeczowej i pieniężnej wprowadzimy do naszych rozważań jeszcze dalsze rozróżnienia, a mianowicie formalnej i rzeczywistej realizacji akumulacji pieniężnej.

Formalna realizacja akumulacji pieniężnej następuje w obrębie gospodarki państwowej. Jedno przedsiębiorstwo państwowe, sprzedając drugiemu przedsiębiorstwu państwowemu swoją produkcję po cenie wyższej od kosztów własnej produkcji, realizuje pewną akumulację pieniężną. Realizacja ta ma jednak charakter formalny, ponieważ nie oznacza ona żadnego zwiększenia sumy zasobów pieniężnych, jakimi dysponuje system finansowy państwa socjalistycznego. Przedsiębiorstwa państwowe dokonują w ten sposób tylko pewnej redystrybucji środków pieniężnych odpowiednio do planowanego w bilansach materiałowych podziału środków produkcji w postaci rzeczowej. Wobec tego, że przedsiębiorstwa państwowe jako całość stanowią układ zamknięty, przez wzajemne zakupy i sprzedaż dokonują one między sobą tylko przemieszczania zasobów pieniężnych (odpowiednio do przesunięć środków produkcji w postaci rzeczowej). W zbiorczym bilansie dochodów i wydatków przedsiębiorstw pozycje wzajemnych zakupów i sprzedaży są równe. Rzeczywista realizacja akumulacji pieniężnej następuje tylko w momencie sprzedaży towarów konsumentom, a więc przede wszystkim w państwowym handlu detalicznym przy sprzedaży towarów ludności i w handlu hurtowym, przy sprzedaży towarów spółdzielczości³⁾.

Takie określenie rzeczywistej akumulacji pieniężnej wynika też z tego, że akumulacja ta, będąc częścią czystego dochodu społeczeństwa, powstaje w gospodarce państwowej jako różnica między społecznymi kosztami wytworzenia produktu, czyli wartością towaru a jego kosztami własnymi⁴⁾.

Tę różnicę, czyli nadwyżkę wartości produktów wytworzonych nad ich kosztem własnym, realizują przedsiębiorstwa państwowe we wspomnianym już momencie sprzedaży towarów konsumentom indywidualnym lub spółdzielczości. W wyniku tej transakcji następuje zwrot do rąk ludności lub na rzecz przedsiębiorstw spółdzielczych poniesionych nakładów, wydatkowanych przez gospodarkę państwową, co w dalszej konsekwencji doprowadza do wyrównania się ogółu pieniężnych przychodów przedsiębiorstw (w pieniądzu bezgotówkowym i gotówkowym) z ogółem nakładów (na pracę uprzedmiotowioną i pracę żywą). Stajemy więc przed paradoksalnym zjawiskiem, że w wyniku realizacji akumulacji pieniężnej, będącej częścią czystego dochodu społeczeństwa, nastąpiło tylko zrównanie pieniężnych dochodów i wydatków przedsiębiorstw państwowych. Tak, ale równocześnie w wyniku tego, że koszty własne wytworzenia całego nowowytworzonego produktu — a więc jego części przeznaczonej na akumulację i części przeznaczonej na konsumpcję — były niższe od społecznych kosztów wytworzenia towarów podlegających sprzedaży na

zewnątrz gospodarki państwowej, zostały pokryte koszty własne poniesione na wytworzenie akumulacji rzeczowej. Tą drogą została zrealizowana wspomniana już poprzednio zgodność między rzeczowo-naturalnym i wartościowo-pięniężnym ujęciem akumulacji socjalistycznej.

Na zakończenie tej części naszych rozważań, zmierzających do podkreślenia różnicy między formalną i rzeczywistą realizacją akumulacji pieniężnej, chcemy zwrócić uwagę na pewną prawidłowość w gospodarce socjalistycznej, która wynika z poprzednich wniosków, a na którą jak się nam wydaje nie zwrócono dotychczas należytej uwagi. Chodzi mianowicie o to, że akumulacja rzeczowa wyprzedza w czasie akumulację pieniężną.

Naturalnie, wyprzedzenie to jest mniejsze w stosunku do formalnie zrealizowanej akumulacji pieniężnej. Powstaje ona wtedy, kiedy przedsiębiorstwa działu II, które rozpoczęły swój cykl produkcyjny równocześnie z przedsiębiorstwami działu I, sprzedają całą swoją produkcję przedsiębiorstwom handlowym po cenie wyższej od kosztów własnych, o wartość nadwyżki produkcji działu I ponad zużyte środki produkcji obu działów.

Ujmując to symbolami:

$$\text{cena } P_2 - (c_2 + v_2) = P_1 - (c_1 + c_2)$$

$$\text{cena } P_2 = P_1 c_1 - c_2 + c_2 + v_2$$

$$\text{cena } P_2 = (c_1 + v_1 + m_1) = c_1 + v_2$$

$$\text{cena } P_2 = m_1 + v_1 + v_2$$

(wyrażenia wytłuszczone
wylimitowano przez redukcję arytmetyczną)

Moment rzeczywistej realizacji akumulacji pieniężnej, a więc efektywnego zwrotu poniesionych wydatków pieniężnych, jest jeszcze bardziej przesunięty w czasie i zależy od wykonania zadań planowych przez aparat handlu. Fakt wyprzedzania w czasie akumulacji rzeczowej przed rzeczywistie zrealizowaną akumulacją pieniężną, musi nas doprowadzić do wniosku, że osiągnięcie idealnej równowagi między tymi dwoma wielkościami jest w praktyce — zwłaszcza wobec bardzo szybkiego tempa rozwoju naszej gospodarki — nieosiągalne, ponieważ akumulacja rzeczowa będzie stale większa o wielkość jej przyrostu w okresie czasu potrzebnym na rzeczywiste zrealizowanie akumulacji pieniężnej. Czy ten brak równowagi jest objawem jakiegoś naruszenia prawa planowego i proporcjonalnego rozwoju gospodarki socjalistycznej? Przeciwnie, wydaje się nam, że jest to prawidłowością rozwoju tej gospodarki. Należy jednak na miejsce pojęcia równowagi statycznej wprowadzić pojęcie równowagi dynamicznej, polegającej na utrzymaniu pewnego optymalnego stosunku pomiędzy tempem wzrostu akumulacji rzeczowej i tempem wzrostu rzeczywistie zrealizowanej akumulacji pieniężnej (czyli, że przyrostom akumulacji rzeczowej muszą odpowiadać równe przyrosty rzeczywistie zrealizowanej akumulacji pieniężnej).

* * *

Pomimo podkreślenia konieczności rozpatrywania zagadnienia zależności między wielkościami akumulacji rzeczowej i akumulacji pieniężnej w ich rozwoju dynamicznym, przed przystąpieniem do dalszych, bardziej szczegółowych rozważań, cofniemy się jakby wstecz do przyjętego w abstrakcji stanu równowagi statycznej całej gospodarki narodowej. Analiza tak przyjętego modelu ułatwi nam następnie przedstawienie i wyjaśnienie związków jakie zachodzą pomiędzy jego poszczególnymi elementami w momencie ich zmian. Przyjmujemy następujące założenia:

I. Istnienie stanu równowagi między wielkością środków

³⁾ „Rzeczywista realizacja sum akumulowanych w skali społecznej dokonuje się przede wszystkim w handlu. Rzeczywista akumulacja nastąpi dopiero wówczas gdy towary zostaną sprzedane konsumentowi. Formalna „realizacja” wartości w obrębie gospodarki państwowej, choć ma ogromne znaczenie ekonomiczne, nie może być utożsamiona z rzeczywistą realizacją. Sprzedaż produktu z zyskiem jednemu przedsiębiorstwu państwowemu przez drugie, nie zwiększa sumy środków, jaką dysponuje państwo. Realnym dochodem państwa jest nadwyżka ceny towarów nad kosztami jego produkcji przy sprzedaży ludności lub przedsiębiorstwom spółdzielczym”. Włodzimierz Brus, *Ekonomista* Nr 4/53 strona 59.

⁴⁾ Patrz *ekonomia polityczna* 1955 strona 626.

obrotowych i wielkością odpowiadających im funduszy pokrycia.

II. Istnienie stanu równowagi między wielkością kredytów udzielonych a wielkością zasobów planu kredytowego⁵⁾.

Założenie te są niewątpliwie truizdami, ale chodzi nam tutaj właśnie o podkreślenie tych powszechnie uznanych faktów, z których wyciągamy następnie dalsze wnioski. Dla lepszego zobrazowania przyjętych założeń i ich dalszego rozwinięcia posłużymy się schematem.

I	II	III
Środki obrotowe	Kredyty bankowe	emisja Nadwyżka budżetu czasowo wolne środki pieniężne przedsiębiorstwa
Środki trwałe	Fundusze statutowe	

Trzy kolumny przedstawiają nam kolejno: pierwsza — wielkość zasobów produkcyjnych gospodarki narodowej (na które składają się środki trwałe i środki obrotowe) oraz zasobów środków obiegowych (na które składają się zapasy gotowej produkcji, a przede wszystkim zapasy towarów) oraz środki pieniężne przedsiębiorstw.

Druga kolumna przedstawia odpowiadające tym zasobom fundusze pokrycia, na które składają się fundusze statutowe i kredyty bankowe. Wreszcie trzecia kolumna, odpowiadająca pod względem wielkości tylko części kolumny drugiej, obrazuje zasoby planu kredytowego (czasowo wolne środki pieniężne przedsiębiorstw, nadwyżka budżetu, emisja). Kolumny I i II mogą stanowić pewne znacznie uproszczone graficzne przedstawienie bilansu gospodarki narodowej, a mianowicie kolumna I są to aktywa w postaci środków trwałych i obrotowych, a kolumna II — są to pasywa w postaci funduszu statutowego i kredytu bankowego. Natomiast część kolumny II i cała kolumna III we wzajemnym powiązaniu mogą być schematem planu kredytowego (udzielone kredyty i posiadane zasoby). Wychodząc z powyższych prostych założeń równowagi poszczególnych elementów naszego schematu formułujemy dalsze następujące wnioski:

1. Nie może być w całej gospodarce narodowej środków produkcji, lub środków obiegu, które nie byłyby sfinansowane z dwu wskazanych źródeł (fundusz statutowy, kredyt), przez co rozumiemy, że pomimo istnienia w praktycznej działalności przedsiębiorstw jeszcze innych źródeł finansowania, ujmując to zagadnienie w skali całej gospodarki narodowej i pomijając pewne nieistotne odchylenia wynikające z nieprawidłowości w planowaniu czy realizacji zadań gospodarczych — ostatecznie przedsiębiorstwa są finansowane tylko z tych dwu źródeł.

2. W ramach zasobów planu kredytowego: a) czasowo wolne środki pieniężne przedsiębiorstw i b) nadwyżka budżetu — są elementami, które umożliwiają manewrowanie środkami obrotowymi gospodarki narodowej w przekroju czasowym, terytorialnym i gałęziowym. Środkom tym odpowiada ad a) równa co do wielkości pozycja w aktywach przedsiębiorstw, których środki pieniężne na rachunkach rozliczeniowych w banku zwiększają stan ich środków obrotowych, natomiast ad b) nadwyżkę budżetu, czyli scentralizowanej akumulacji pieniężnej odpowiadają równe co

do wartości zasoby środków produkcji i środków spożycia, przeznaczone na socjalistyczną reprodukcję rozszerzoną. Z tego powodu uważamy oba te źródła zasobów za ważny element umożliwiający planowe i elastyczne finansowanie gospodarki narodowej, ale nie mogący być źródłem dodatkowych kredytów na nowowytworzone wartości (ponad przyjęty stan środków produkcji i środków spożycia).

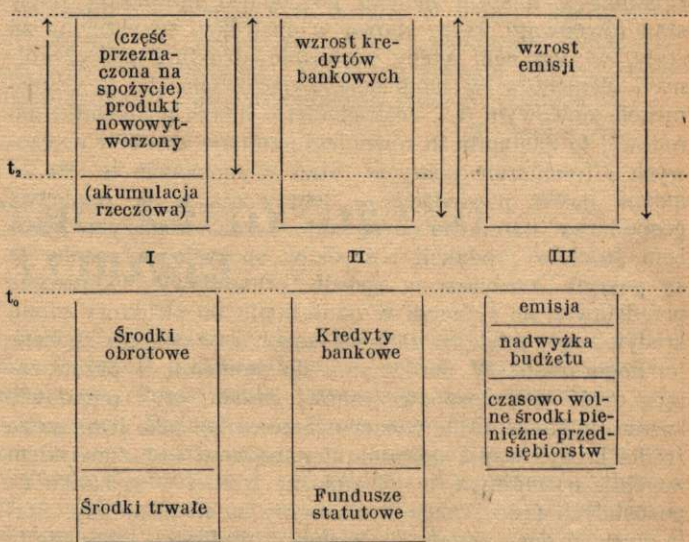
3. Jedynym elementem umożliwiającym rozszerzenie akcji kredytowej (wzrost kredytów) jest emisja pieniądza gotówkowego, czyli zwiększanie pogołowia kasowego ludności.⁶⁾

* * *

W drugiej części naszych rozważań, w oparciu o przyjęte założenia, sformułowaliśmy trzy wnioski, które wydają się nam zgodne z naszą praktyką gospodarczą.

Spróbujmy obecnie rozpatrzyć związki pomiędzy poszczególnymi elementami naszego modelu, przechodząc od poprzedniego stanu równowagi statycznej do analizy zmian (w krótkich okresach czasu)⁷⁾ wielkości poszczególnych elementów, w związku z procesem produkcji i powstawaniem produktu nowowytworzonego, (będącego częścią dochodu narodowego w proporcji odpowiadającej stosunkowi badanego okresu czasu do całego roku).

Podobnie jak poprzednio posłużymy się schematem, gdzie ponad poprzednimi kolumnami przedstawiającymi pewien stan wyjściowy zaznaczamy nowe pola obrazujące wielkość zmian poszczególnych elementów.



Pole nad kolumną I przedstawia wielkość nowowytworzonego produktu, pole nad kolumną II wyraża wzrost udzielonych kredytów, pole nad kolumną III — wzrost emisji. Graficzne przedstawienie zmian poszczególnych elementów ilustrują następujące tezy:

1. Wytworzenie nowego produktu oznacza równe co do wielkości zwiększenie środków obrotowych gospodarki narodowej.

2. Zwiększeniu środków obrotowych musi odpowiadać równy co do wielkości wzrost kredytu.

6) „...wzrost sumy udzielonych kredytów może przewyższać wzrost środków na rachunkach bankowych tylko wtedy, gdy zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej wzrośnie obieg pieniężny.

W planie kredytowym zachodzi bardzo ścisły związek między zmianami stanu środków pieniężnych na rachunkach bankowych oraz stanu kredytów bankowych z jednej strony — a wysokością wpłat i wypłat gotówkowych przechodzących przez kasy bankowe i zmianami obiegu pieniężnego z drugiej strony”. St. Rączkowski „Planowanie obiegu pieniężnego” strona 123.

O ścisłym powiązaniu planu kredytowego i planu kasowego świadczy wspólna dla obu pozycji (saldo) zmiany obiegu pieniądza gotówkowego.

7) Ograniczenie naszych rozważań do badania zmian w krótkich okresach czasu, pozwala nam na nieuwzględnienie dynamiki wzrostu wydajności pracy oraz przyjęcie założenia stałych cen i płac.

⁵⁾ Równocześnie przyjmujemy szereg uproszczonych założeń w stosunku do rzeczywistej struktury gospodarki narodowej a mianowicie:

¹⁾ pomijamy istnienie gospodarki drobnotowarowej i kapitalistycznej, ²⁾ nie uwzględniamy sfery usług niematerialnych, ³⁾ przyjmujemy istnienie tylko jednego banku, ⁴⁾ zasoby planu kredytowego sprowadzamy do trzech zasadniczych źródeł.

3. Wzrost kredytu może być pokryty tylko równym co do wielkości wzrostem emisji.

Przystępując do uzasadnienia powyższych tez podkreślamy z całym naciskiem, że są one wyprowadzone przy założeniu badania zmian w krótkich okresach czasu.

Ad 1) Analizując strukturę rzeczową produktu nowo-wytworzonego stwierdzamy, że składa się on w pewnej części ze środków produkcji, (w tym środków pracy i przedmiotów pracy) i w pewnej części ze środków spożycia. Pomimo tak różnorodnej struktury rzeczowej tego produktu możemy powiedzieć, że z punktu widzenia przedsiębiorstw które go wyprodukowały (lub całej gospodarki narodowej) i w zakresie krótkiego okresu czasu, całość tych środków oznacza zwiększenie stanu środków obrotowych przedsiębiorstw (gospodarki narodowej).

Ad 2) Wobec tego, że w gospodarce narodowej nie mogą się znajdować zapasy produktów, które nie były sfinansowane (patrz wniosek Nr 1 w części 2) musi nastąpić bezpośrednio po wytworzeniu produktów i powstaniu dodatkowych zasobów środków obrotowych, ich sfinansowanie przez bank, który jest w pierwszym rzędzie powołany do elastycznego i szybkiego dostosowywania pokrycia do istniejącego zabezpieczenia realnego.

Ad 3) Zgodnie z wnioskiem Nr 3 części 2 niniejszych rozważań wzrostowi kredytu musi odpowiadać równy co do wielkości wzrost emisji, ponieważ tylko ten element zasobów planu kredytowego wchodzi w rachubę jako źródło kredytów dodatkowych.

W wyniku omówionych zmian poszczególnych elementów zaistniał w naszym modelu gospodarki narodowej nowy stan równowagi, który znowu w abstrakcji przyjmiemy za stały, w tym celu ażeby porównać strukturę poszczególnych elementów w momencie wyjściowym (t_0) i w momencie końcowym (t_1). Jeśli chodzi o bilans gospodarki narodowej to nastąpiła tu równoległa zmiana zasobów rzeczowych i funduszy pokrycia. Stan w momencie t_1 jest — można nawet powiedzieć — lepszy niż w t_0 , ponieważ gospodarka narodowa dysponuje teraz większym zasobem środków produkcji i środków spożycia, a zasoby te są pokryte kredytem w sposób prawidłowy. Odmienne przedstawia się sytuacja w odniesieniu do struktury planu kredytowego, gdzie w zakresie zasobów nastąpiło znaczne jej pogorszenie. W porównaniu do momentu t_0 przeważającą część tych zasobów stanowi emisja, czyli pogotowie kasowe ludności. O ile występowanie emisji jako jednego ze źródeł kredytowania gospodarki narodowej jest zjawiskiem zupełnie normalnym, to jej znaczny wzrost w stosunku do pozostałych źródeł musi być uznany za niepożądany. Stałe występowanie pogotowia kasowego ludności, które nigdy nie maleje do zera jest prawidłowością, a odpowiada mu pewien stały stan zapasów artykułów spożycia w sieci socjalistycznego handlu detalicznego.

Chociaż w gospodarce socjalistycznej nigdy nie zdarza się, ażeby wzrost emisji nie posiadał rzeczowego odpowiednika w masie produktów nowo-wytworzonych, to jednak nieproporcjonalnie wielki przyrost emisji, w stosunku do wzrostu innych zasobów planu kredytowego, świadczy o niekorzystnym przebiegu procesu krążenia środków obrotowych w fazie produkcji lub w fazie obiegu.

Po tych dygresjach na temat kształtowania się emisji wróćmy do naszego modelu i zastanówmy się czy omówiony stan równowagi w momencie t_1 jest stanem, który miałby się stabilizować na dłuższy okres czasu. Naturalnie, że nie, bo przecież celem produkcji, w wyniku której powstał nowy produkt, nie jest samo wytwarzanie produktów, ale jak najlepsze i najpełniejsze zaspokajanie przy ich pomocy potrzeb społeczeństwa. A więc i w naszym modelu produkt nowo-wytworzony reprezentowany przez pole ponad kolumną I będzie w znacznej części przeznaczony na spożycie. Konsumpcja będzie mogła nastąpić wtedy, jeżeli

część produktu nowo-wytworzonego, na którą składają się środki spożycia, zostanie za pośrednictwem aparatu handlu dostarczona konsumentom.

Nastąpi wtedy **rzeczywista realizacja akumulacji pieniędzy** w wyniku ściągnięcia do finansowego systemu państwa wydatkowanej uprzednio ilości pieniądza gotówkowego, a więc spadku emisji do stanu początkowego. Rezultatem ostatecznym tej realizacji będzie ustalenie się w naszym modelu nowego stanu równowagi w momencie t_2 . Ten nowy stan równowagi charakteryzuje w kolumnie I przyrost zasobów środków produkcji, (które jeszcze nadal możemy traktować, niezależnie od ich struktury rzeczowej, jako środki obrotowe); jest to część akumulacji w postaci rzeczowej. Akumulacja ta sfinansowana jest chwilowo kredytem, którego źródłem może być obecnie, bądź to przyrost wolnych czasowo pieniężnych środków przedsiębiorstw, (w wyniku sprzedaży towarów i odpowiednich wpływów pieniężnych) lub nadwyżka budżetu, jeśli akumulacja pieniężna przedsiębiorstw została przesunięta do budżetu. W momencie włączenia nowo-wytworzonych środków produkcji do procesu produkcji, środki te zostaną ujęte w aktywach przedsiębiorstw odpowiednio do swych funkcji w procesie produkcji i będą sfinansowane w drodze przydzielenia przedsiębiorstwom odpowiedniej dotacji budżetowej. Pociągnie to za sobą likwidację kredytu (który dotychczas finansował te środki) i odpowiedni ubytek w zasobach planu kredytowego, wskutek umniejszenia nadwyżki budżetu na rachunku w banku centralnym, przy równoczesnym wzroście funduszy statutowych.

* *

Spróbujmy nasze dotychczasowe wnioski zanalizować w oparciu o marksistowskie schematy reprodukcji, które jak wskazali Lenin i Stalin zachowują swe znaczenie również w gospodarce socjalistycznej. Na wstępie zaznaczamy, że ograniczymy się do przeanalizowania jedynie warunków realizacji produktu nowo-wytworzonego, jako elementu dynamicznego w naszych rozważaniach, pomijając natomiast zagadnienie nakładów pracy uprzedmiotowionej, traktowanych jako element statyczny, zrównoważony odpowiednimi funduszami pokrycia.

W warunkach reprodukcji rozszerzonej dochód narodowy (w naszych rozważaniach jego część jaką jest produkt nowo-wytworzony w okresie $t_1 - t_0$) pod względem rzeczowym składa się z całego produktu działu II i nadwyżki produkcji działu I ponad zużyte środki produkcji obu działów, wyrażając to symbolami $DN = P_2 + r^8$.

Pod względem wartościowym dochód narodowy, jako produkt netto, odpowiada sumie społecznie niezbędnych nakładów pracy żywej, a więc sumie nakładów pracy żywej działów I i II⁹.

Dla nieprzerwanego przebiegu reprodukcji rozszerzonej konieczna jest realizacja całego produktu nowo-wytworzonego.¹⁰

$$8) r = P_1 - (c_1 + c_2)$$

$$r = c_1 + v_1 + m_1 - c_1 - c_2$$

$$(v_1 + m_1) - c_2 = r \text{ (warunek reprodukcji rozszerzonej)}$$

9) Przyjmujemy że istnieje w naszym modelu zupełna zgodność między faktyczną i społecznie niezbędną wielkością nakładów pracy żywej. Patrz artykuł W. Brusa „Oddziaływanie prawa wartości a bodźce ekonomiczne”, Ekonomista 3/55, strona 41, który pisze: „...jeśli planowej produkcji tego wyrobu towarzyszy planowy, wolny od wszelkich zakłóceń przebieg procesu realizacji (pomijając oczywiście zakłócenia zawnione przez wadliwą działalność aparatu handlowego)”.
10) „Po to, aby ruch okrężny mógł się odbywać normalnie T_1 musi być sprzedane według swej wartości, i to sprzedane bez reszty”. Marks, Kapitał, t. II, strona 72 (podkreślenia R. D.).

„Realizacja towarów przez sieć handlową jest koniecznym warunkiem regularnego dopływu środków pieniężnych potrzebnych do stałego wznowiania produkcji socjalistycznej, rekompensaty nakładów i akumulacji. Toteż od tego jak realizowane są towary w wielkim stopniu zależy normalna cyrkulacja środków pieniężnych między gąszczami i strefami gospodarczymi, szybkość obrotu tych środków w całej gospodarce narodowej. Ma to wielkie znaczenie dla realizacji procesu rozszerzonej reprodukcji globalnego produktu społecznego, dla tempa reprodukcji”. „Rola handlu radzieckiego w socjalistycznej reprodukcji”, Gutowski, Kommunist 9/55, tłumaczył IHZ.

Na jakiej drodze może nastąpić całkowita realizacja tego produktu. Produkt ten składa się pod względem rzeczowym z dwu części, a mianowicie środków spożycia, które wchodzi do cyrkulacji towarowej i ze środków produkcji, które przeznaczone są na rozszerzenie bazy materialnej produkcji socjalistycznej i nie są przedmiotem właściwej cyrkulacji towarowej, a więc zamiany na pieniądź. Poprzednio wskazaliśmy na konieczność tworzenia rzeczywiście zrealizowanej akumulacji pieniężnej, która zabezpieczałaby równowagę dynamiczną gospodarki narodowej. Wobec tego, że przedmiotem cyrkulacji, (w której dokonuje się rzeczywista realizacja akumulacji pieniężnej) są tylko środki spożycia, realizacja pieniężna całego nowowytworzonego produktu może nastąpić trzema metodami:

Pierwsza z nich polega na tym, że fundusz płac pracowników działu I i II = $P_2 + r$, czyli że pracownicy otrzymują płace według wartości wytworzonego przez nich produktu a kupują środki spożycia, P_2 po cenie wyższej od ich wartości o r czyli po cenie $P_2 + r$.

Druga natomiast polega na tym, że fundusz płac pracowników działu I i II = P_2 , czyli że pracownicy otrzymują płace poniżej wartości wytworzonego przez nich produktu o r a płacą za środki spożycia według ich wartości.

Trzecia metoda jest kombinacją dwu poprzednich, polegającą na częściowym stosowaniu pierwszej i drugiej.

Z powyższego wynika, że nawet w warunkach reprodukcji rozszerzonej wartość całego produktu nowowytworzonego musi być pokryta sumą cen środków spożycia, a więc tak jak się to dzieje przy reprodukcji prostej gdzie $DN = P_2$.

Jakie znaczenie dla zagadnienia współzależności między dynamiką reprodukcji rozszerzonej a dynamiką emisji ma wyprowadzony przez nas wniosek, że nawet w warunkach

reprodukcji rozszerzonej cały dochód narodowy jest przyrównany do sumy cen środków spożycia? Wniosek ten umożliwia nam ustalenie granic wahań przyrostów emisji.

Przyrosty te mogą osiągać wysokość równą wyrażonemu w cenach sprzedaży przyrostowi środków spożycia. W wyniku prawidłowego wykonania planu sprzedaży przez aparat handlu, (czyli zupełnej rzeczywistej realizacji akumulacji pieniężnej) przyrost emisji spadnie do zera, co będzie oznaczać, że wielkość emisji zmniejszyła się do poziomu na jakim znajdowała się w momencie rozpoczęcia cyklu produkcyjnego, w naszym przykładzie w momencie t_0 .

Jeżeli więc wahania emisji zawierają się w granicach od zera do ceny P_2 , to przeciętny jej przyrost — w przypadku kiedy cykle produkcji i obiegu będą szybko po sobie następować a przede wszystkim zachodzić jeden na drugi jak to ma miejsce w rzeczywistości, będzie się kształtował na poziomie połowy sumy cen przyrostu środków spożycia

$$\left(\Delta E = \frac{\Sigma_{cen} \Delta P_n}{2} \right).$$

Całość naszych dyskusyjnych rozważań zakończymy następującą tezą: wielkość emisji jest określona rozpiętością pomiędzy wielkością akumulacji rzeczowej, a rzeczywście zrealizowaną akumulacją pieniężną. Dlatego też wzrost wskaźnika przyrostu emisji (ΔE) szybszy aniżeli wzrost wskaźnika przyrostu środków spożycia (ΔP_2) będzie oznaczał, że przyrost akumulacji rzeczowej jest szybszy niż przyrost rzeczywście zrealizowanej akumulacji pieniężnej i że rozpiętość między nimi rośnie. W dalszej konsekwencji oznaczać to będzie zachwianie równowagi dynamicznej tych dwu wielkości, której zachowanie jest konieczne dla planowego i proporcjonalnego rozwoju gospodarki.

R. Domaszewicz

ETAPY ROZWOJU SYSTEMU KREDYTOWEGO W POLSCE LUDOWEJ

Rozpatrywanie rozwoju systemu kredytowego w Polsce Ludowej wymaga na wstępie rozwiązania zagadnienia periodyzacji tego rozwoju na poszczególne okresy. W literaturze ekonomicznej spotykamy zasadniczo dwojakie rozwiązanie tego problemu.

Część ekonomistów wiąże periodyzację rozwoju systemu kredytowego z podziałem omawianego okresu w zależności od etapów rozwoju gospodarki narodowej, które się na ogół pokrywają z okresami planów gospodarczych. Przyjęcie tego rodzaju podstawy periodyzacji oznacza rozpatrywanie rozwoju systemu kredytowego oddzielnie w każdym z tych okresów w powiązaniu z przemianami gospodarczymi i politycznymi, które miały miejsce w tym czasie.

Drugie rozwiązanie tego problemu polega na przyjęciu, jako podstawy podziału rozwoju systemu kredytowego na poszczególne okresy, etapów przebudowy treści i formy stosunków kredytowych, co nie zawsze pokrywa się z etapami rozwoju gospodarczego, jakkolwiek jest ściśle uzależnione od przemian następujących w tych etapach.

W polskiej literaturze ekonomicznej jest na ogół przyjęty, jako podstawa periodyzacji, podział omawianego okresu na okresy planów gospodarczych. Tak na przykład, profesor Kucharski w artykule w *Finansach* dzieli¹⁾ „rozpatrywany okres stosownie do etapów rozwoju całej naszej gospodarki, to jest na wstępny okres odbudowy (do roku 1946), okres planu trzyletniego (1947—1949) i okres planu sześcioletniego”.

Podobnie profesor Weralski w podręczniku „Finanse

i kredyt PRL” pisze²⁾ „Podział systemu finansowego Polski Ludowej przedstawiono w trzech okresach: okresie wstępnym, okresie planu trzyletniego i okresie planu sześcioletniego. Podział ten jest umowny. Ma on na celu ułatwienie zrozumienia przemian, jakie zachodziły w naszym systemie finansowym i uwypuklenie wzajemnego związku, jaki istniał między gospodarką finansową a przemianami społecznymi i gospodarczymi, które dokonywały się w naszym kraju”.

Podział rozwoju systemu kredytowego w PRL, na podstawie podziału okresu dziesięciolecia na okresy planów gospodarczych nie wydaje się jednak najsluszniejszy. Przyjęcie bowiem tego rodzaju podziału nie daje możliwości przeanalizowania przebudowy formy stosunków kredytowych jako obiektywnie uwarunkowanego procesu, tworzącego pewną całość i mającego swoje przesłanki i cechy charakterystyczne.

Reforma kredytowa trwała w Polsce około pięciu lat i obejmuje okres od roku 1947 do roku 1951, a więc nie tylko plan trzyletni ale i część planu sześcioletniego. Analiza procesu tej reformy, mającej zasadnicze znaczenie dla całego rozwoju systemu kredytowego, wymaga ujęcia jej jako jednego okresu rozwojowego. Nie oznacza to naturalnie, że analiza taka powinna rozpatrywać rozwój systemu kredytowego w oderwaniu od przemian gospodarczych i politycznych, które wpływają na charakter i przebieg tej przebudowy.

Kategoria dialektyki o wszechzwiązku zjawisk wyraża

¹⁾ *Finanse* Nr 1 1953, strona 3.

²⁾ M. Weralski. *Finanse i Kredyt PRL* — Warszawa PWG. 1953.

konieczność rozpatrywania wszystkich zjawisk we wzajemnym powiązaniu. Odnosi się to także do zjawisk ekonomicznych, a więc także do rozwoju systemu kredytowego, który należy rozpatrywać w ścisłym powiązaniu z przemianami polityczno-gospodarczymi. Ale czy oznacza to, że badanie rozwoju systemu kredytowego i jego periodyzację należy podporządkować kryteriom badania i periodyzacji zjawisk ściśle z nim związanych? Wydaje się, że nie. Tym bardziej, że w okresie reformy kredytowej, zmiany w systemie kredytowym są nie tylko wynikiem przemian polityczno-gospodarczych ale także w dużym stopniu wpłynęły na ich kształtowanie się. W znacznie mniejszym stopniu następuje to w okresie po reformie kredytowej, kiedy to zmiany w systemie kredytowym mają już raczej charakter ewolucyjny.

Z tych względów wydaje się, że przyjęcie drugiego z wymienionych rozwiązań problemu periodyzacji rozwoju systemu kredytowego, a mianowicie etapów przebudowy stosunków kredytowych, jest najsluszniejszym rozwiązaniem tego zagadnienia.

Takie kryterium jest także zasadniczo przyjęte przez ekonomistów radzieckich, którzy najbardziej ogólnie dzielą rozwój systemu kredytowego w ZSRR na trzy etapy:

- 1) system kredytowy przed reformą kredytową (do roku 1930),
- 2) reforma kredytowa (lata 1930—1932),
- 3) system kredytowy po reformie kredytowej (od roku 1932).

Nie przeszkadza to, że jednocześnie dla periodyzacji na przykład rozwoju form planowania gospodarczego w literaturze radzieckiej przyjmuje się, jako podstawę, okresy pięcioletnie.

Przyjęcie jako kryterium periodyzacji systemu kredytowego w Polsce Ludowej, etapów przebudowy samego systemu kredytowego, oznacza podział dziesięcioletniego z górą okresu rozwoju systemu kredytowego na następujące okresy:

- 1) okres opanowania systemu bankowego przez władzę ludową (nacionalizacja banków) i rozwoju systemu kredytowego przed reformą kredytową (lata 1944—1946),
- 2) reforma kredytowa (lata 1947—1951),
- 3) rozwój systemu kredytowego po reformie kredytowej (od roku 1951).

Dalsze uzasadnienie tego rodzaju periodyzacji rozwoju systemu kredytowego w Polsce Ludowej wymaga szerszego omówienia istoty zmian, jakie następowały w poszczególnych etapach rozwojowych.

* *

W pierwszym okresie rozwoju systemu kredytowego w Polsce Ludowej, w latach 1944—1945, następuje nacionalizacja banków.

Nacionalizacja banków była obiektywną koniecznością uwarunkowaną dojrzałymi potrzebami rozwoju społeczeństwa, uwarunkowaną, podobnie jak nacionalizacja środków produkcji, wymogami ekonomicznego prawa koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych.

Konieczność nacionalizacji w Polsce wynikała przede wszystkim z roli i charakteru banków w Polsce kapitalistycznej oraz z roli banków w budownictwie socjalistycznym.

Banki w Polsce burżuazyjnej w zasadzie w pełni odpowiadały prawidłowościom rozwoju banków w epoce imperializmu — duża koncentracja operacji bankowych w kilku największych bankach, ściśle powiązanie banków z przemysłem, ogromne uzależnienie od kapitału zagranicznego. Oznaczało to, że, ażeby zlikwidować władzę rodzimej burżuazji i zagranicznych imperialistów, należało wyrwać z rąk burżuazji nie tylko przemysł ale i banki.

Konieczność nacionalizacji banków była uwarunkowana także możliwością wykorzystania ich przez władzę ludową. Największe banki już w ustroju kapitalistycznym, koncentrując środki tysięcy przedsiębiorstw i ludności, a także rozdzielając te środki, tworzą formę ogólnonarodowej, społecznej ewidencji i kontroli oraz stanowią jedną z materialnych przesłanek dla przejścia od kapitalizmu do socjalizmu. Bankami tymi w Polsce kapitalistycznej były Bank Polski i dwa banki państwowe — Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny jak również dwa największe, akcyjne banki prywatne — Bank Handlowy w Warszawie i Bank Związku Spółek Zarobkowych. Banki te w roku 1937 koncentrowały około 60% wszystkich kredytów krótkoterminowych. Stwarzały one jednak tylko formę ogólnospołecznej ewidencji, ponieważ treść tej funkcji pozostała prywatno-kapitalistyczna, ze względu na to, że ewidencja ta było podporządkowana prywatnym interesom klasy kapitalistów. Istnienie tego aparatu stwarzało możliwość wykorzystania go z chwilą nacionalizacji dla kontroli kapitału prywatnego, dla redystrybucji środków w interesie sektora uspołecznionego, dla wykorzystania kredytu dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących. W ten sposób dzięki nacionalizacji banków mogła być zlikwidowana sprzeczność między społeczną formą ewidencji i kontroli bankowej w kapitalizmie a ich treścią prywatno-kapitalistyczną.

Konieczność nacionalizacji banków, jako jednego z rewolucyjnych przedsięwzięć, na podstawie których zostanie zbudowany nowy ustrój społeczny wyzwolonej Polski, jasno widziała Polska Partia Robotnicza. Znajduje to swoje odbicie w przyjętej w roku 1943 deklaracji programowej „O co walczyć”, gdzie w rozdziale trzecim mamy następujące stwierdzenie³⁾:

„Rząd Tymczasowy przystępuje natychmiast po objęciu władzy do realizowania następujących zadań:

...7. Przeprowadza nacionalizację wielkiego przemysłu, stanowiącego klucz do ogólnonarodowej gospodarki, banków i transportu. Kontrolę nad produkcją znacionalizowanych przedsiębiorstw powierza komitetom fabrycznym”.

Żądanie nacionalizacji banków jest umieszczone także w następnych deklaracjach programowych partii i organizacji demokratycznych, w Manifestie demokratycznych organizacji społeczno-politycznych i wojskowych z grudnia 1943 roku oraz w Manifestie PKWN.

Nacionalizacja banków była więc przygotowana, tak rozwojem ekonomicznym kraju jak i walką proletariatu polskiego.

Opanowanie systemu bankowego w Polsce przez władzę ludową miało specyficzną, odmienną od ZSRR i innych krajów demokracji ludowej formę i w związku z tym w polskiej literaturze ekonomicznej nie ma pełnej jasności co do istoty i przebiegu nacionalizacji banków w Polsce.

Niektórzy autorzy nasi są skłonni utożsamiać nacionalizację banków w Polsce z upaństwowieniem banków niepaństwowych. Tymczasem wydaje się, że istota nacionalizacji banków, dokonywanej przez władzę ludową, polega na zmianie treści klasowej stosunków kredytowych, co następuje nie tylko przez upaństwowienie banków prywatnych, lecz także przez opanowanie całego systemu bankowego, przejętego od ustroju kapitalistycznego, a więc także banków państwowych, komunalnych i spółdzielczych. Tego rodzaju nacionalizacja może mieć miejsce tylko w czasie rewolucji ludowej, gdy masy pracujące, aby pozbyć burżuazję pozycji panującej w ekonomice, muszą opanować nie tylko banki będące własnością poszczególnych grup kapitalistów, ale także banki będące własnością państwa kapitalistycznego.

³⁾ „W dziesiętą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej” Warszawa rok 1952, strona 191.

Podobne określenie nacjonalizacji banków spotykamy w literaturze radzieckiej. Na przykład w książce M. S. Atlas „Nacjonalizacja banków w ZSRR”, gdzie pisze Ona, że⁴⁾:

„Podstawowymi etapami opanowania systemu kredytowego kraju, czyli nacjonalizacji banków w szerokim znaczeniu było:

- 1) opanowanie Banku Państwa,
- 2) wprowadzenie kontroli robotniczej nad bankami prywatnymi,
- 3) nacjonalizacja banków prywatnych i łączenie ich z Bankiem Państwa,
- 4) likwidacja banków kredytu hipotecznego, jako rezultat nacjonalizacji ziemi,
- 5) pomoc państwowa dla spółdzielczości kredytowej“.

Przyjęcie powyższego określenia pojęcia nacjonalizacji banków pozwala nazwać proces opanowania systemu bankowego w Polsce w latach 1944—1945 przez władzę ludową, procesem nacjonalizacji banków.

Specyfika sytuacji, jaka powstała na odcinku bankowym po wyzwoleniu kraju od hitlerowskich najeźdźców, polegała na tym, że:

1) w okresie okupacji część banków w Polsce została zlikwidowana i rozgrabiona przez okupanta, działalność zaś pozostałych tak ograniczona, że praktycznie banki te były postawione w stan likwidacji.

2) w okresie międzywojennym ogromne znaczenie miały banki państwowe i Bank Polski a także sieć KKO i spółdzielni kredytowych a więc instytucje, których opanowanie przez władzę ludową nie wymagało prawnego usankcjonowania,

3) władza ludowa mogła wykorzystać szereg przepisów prawa bankowego, które po wprowadzeniu paru istotnych poprawek dawały możliwość Ministerstwu Skarbu likwidowania instytucji kredytowych niepotrzebnych dla gospodarki narodowej, a przy odpowiedniej interpretacji kontrolować i reorganizować cały aparat bankowy.

Istnienie sytuacji wyżej omówionej było przyczyną, że w Polsce nie było nacjonalizacji banków w formie upaństwowienia banków prywatnych, a mówiąc ściślej, nie było aktu ustawodawczego, który rozwiązywałby ten problem. Akt tego rodzaju był niepotrzebny, ponieważ opanowanie i uspołecznienie systemu bankowego mogło nastąpić bez wykorzystania aparatu banków prywatnych.

Wobec powyższego trudno się zgodzić z tym, co pisze profesor Oskar Lange w „Ekonomiście“⁵⁾:

„W myśl tej ustawy (z dnia 3.I.1946 roku) na własność państwową przeszły podstawowe przedsiębiorstwa bankowe“.

W rzeczywistości bowiem ustawa ta uregulowała tylko stan prawny banków będących własnością państwa niemieckiego lub obywateli niemieckich.

Podobnie trudno mówić, że dekret o reformie bankowej z dnia 25.X.1948 roku był aktem formalnej nacjonalizacji banków prywatnych. Mieliśmy tu chyba raczej tylko do czynienia z ustawodawczym wprowadzeniem państwowego monopolu bankowego i uporządkowaniem procesu likwidacyjnego banków prywatnych.

Proces opanowania systemu bankowego przez władzę ludową nastąpił w ciągu jednego roku (od połowy roku 1944 do roku 1945) i składał się z szeregu przedsięwzięć:

a) nastąpiło opanowanie aparatu emisyjnego nie w drodze reaktywowania działalności Banku Polskiego, którego główne aktywa — złoto — było w Anglii, ale w drodze zorganizowania Centralnej Kasy przy Ministerstwie Skarbu, a następnie powołania do życia, dekretem z dnia 15.I. 1945 roku, Narodowego Banku Polskiego,

b) miało miejsce reaktywowanie działalności przedwojennych banków państwowych, komunalnych i spółdzielczych, a także sieci KKO i spółdzielni kredytowych. Działalność tych instytucji kierowanych bezpośrednio lub pośrednio przez władzę ludową zmienia w sposób zasadniczy swą treść klasową, zaczyna ona bowiem służyć interesom mas pracujących,

c) banki prywatne w liczbie kilkudziesięciu, poza dwoma, zostały postawione w stan faktycznej likwidacji. Nastąpiło to z jednej strony przez nieudzielenie im zezwolenia na reaktywowanie swej działalności na podstawie odpowiednich przepisów prawa bankowego i z drugiej strony przez odmowę ze strony Narodowego Banku Polskiego refinansowania ich akcji kredytowej.

Władza ludowa zezwoliła na działalność tylko dwóm bankom akcyjnym — Bankowi Handlowemu w Warszawie i Bankowi Związku Spółek Zarobkowych. Większość akcji tych banków była w rękach państwa (Banku Handlowego w wyniku nacjonalizacji przedsiębiorstw, posiadaczy akcji, przede wszystkim cukrowni, Banku Związku Spółek Zarobkowych od czasu sanacji tego banku w okresie kryzysu). Pozwalało to całkowicie podporządkować je władzy ludowej i wykorzystywać dla kontroli gospodarki kapitalistycznej.

W wyniku nacjonalizacji banków burżuazja krajowa i zagraniczna została pozbawiona możliwości oddziaływania przez banki na gospodarkę narodową. Zlikwidowany został kredyt hipoteczny i powstała podstawa dla przebudowy kredytu rolnego. Powstał w rękach władzy ludowej instrument kontroli i ewidencji oraz źródło środków do finansowania gospodarki uspołecznionej, powstała wreszcie podstawa, na której został zbudowany system kredytowy Polski Ludowej.

Dzięki nacjonalizacji banków i przemysłu w sposób zasadniczy zmieniła się klasowa treść kredytu, kredyt z narzędzia eksploatacji przekształcony zostaje w instrument walki o wzrost dobrobytu mas pracujących. Kredyt jako element bazy ekonomicznej, dzięki nacjonalizacji banków zaczął się rozwijać jako kredyt wyrażający nowe, kształtujące się socjalistyczne stosunki produkcji.

Wydaje się jednak, że trudno mówić już wtenczas, to jest w roku 1945, że kredyt w swej treści był w pełni socjalistyczny. A to z dwóch względów, po pierwsze dlatego, że w tym okresie własność socjalistyczna była dopiero w trakcie kształtowania się, a po drugie, że w okresie tym minimalnie, ale korzystały z kredytu także elementy kapitalistyczne.

Tak więc treść kredytu stała się w wyniku nacjonalizacji choć jeszcze nie socjalistyczna ale już klasowo nowa, ludowa. Jednocześnie jednak w pierwszym okresie po wyzwoleniu kraju, wykorzystane były stare formy stosunków kredytowych, przejęte od ustroju kapitalistycznego. Istniejące kredyty towarowe, weksle i kredyt dyskontowy, co wykorzystuje władza ludowa dla zaspokajania w pewnym stopniu potrzeb przedsiębiorstw na środki obrotowe, a także dla bardzo ograniczonej, co prawda, kontroli przedsiębiorstw poprzez kontrolę terminu zwrotu pożyczki wydanej pod weksel. Również organizacja uspołecznionego systemu bankowego wzoruje się na klasycznych wzorach bankowości kapitalistycznej. Nowopowstały Narodowy Bank Polski jest „bankiem banków“, zadania którego ograniczają się do zadań emisyjnych i finansowania innych banków.

Wykorzystanie starych form stosunków kredytowych wynikało częściowo stąd, że Polska Partia Robotnicza, tworząc nowe co do treści państwo, państwo demokracji ludowej, zachowała wiele instytucji i urządzeń Polski burżuazyjnej, co pozwalało na lepsze wykorzystanie wszystkich możliwości tkwiących w gospodarce narodowej. Na odcinku kredytowym było to tym bardziej zrozumiałe, że w bankach, kierowanych przez władzę ludową, zatrudnie-

⁴⁾ M. S. Atlas — Nacjonalizacja banków w ZSRR. Moskwa 1948 rok, str. 67.

⁵⁾ „Ekonomista“ — rok 1954, Nr 3, strona 9.

ni byli przeważnie pracownicy aparatu przedwojennego, na przykład w Narodowym Banku Polskim w końcu 1945 roku z górą cztery piąte ilości pracowników stanowili pracownicy dawnego Banku Polskiego lub innych banków. Działal tu również i ten wzgląd, że zanim przystąpić można było do przebudowy, trzeba było przede wszystkim odbudować i zorganizować banki na podstawie starej techniki, jedynie znanej personelowi.

Nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu oraz transportu, początki planowania gospodarki narodowej, stopniowo zaczynają wykazywać nieprzydatność starych form stosunków kredytowych w nowym ustroju gospodarczym. Między nową, postępową treścią stosunków kredytowych a formą tych stosunków powstaje określona sprzeczność. W okresie wstępnej odbudowy kraju, w latach 1944—1946, nie ma jeszcze dostatecznych warunków politycznych i gospodarczych dla likwidacji tej sprzeczności, nie znaczy to jednak, że w okresie tym nie zachodziły już pewne zmiany w formie stosunków kredytowych. Narodowy Bank Polski od wiosny 1946 roku rozpoczyna bezpośrednie kredytowanie kluczowych gałęzi gospodarki narodowej i to zasadniczo w formie kredytu z rachunku otwartego, a więc nie za pośrednictwem dyskonta weksli. Mimo to na ultimo roku 1956 jeszcze 23% kredytów udzielonych bezpośrednio przez NBP, udzielanych było w formie dyskonta weksli.

W okresie tym można też już zauważyć początki kontroli bankowej przy pomocy kredytu, przez powiązanie kredytu z określonym zapotrzebowaniem przedsiębiorstw na środki obrotowe. Wydaje się jednak, że zmiany te nie miały przełomowego znaczenia, nie likwidowały one bowiem ani obiegu weksla, ani też nie przekształcały NBP w centralną instytucję kredytu krótkoterminowego i rozliczeń. Zmiany te miały raczej charakter zmian ilościowych, które stanowiły istotne przesłanki dla zmiany jakościowej, jaka nastąpiła w okresie zasadniczej przebudowy formy stosunków kredytowych, to jest w okresie reformy kredytowej w latach 1947—1951.

* * *

Przemiany społeczno-gospodarcze, okrzepnięcie i rozwój sektora uspołecznionego w gospodarce narodowej, postępująca szybko odbudowa kraju — umacniają władzę ludową i ustalają hegemonię klasy robotniczej, kierowanej przez Polską Partię Robotniczą. Wyrazem tego jest zwycięstwo bloku demokratycznego w referendum i wyborach do sejmu, izolacja Mikołajczyka i umocnienie jedności działania między PPR i PPS. Państwo demokracji ludowej kończy proces przekształcania się w dyktaturę proletariatu.

Wraz z powstaniem i rozwojem sektora uspołecznionego w gospodarce narodowej zaczyna działać w Polsce podstawowe prawo socjalizmu i prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Obiektywnymi wymogami tych praw był planowy rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Wymogi te zostały uwzględnione w zasadzie dzięki opracowaniu trzyletniego planu odbudowy kraju.

Wysoki udział gospodarki uspołecznionej w ogólnej produkcji (około 80% na koniec roku 1946), wzrost zakresu planowania i nowe zadania stojące przed gospodarką narodową w związku z przejściem do planu trzyletniego tworzyły konieczne warunki, a jednocześnie wymagały zmiany formy stosunków kredytowych.

Było to wyrazem rozszerzenia się sfery działania ekonomicznego prawa socjalizmu. Zwiększyła się konieczność stosowania się do ich wymogów na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, a więc i na odcinku kredytowym, co oznaczało konieczność wprowadzenia planowania kredy-

towego, co oznaczało konieczność przekształcenia kredytu w instrument kontroli i umocnienia rozrachunku gospodarczego.

Obiektywne warunki gospodarczego rozwoju kraju wymagały zatem zasadniczej przebudowy formy stosunków kredytowych. Nastąpiło to w okresie reformy kredytowej w latach 1947—1951. Istota reformy kredytowej, dokonywanej przez władzę ludową, polegała na likwidacji sprzeczności między socjalistyczną treścią stosunków kredytowych, która powstała w wyniku nacjonalizacji banków oraz umocnienia dyktatury proletariatu i rozwoju sektora uspołecznionego w gospodarce narodowej a starymi formami tych stosunków, przejętymi od gospodarki kapitalistycznej. Charakter tej sprzeczności określa zakres reformy kredytowej, która obejmuje:

a) likwidację kredytu towarowego i weksla oraz zastąpienie ich bezpośrednim kredytowaniem bankowym i racjonalnymi formami rozliczeń,

b) przekształcenie kredytu krótkoterminowego w instrument kontroli przy pomocy pieniądza i umocnienia rozrachunku gospodarczego,

c) reorganizację systemu bankowego, polegającą na centralizacji kredytów krótkoterminowych w jednym banku i specjalizacji pozostałych banków.

Inne zdanie co do istoty reformy kredytowej ma I. A. Dymyszcz, który pisze^{*)}:

„Reforma kredytowa, jako jedno z ogniw przebudowy stosunków produkcyjnych, polegała na likwidacji jednego typu stosunków kredytowych i zamianie ich innymi, odpowiadającymi charakterowi sił wytwórczych, to jest w likwidacji kredytu handlowego i zamianie go bezpośrednim kredytowaniem bankowym“. I dalej:

„...jasne jest, że reforma kredytowa była częścią składową przebudowy stosunków produkcyjnych, konieczną dla likwidacji przeszkód hamujących rozwój sił wytwórczych. Do tego odnoszą się przedsięwzięcia, które pomogły w rozwoju ruchu kolchozowego, w prowadzeniu pełnego rozrachunku gospodarczego i wszystkie reformy finansowe, mające na celu umocnienie ekonomiki socjalistycznej“.

Z przytoczonego ustępu wynika, że I. A. Dymyszcz uważa, że:

po pierwsze — istota reformy kredytowej polega na zmianie treści stosunków kredytowych i jest elementem przebudowy stosunków produkcyjnych,

po drugie — w związku z powyższym za reformę kredytową należy uważać tylko likwidację kredytu handlowego i zamianę jego kredytowaniem bankowym.

Wydaje się, że twierdzenia Dymyszcz'a nie są słuszne. Zmiana klasowej treści kredytu, jako elementu stosunków produkcyjnych, nastąpiła nie w wyniku reformy kredytowej a w wyniku nacjonalizacji banków. Kredyt już przed reformą kredytową był kredytem socjalistycznym i przekształcił się w instrument ograniczenia elementów kapitalistycznych i stał się dźwignią budownictwa socjalistycznego.

Podobnie jak w ZSRR tak i w Polsce kredyt już przed reformą kredytową był kredytem socjalistycznym, z tym, że w Polsce nastąpiło to nie od razu w wyniku nacjonalizacji banków i przemysłu, ale stopniowo wraz z umacnianiem dyktatury proletariatu oraz rozwojem i okrzepnięciem sektora uspołecznionego. Wykorzystywana jednak była początkowo stara forma stosunków kredytowych, przejęta od ekonomiki kapitalistycznej, którą należało zlikwidować i zastąpić nową, bardziej postępową formą. Dlatego też sumę wszystkich przedsięwzięć władzy ludowej na odcinku kredytowym, które w sposób zasadniczy zmieniły starą formę stosunków kredytowych, należy uważać za reformę kredytową.

^{*)} *Finanse i Kredit* 1953. Nr 19, str. 86.

Okres reformy kredytowej, obejmujący lata 1947—1951, wyraźnie dzieli się na dwa podokresy, wynikające ze stopniowego realizowania tej reformy. Długotrwałość reformy i stopniowe jej realizowanie wynikało stąd, że chociaż przedsięwzięcia mające na celu realizację reformy kredytowej, były ściśle ze sobą związane, to jednak nie jednocześnie powstały wszystkie konieczne przesłanki polityczne i gospodarcze, nieodzowne dla zakończenia procesu reformy kredytowej.

Pierwszy etap reformy kredytowej przypada na okres odbudowy gospodarczej, lata 1947—1948, na lata, które były jednocześnie latami walki o zjednoczoną, marksistowską partię robotniczą.

Drugi etap reformy kredytowej, zakończenie jej, następuje w latach 1948—1951, to jest w okresie rozwijającego się budownictwa podstaw socjalizmu, w okresie kiedy budownictwem tym kieruje już Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Przemiany polityczne i gospodarcze, jakie następowały w okresie reformy kredytowej wpłynęły na jej przebieg, czasokres i charakter.

W pierwszym etapie reformy kredytowej, w wyniku uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 20.V. 1947 roku następuje zakaz wydawania weksli przez przedsiębiorstwa a także zakaz udzielania sobie nawzajem kredytu towarowego. Jednocześnie uchwała ta wprowadza nowe formy rozliczeń między przedsiębiorstwami, oparte na akceptacji faktur.

W tymże roku przedsiębiorstwa, w celu zwiększenia ich samodzielności gospodarczej, zaczynają otrzymywać dotacje na stworzenie własnych funduszy obrotowych. Uchwała Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1947 roku, w sprawie zasad systemu finansowego wyraźnie stwierdza w punkcie 12, że:

„Przedsiębiorstwa powinny być wyposażone we własne, lub oparte na kredycie specjalnym, normatywne środki obrotowe. Przeprowadzone zostanie rozgraniczenie normatywnych i uzupełniających środków obrotowych“.

Obie te uchwały stwarzają możliwość zmiany w sposób istotny roli i funkcji kredytu. Przejście od weksla do bezpośredniego, kredytowania bankowego było nieodzownym warunkiem wykorzystania kredytu jako instrumentu kontroli przy pomocy pieniądza. Jak długo przedsiębiorstwo mogło wystawiać weksle, tak długo mogło się ono zaopatrywać w potrzebne mu środki bez wiedzy banku. Kontrola bankowa nad obiegiem weksli była utrudniona. Likwidacja weksla oznaczała pozbawienie przedsiębiorstw wszelkich środków nie kontrolowanych przez bank lub budżet, oznaczała możliwość powiązania udzielania i spłaty kredytu z konkretnymi procesami w każdym przedsiębiorstwie, stwarzała tym samym warunki dla kontroli pracy przedsiębiorstw przy pomocy kredytu. Jednocześnie likwidacja weksla stwarzała możliwość planowego rozgraniczenia w przedsiębiorstwie własnych i pożyczonych środków obrotowych. Przydzielenie zaś przedsiębiorstwu własnych środków obrotowych przekształcało kredyt z funduszu pokrywającego wszystkie potrzeby przedsiębiorstwa, w źródło środków dla finansowania czasowych lub tylko częściowo stałych potrzeb przedsiębiorstw. Powstaje w ten sposób możliwość przekształcenia kredytu w instrument kontroli przy pomocy pieniądza, przez wprowadzenie socjalistycznych zasad kredytu krótkoterminowego. Nie nastąpiło to jednak w tym okresie, to jest w roku 1947 i w pierwszej połowie roku 1948, podobnie jak nie nastąpiła wówczas zmiana organizacji systemu bankowego czy też reorganizacja kredytu rolnego.

Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w trudnej sytuacji gospodarczej przedsiębiorstw uspołecznionych, których nie można było już wtenczas przenieść na pełny rachunek gospodarczy i w stosunku do których bardzo trudne było stosowanie ostrej dyscypliny finansowej. Po-

dobne trudności w przekształceniu układu budżetu na bardziej odpowiadający nowym warunkom gospodarczym były przyczyną powstania tak zwanych rachunków wyrównawczych środków obrotowych i cen, prowadzenie których przez NBP i funkcjonowanie utrudniały przekształcenie kredytu krótkoterminowego w instrument kontroli.

Sukcesy w odbudowie kraju, dalsze umocnienie i rozwój sektora socjalistycznego, zjednoczenie ruchu robotniczego — wszystko to stwarzało odpowiednie warunki do przystąpienia do budowy podstaw socjalizmu w znacznie większym stopniu niż do tego czasu. Nowe zadania, stojące przed gospodarką narodową jak industrializacja i kolektywizacja wsi wymagały koncentracji wszystkich środków na potrzeby gospodarcze, przekształcenia kredytu krótkoterminowego w instrument kontroli przy pomocy pieniądza, a kredytu rolnego w instrument walki klasowej z elementami kapitalistycznymi na wsi. Oznaczało to możliwość i konieczność dalszej przebudowy systemu kredytowego, oznaczało to, że powstały warunki dla zakończenia reformy kredytowej.

W wyniku uproszczenia techniki udzielania kredytu dla rolników, a także dzięki likwidacji sieci spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych i powołanie do życia gminnych kas spółdzielczych (GKS), powstały warunki do rozdziału kredytów przede wszystkim dla drobnych i średnich rolników.

W wyniku reformy bankowej nastąpiła likwidacja niepotrzebnych ogniw aparatu bankowego, koncentracja kredytu krótkoterminowego w Narodowym Banku Polskim i wreszcie specjalizacja banków obsługujących inwestycje.

Przekształcenie kredytu krótkoterminowego w instrument kontroli następowało w ściślejszej łączności z reorganizacją całego systemu kredytowego, a przede wszystkim reformą budżetową, reorganizacją systemu finansowego przedsiębiorstw, a także reformą pieniężną. Przekształcenie to wymagało przede wszystkim likwidacji poważnych elementów automatyzmu rozliczeniowego i kredytowego, który powstał w latach 1949—1950, w dużym stopniu w wyniku niedoceniania kontrolnych funkcji kredytu. Ograniczenie a w końcu likwidacja tych elementów automatyzmu nastąpiła w drodze stopniowego umacniania w naszym systemie kredytowym w latach 1950—1951, socjalistycznych zasad kredytu krótkoterminowego — zwrotności, terminowości, charakteru celowego i zabezpieczenia. Momentem przełomowym na tym odcinku było zarządzenie Prezesa NBP Nr 6 z dnia 18 kwietnia 1951 roku, na mocy którego NBP całkowicie przestał udzielać kredyt przeterminowany na opłatę faktur nie opłaconych przez odbiorcę w terminie. Zarządzenie to wprowadziło ostrą dyscyplinę finansową na odcinku kredytowym.

Rok 1951 był rokiem, w którym zakończona została reforma kredytowa. Reorganizacja systemu bankowego i wprowadzenie zasad kredytu krótkoterminowego doprowadziło ostatecznie do zasadniczej zgodności treści i formy stosunków kredytowych. Nie oznacza to naturalnie, że system kredytowy nie doskonalił się w dalszym ciągu, ale zmiany, które obecnie następują, nie mają tego zasadniczego, przełomowego znaczenia co zmiany, które następowały w ramach reformy kredytowej.

Reforma kredytowa zakończyła socjalistyczną przebudowę systemu kredytowego, która zaczęła się w okresie nacjonalizacji banków, kiedy to nastąpiła zmiana treści klasowej kredytu, a końcem której była socjalistyczna przebudowa formy stosunków kredytowych — reforma kredytowa.

Wynik reformy kredytowej w Polsce był w zasadzie ten sam co w ZSRR. Jednocześnie jednak proces ten miał dwie zasadnicze osobliwości:

— po pierwsze — osobliwością reformy kredytowej w Polsce było to, że nastąpiła ona w warunkach niezakoń-

czonej kolektywizacji. Obiektywną przesłanką tej przebudowy było więc istnienie socjalistycznych stosunków produkcyjnych tylko w przemyśle i handlu, podczas gdy w ZSRR w całej gospodarce,

— po drugie — osobliwością tej reformy była niepełna centralizacja kredytu krótkoterminowego w NBP, pozostały bowiem GKS, jako instytucje kredytu krótkoterminowego. Wynika to właśnie z przeprowadzenia reformy kredytowej w warunkach nieukończzonej kolektywizacji.

*

Rozwój systemu kredytowego po reformie kredytowej postępował w dwóch zasadniczych kierunkach:

a) w kierunku rozszerzenia stosunków kredytowych między przedsiębiorstwami a bankiem, przy jednoczesnym różnicowaniu tych stosunków w zależności od przedmiotów kredytowania i specyfiki poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej,

b) w kierunku umacniania kontroli bankowej przy pomocy kredytu, przez likwidację resztek elementów automatyzmu i wprowadzenie zróżnicowanego trybu kredytowania przedsiębiorstw w zależności od tego czy pracują one dobrze, czy źle.

Od początku roku 1952, na podstawie uchwały Prezydium Rządu z dnia 12. XII. 1951 roku, w celu lepszego powiązania kredytu krótkoterminowego z procesami produkcyjnymi, zlikwidowana została klasyfikacja kredytów dzieląca je według przyczyn, które je spowodowały a wprowadzono klasyfikację nową, opartą na podziale kredytów według poszczególnych grup środków obrotowych.

W sierpniu 1953 roku wprowadzono kredytowanie na obrót w handlu, które objęło prawie wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, zarówno detaliczne jak i hurtowe. Od dłuższego czasu trwają próby nad wprowadzeniem kredytowania na obrót w przemyśle. Obecnie kredytowaniem w ten sposób w formie próby objętych jest kilkanaście przedsiębiorstw. Jednocześnie w tym samym okresie NBP wprowadził kredyt płatniczy na skup, przy pomocy którego umożliwia organizacjom skupu zakupywanie przede wszystkim produkcji rolnej za środki bankowe. W roku bieżącym w kilkudziesięciu przedsiębiorstwach przerabiających surowiec rolny rozpoczęto na próbę kredytowanie zapasów ponadnormatywnych kredytem na obrót. Oprócz tego dla kilku gałęzi gospodarki narodowej wydano przepisy branżowe o kredytowaniu.

Uchwałą Nr 502 Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1955 roku został wprowadzony kredyt na przeprowadzenie mechanizacji i racjonalizacji produkcji. Kredyt ten umożliwia rozwiązanie problemu źródeł finansowych na realizację wniosków racjonalizatorskich, udoskonaleni technologii dla uruchomienia produkcji ubocznej artykułów powszechnego użytku. Udzielanie tego kredytu przez Narodowy Bank Polski staje się jego nową, odrębną funkcją a mianowicie funkcją finansowania środków trwałych przedsiębiorstw.

Okres po reformie kredytowej był także okresem stałego umacniania kontroli bankowej. Następowało to obok stałego udoskonalania metod kredytowania, przede wszystkim przez ograniczanie i likwidowanie resztek elementów automatyzmu w naszym systemie kredytowym, które istniały w formie udzielania i w charakterze takich kredytów jak kredyt na fundusz płac i kredyt na nadzwyczajne potrzeby.

Kredyt na fundusz płac nie jest związany bezpośrednio z procesami produkcyjnymi. Mając charakter doraźnej po-

mocy dla przedsiębiorstwa, likwidował on częstokroć trudności finansowe przedsiębiorstw, które miały odzwierciedlać złą pracę przedsiębiorstwa. Dlatego też udzielanie tego kredytu na jednakowych warunkach dla dobrze i źle pracujących przedsiębiorstw nie mogło nie osłabiać kontroli przy pomocy kredytu. Charakter kredytu na fundusz płac zmieniła dopiero Uchwała Nr 526 Prezydium Rządu z dnia 2 lipca 1955 roku, która zasadniczo ograniczyła udzielanie kredytu na fundusz płac do przedsiębiorstw dobrze pracujących, w stosunku do których kontrola bankowa może być ograniczona do minimum.

Podobnie kredyt na nadzwyczajne potrzeby nie spełniał swej roli jako źródło finansowania przejściowych spiętrzeń zapasów, gdyż w poważnym mierze jednocześnie finansował zapasy nadmierne i zbędne, co utrudniało bankowi kontrolę gospodarki zapasami przedsiębiorstwa. Obecnie planuje się w najbliższym czasie rozbicie kredytu na nadzwyczajne potrzeby na dwa kredyty, na kredyt na nadzwyczajne potrzeby na zapasy przejściowe i kredyt na nadzwyczajne potrzeby na zapasy inne. System ten na próbę zastosowano już w przedsiębiorstwach kilku resortów. Rozdzielenie w ten sposób kredytu na nadzwyczajne potrzeby przy kredytowaniu wszystkich przedsiębiorstw umożliwi przekształcenie kredytu na nadzwyczajne potrzeby w rzeczywisty instrument kontroli gospodarki zapasami przy pomocy kredytu.

Poważny przełom na odcinku umocnienia kontroli bankowej nastąpił w wyniku uchwały Nr 526, a także uchwały Nr 527 Prezydium Rządu z dnia 2 lipca 1955 roku. Uchwały te nie zmieniają istoty kontroli bankowej przy pomocy kredytu, opartej na podstawowych zasadach kredytu krótkoterminowego, niemniej wprowadzając szereg zmian do dotychczasowej kontroli bankowej w znacznym stopniu zmieniają charakter tej kontroli i metodę oddziaływania banku na przedsiębiorstwa. Następuje to:

— po pierwsze — przez zmianę charakteru kontroli bankowej, która z formalnej, ograniczającej się często do ewidencjonowania i sygnalizowania nieprawidłowości w przedsiębiorstwach, staje się kontrolą konkretną, mającą za zadanie znalezienie przyczyn nieprawidłowości i dopomożenie przedsiębiorstwu do ich usunięcia,

— po drugie — przez wprowadzenie zróżnicowanego trybu kredytowania w stosunku do przedsiębiorstw pracujących dobrze i źle,

— po trzecie — przez likwidację resztek automatyzmu w naszym systemie kredytowym w związku ze zmianą trybu udzielania kredytu na fundusz płac, kredytu na należności przeterminowane, a także w związku z przystąpieniem do reorganizacji kredytu na nadzwyczajne potrzeby.

Poważne znaczenie dla umocnienia kontroli bankowej posiadają również zmiany w systemie rozliczeń, które w znacznym stopniu zlikwidowały wzajemne zadłużanie się przedsiębiorstw.

*

*

Ostatnie uchwały Prezydium Rządu w dużym stopniu określają kierunek rozwoju systemu kredytowego. Dlatego pogłębienie kontroli bankowej przez zmianę jej charakteru, dalsze różnicowanie w trybie kredytowania przedsiębiorstw i dalsze doskonalenia i uproszczenia w systemie rozliczeń będą z pewnością jednymi z czołowych zadań, które Narodowy Bank Polski będzie realizował w najbliższych latach.

W. Jaworski

ZAGADNIENIE KONTROLI PRZY POMOCY KREDYTU

Zagadnienia kredytu i pieniądza są jak najściślej ze sobą związane, przy czym związek ten posiada szczególny charakter — różny od związku jaki występuje między pieniądzem a innymi kategoriami ekonomicznymi, występującymi w warunkach produkcji towarowej jak: cena, rentowność, niekredytowe operacje finansowe (np. rozliczenia przedsiębiorstw z budżetem państwa) itp. Mianowicie przy pomocy kredytu bank dostarcza do życia gospodarczego i wycofuje zeń określone środki pieniężne, dzięki czemu kredyt staje się — bezpośrednio lub pośrednio — instrumentem regulowania obiegu pieniężnego. W konsekwencji tego kontrola przy pomocy kredytu jest nie tylko jedną z form kontroli przy pomocy pieniądza ale zarazem szczególną formą tej kontroli.

Dlatego też uważam za konieczne zająć się w artykule rolą pieniądza w równym stopniu jak rolą kredytu. Ponieważ zaś mam zamiar ograniczyć się do rozpatrzenia kontroli przy pomocy kredytu nad działalnością gospodarczą przedsiębiorstw państwowych — bo to ostatecznie jest głównym problemem kontroli przy pomocy kredytu — przeto pieniądz będę rozpatrywać z punktu widzenia jego roli w wewnętrznym obrocie gospodarczym sektora państwowego, która nie tak dawno wywołała szeroką i ostrą dyskusję.

Wydaje się, że obecnie możemy rozpatrywać rolę pieniądza w gospodarce socjalistycznej z pozycji, jaką w tej sprawie zajął prof. Kronrod, jakkolwiek nie znaczy to, żeby uznać wszystkie jego tezy za całkowicie słuszne i nie podlegające dyskusji. Całkowicie słuszną wydaje się teza o „realnej naturze i jedności pieniądza w całej socjalistycznej gospodarce narodowej”¹⁾.

Punktem wyjścia dla Kronroda przy uzasadnianiu tej tezy jest jedność całego procesu reprodukcji socjalistycznej. Skoro — jak podkreśla Kronrod — jednym z elementów stosunków produkcji w socjalizmie są stosunki towarowe, przeto w wyniku ekonomicznych powiązań między wszystkimi sferami procesu reprodukcji ewidencjonowanie i podział pracy społecznej w całej gospodarce narodowej może nastąpić tylko przy pomocy wartości i jej form²⁾. Jedność całego procesu reprodukcji powoduje więc, że obieg pieniądza w sferze obrotu towarowego jest organicznie, nierozzerwalnie związany z obiegiem pieniądza w sferze podziału produktów posiadających tylko zewnętrzną powłokę towarów. Pieniądz przepływa stale ze sfery cyrkulacji towarów do sfery planowego podziału produktów i na odwrót. Obieg pieniądza w procesie reprodukcji jest więc zawsze bezpośrednio lub pośrednio środkiem, przy pomocy którego realizuje się ruch wartości zawartej tak w towarach jak i w produktach posiadających tylko powłokę towarową. Istotny wg Kronroda jest przy tym fakt, że znaki pieniężne, jakie krążą w gospodarce socjalistycznej, zarówno w towarowej jak i nietowarowej sferze obrotu gospodarczego, są realnym pieniądzem, ponieważ reprezentują określoną wartość tego szczególnego towaru, jakim jest złoto.

Dla uzyskania pewnego porównania warto przy tym podkreślić, że na tle jedności procesu reprodukcji występuje też oddziaływanie prawa wartości na produkcję socjalistyczną. Jest rzeczą jasną, że na produkcję nie oddziaływa jakieś inne prawo wartości niż to, które działa w sferze cyrkulacji towarów — bo istnieje tylko jedno prawo wartości. Podobnie jest z pieniądzem; to nie inny pieniądz obiega między przedsiębiorstwami państwowymi, tylko w inny

sposób pełni on niektóre swoje funkcje. W tym wydaje się leżeć sedno zagadnienia.

W podkreślaniu jednolitości pieniądza w całej gospodarce narodowej nie można bowiem iść tak daleko, aby zatracić istotne różnice w funkcjonowaniu mechanizmu obiegu pieniężnego w sferze obrotu towarowego i w sferze planowego podziału produktów.

Zajmijmy się przeto niektórymi funkcjami pieniądza w ramach własności ogólnonarodowej (państwowej). Sprawą szczególnie dla nas ważną jest występowanie pieniądza w charakterze środka cyrkulacji i środka płatniczego. Ponieważ jednak występują poważne różnice zdań czy pieniądz w stosunkach między przedsiębiorstwami socjalistycznymi pełni funkcję środka cyrkulacji, czy też środka płatniczego — będę się starał używać raczej określenia „obieg pieniądza” w sektorze państwowym, rozumiejąc przez to bądź obieg pieniądza w charakterze środka cyrkulacji, bądź obiegu pieniądza w charakterze środka płatniczego.

Jakkolwiek między przedsiębiorstwami państwowymi nie występują rzeczywiste transakcje kupna-sprzedaży, to jednak w ślad za obiegiem produktu następuje obieg pieniądza, ponieważ dostawy wszelkich produktów następują na zasadzie odpłatności w formie pieniężnej. Czy ten obieg pieniądza jest tylko zjawiskiem czysto formalnym, umożliwiającym odbiorcy kalkulację nakładów poprzez płacenie określonych cen za środki produkcji wchodzące w skład kosztu własnego? Otóż w tym właśnie rzecz, że obieg pieniądza w ramach sektora państwowego nie posiada jedynie charakteru ewidencyjnego. Jeśli przedsiębiorstwo państwowe wskutek np. przekroczenia planowych kosztów własnych, zmniejszenia szybkości obiegu środków obrotowych, wykonania złej jakościowo produkcji itp. — nie uzyska ze sprzedaży swoich produktów takiej kwoty środków pieniężnych, która jest niezbędna dla pokrycia nowych nakładów na produkcję, wówczas może to doprowadzić do przerw w wypłacie wynagrodzeń za pracę, do opóźnienia w rozliczeniach z dostawcami oraz do zwłoki w regulowaniu zobowiązań wobec budżetu i banku. Mówimy wówczas o złej „sytuacji finansowej” przedsiębiorstwa. Poza bardzo dotkliwymi kłopotami w zakresie wypłat z funduszu płac, przedsiębiorstwo odczuwające poważne trudności płatnicze narażone jest również na wstrzymanie dostaw materiałów do produkcji lub na zastosowanie przez bank sankcji „odpowiedzialnego przechowania” tzn. zakazu zużywania w produkcji lub w obrocie materiałów i towarów nieopłaconych. Tak więc dla przedsiębiorstwa nie powinno być bynajmniej rzeczą obojętną, czy posiada ono dostateczną ilość środków pieniężnych. Dzięki temu przedsiębiorstwa muszą troszczyć się o właściwy stan swoich „finansów” a to z kolei nie oznacza nic innego, jak walkę o prawidłowe wykonywanie planów gospodarczych. Posiada to doniosłe znaczenie dla organizacji działalności przedsiębiorstw socjalistycznych na zasadach rozrachunku gospodarczego. Rozrachunek gospodarczy charakteryzuje się między innymi niezbędną wewnętrzną kontrolą w przedsiębiorstwach. Kontrola ta polega z kolei po pierwsze — na zasadzie ścisłego uzależnienia sytuacji finansowej przedsiębiorstwa od wyników jego działalności gospodarczej, po drugie — na zasadzie uzależnienia możliwości dokonywania wydatków pieniężnych od posiadania odpowiednich dochodów pieniężnych.

Na tym tle wyrasta szczególne znaczenie procesu realizacji wytworzonych produktów, w którym to procesie środki

¹⁾ I. A. Kronrod, *Diengi w socialisticzeskom obszczestwie*. Gosfinizdat, Moskwa, 1954 r. str. 173.

²⁾ I. A. Kronrod, *op. cit.* str. 172.

przedsiębiorstwa w postaci rzeczowej przechodzą w postać pieniężną. Gdy przedsiębiorstwo sprzedaje swoje wyroby, wówczas odtwarza ono w formie pieniężnej zużytą na ich wyprodukowanie pracę żywą i uprzedmiotowioną. Takie zjawiska, jak przekroczenie planowych kosztów produkcji oraz niewłaściwy asortyment lub jakość produkowanych wyrobów (i związane z tym trudności w sprzedaży) muszą doprowadzać do zahamowania w normalnym przebiegu procesu odtwarzania (w formie pieniężnej) nakładów na produkcję. Co więcej, trudności zbytu towarów o właściwym asortymencie i jakości są przejawem społecznej kontroli poziomu cen. Zahamowanie zbytu danych towarów oznacza, że ich ceny (czyli wyrażona w cenie wielkość nakładów pracy)³⁾ nie odpowiadają ściśle potrzebom społecznym. W ten sposób proces realizacji produktów w formie pieniężnej pozwala na dokonanie kontroli, w jakim stopniu praca zawarta w danych wyrobach stanowi pracę społeczną niezbędną.

Kronrod słusznie rozciąga omawianą formę kontroli za pomocą pieniądza również na produkty posiadające tylko zewnętrzną powłokę towarową⁴⁾. W zakresie podziału tych produktów następuje również kontrola (przez akceptowanie i opłacenie dostawy) społecznego charakteru pracy zawartej w wytworzonych produktach, w szczególności z punktu widzenia jakości, asortymentu i terminu dostawy, a więc z punktu widzenia planowych potrzeb przedsiębiorstwa występującego w charakterze odbiorcy.

W procesie realizacji następuje zatem ostateczne potwierdzenie społecznego charakteru pracy zawartej w produktach wytworzonych, co jest niezbędne dlatego, że plany nasze tylko w przybliżeniu mogą odzwierciedlać wymogi prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju, ponadto zaś faktyczne wykonanie może odbiegać od planu⁵⁾.

Warto przy tym podkreślić, że funkcjonowanie systemu kredytowego łączy się jak najściślej właśnie z procesem realizacji, ponieważ kredyt winien występować między innymi w tych przypadkach, gdy z przyczyn sezonowych lub innych przyczyn gospodarczo uzasadnionych następuje rozbieżność w czasie między produkcją a realizacją. Funkcja kontrolna kredytu polega w tym przypadku na tym, aby nie kredytować takich towarów lub produktów posiadających powłokę towarową, które nie znajdują odbiorców z uwagi na jakość, asortyment, cenę itp. Wszelki liberalizm kredytowy na tym odcinku musiałby osłabić ekonomiczne znaczenie procesu realizacji wytworzonych produktów⁶⁾.

³⁾ Wielkością najbardziej zbliżoną do społecznie niezbędnych nakładów pracy jest koszt własny produkcji powiększony o akumulację uzyskaną przy sprzedaży produktów — co razem stanowi cenę produktów. Należy oczywiście pamiętać, że ceny mogą się odchylić od wartości i dlatego tylko w przybliżeniu mogą one odzwierciedlać społecznie niezbędne nakłady pracy.

⁴⁾ Kupno-sprzedaż towaru lub realizowany za pośrednictwem pieniądza podział produktu, posiadającego tylko powłokę towarową daje możliwość materialnego skontrolowania czy praca zawarta w produkcie jest w pełni społecznie niezbędna (jakościowo i ilościowo). W ustroju socjalistycznym produkt nie musi (jak to się dzieje w warunkach produkcji prywatno-kapitalistycznej) drogą realizacji rynkowej dowodzić generalnie, że posiada wartość użytkową i wartość. Społeczne zapotrzebowanie nań uwarunkowane jest przez jego planową produkcję, opierającą się na własności socjalistycznej. Dlatego też proces wymiany lub proces podziału produktów pracy za pośrednictwem pieniądza ujawnia jedynie to czy wartość użytkowa i wartość produktu w pełni odpowiadają wymogom prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej". (I. Kronrod, op. cit. s. 139).

⁵⁾ Porównaj ciekawe rozważania na ten temat w artykule W. Brusa, „Oddziaływanie prawa wartości na produkcję socjalistyczną, a problem bodźców ekonomicznych”, *Ekonomista* Nr 3, 1955 r., str. 40-46.

⁶⁾ Tymczasem w praktyce nazbyt często spotykamy się z dość liberalnym podejściem banku. Tak np. w 1955 r. zdarzały się przypadki kredytowania takich zapasów towarów w Centrali Tekstylnej, których zbyty był utrudniony z uwagi na przestarzałe wzory materiałów, nieodpowiadające zapotrzebowaniu ludności. Argument był następujący: produkcja odbywa się zgodnie z planem a zmiana wzorów spowodowałaby dodatkowe koszty uniemożliwiające wykonanie przez przedsiębiorstwa wytwórcze ich planu akumulacji. Tak więc zły plan produkcji i fikcyjne wykonywanie planu akumulacji to dwie „fałszywe świętości”, przed którymi ugiął się oddział banku. Kredytując takie zapasy bank neutralizował działanie procesu realizacji oraz przyczynił się do fikcyjnego wykonania planów akumulacji przez producentów tych towarów. W rezultacie bowiem zamiast wydatku np. 1 mln. złotych na opracowanie nowych wzorów, produkowano materiały o starych wzorach, których później-

Powyższe rozważania prowadzą do następujących wniosków: po pierwsze — że obieg pieniądza w ramach sektora państwowego nie posiada jedynie czysto formalnego znaczenia, ponieważ pieniądź nie występuje tu tylko jako jednostka obrachunkowa, lecz jako realna kategoria ekonomiczna,⁷⁾ po drugie — że funkcji pieniądza, jako miernika wartości nie da się oddzielić od funkcji pieniądza, jako środka cyrkulacji lub środka płatniczego, po trzecie — że również w ramach sektora państwowego pieniądź pełni w pewnych granicach rolę środka cyrkulacji (środka nabywczego) i środka płatniczego i że właśnie w spełnianiu tych funkcji przez pieniądź przejawia się jego aktywna rola w stosunku do działalności przedsiębiorstw. Właśnie nieporozumienie co do funkcji pieniądza jako środka cyrkulacji i środka płatniczego w ramach sektora państwowego, doprowadzały już nieraz do wypaczeń w systemie rozliczeniowym i kredytowym. Typowym tego przykładem był automatyzm kredytowania i rozliczeń, jaki wystąpił w Związku Radzieckim w okresie reformy kredytowej w latach 1930/31. Wyżywał on w istocie rzeczy z negowania roli pieniądza w gospodarce socjalistycznej, jako środka cyrkulacji i środka płatniczego.

Bagatelizowanie roli obiegu pieniądza w obrocie między przedsiębiorstwami, a co gorsza faktyczne rozluźnienie dyscypliny płatniczej i niewyciąganie z tego żadnych konsekwencji — osłabia z kolei rolę kredytu. Należy przeto uznać, że wszelkie tendencje do zabezpieczenia przedsiębiorstwu możliwości dokonywania zakupów oraz wypłat funduszu płac bez względu na jego stan finansowy osłabiają rozrachunek gospodarcy oraz poczucie odpowiedzialności jego kierownictwa, ale jednocześnie — świadomie czy nieświadomie — zaprzeczają aktywnej roli pieniądza w ramach sektora państwowego.

Nie można wobec tego powiedzieć, że pieniądź w istocie rzeczy nie spełnia funkcji środka cyrkulacji i środka płatniczego w ramach sektora państwowego.⁸⁾ Pełni on niewątpliwie te funkcje. Ale nie można zarazem zapominać, że jest to typowy przykład wykorzystywania starej formy dla nowej treści. Ta nowa treść polega na tym, że przy pomocy obiegu pieniądza w ramach sektora państwowego sprawuje się kontrolę działalności gospodarczej przedsiębiorstw, stosownie do potrzeb rozwoju gospodarki socjalistycznej. Przy tym kontrola ta nie polega na kontroli ewidencyjnej,⁹⁾ lecz na stwarzaniu konkretnych trudności w działalności przedsiębiorstwa w przypadku powstania u niego złej sytuacji finansowej. Tym samym kontrola ta ma na celu zapobiegać sytuacjom, w których przedsiębiorstwa wykorzystywałyby swoje plany produkcji za wszelką cenę, a więc bez względu na koszty, na stopień zaangażowania środków obrotowych itp. — a więc bez względu na stan swoich finansów. Teza ta z góry wobec tego musi zakładać, że jest mniejszym złem nawet niepełne wykonanie planów produk-

sza sprzedaż przez aparat handlowy wymagała obniżenia ceny o wiele milionów zł. Przykład ten jest jednym z przejawów często spotykanych poglądów, że jeśli już jakieś produkty zostały przez przemysł wyprodukowane, to handel winien je przejąć. W tym kierunku wywierane są dość często na handel najroźniejszych rodzajów nacisków wbrew zupełnie odmiennym w tym zakresie wytycznym II Zjazdu PZPR. Oczywiście handel może przejąć z przemysłu towary złej jakości lub w wadliwych asortymentach, ale po obniżonej cenie, gwarantującej sprzedaż takich towarów. W ten sposób konsekwencje niewłaściwej produkcji przerzucane byłyby słusznie na zakłady wytwórcze zmniejszając ich akumulację. Ma to tym większe znaczenie obecnie, gdy wykonywanie planów akumulacji zaliczone jest do podstawowych wskaźników oceny działalności przedsiębiorstw wykorzystywanej przez bank przy kredytowaniu.

⁷⁾ Pomimo, że dokonywane za jego pośrednictwem akty kupna-sprzedaży noszą w stosunkach między przedsiębiorstwami państwowymi jedynie charakter formalny.

⁸⁾ Uwagi nasze dotyczą zasadniczo działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw. Rola pieniądza w zakresie finansowania inwestycji jest znacznie bardziej ograniczona, jakkolwiek w niektórych przypadkach uzyskanie odpowiednich środków pieniężnych jest czynnikiem decydującym (inwestycje limitowane niescentralizowane).

⁹⁾ Kontrola o charakterze ewidencyjnym wykonywana jest głównie za pośrednictwem pieniądza, jako miernika wartości.

cji przez szereg przedsiębiorstw (ze wszystkimi zresztą konsekwencjami dla ich kierownictwa) wskutek braku dostatecznych środków pieniężnych, niż stworzenie w większych przedsiębiorstwach bez troski o stosunek do pieniądza, finansów i kredytu a tym samym do oszczędnej gospodarki, co mogłoby nastąpić w wyniku niezdrowego liberalizmu przejawiającego się czy to w systemie kredytowym, czy też w stosunkach między przedsiębiorstwami na tle wzajemnych rozliczeń między nimi.

Skoro rozpatrujemy funkcje pieniądza w ramach sektora państwowego, głównie pod kątem widzenia funkcji kontrolnej, przeto nie można dopuścić do tego, żeby każdy brak środków pieniężnych w przedsiębiorstwie — niezależnie od przyczyn jego występowania — doprowadzał do przerw w wypłacie wynagrodzeń za pracę, lub do trudności w nabywaniu niezbędnych surowców i materiałów. Byłby to bowiem swojego rodzaju automatyzm, jakkolwiek w odwrotnym kierunku od zaznaczonego poprzednio. Są bowiem przedsiębiorstwa pracujące dobrze pod każdym względem, które odczuwają trudności finansowe z powodu zalegania z płatnościami przez odbiorców, bądź też wskutek nieotrzymania na czas planowych dotacji na finansowanie środków obrotowych lub na pokrycie strat. Wskutek tego dobrze pracujące przedsiębiorstwo zostaje wpłątane w skutki złej gospodarki innych jednostek. Gdybyśmy takiemu przedsiębiorstwu nie pomogli, oznaczałoby to w istocie rzeczy mechaniczne a nie świadome wykorzystywanie stosunków pieniężnych w obrębie gospodarki państwowej. W ślad za tym następowałoby w poważnym stopniu osłabienie rozrachunku gospodarczego, co z kolei nie umacniałoby roli finansów i kredytu w ich oddziaływaniu na gospodarkę przedsiębiorstw. Dlatego też w Związku Radzieckim już dość dawno starano się takim przedsiębiorstwom przyjść z pomocą, wykorzystując w tym celu głównie różne formy kredytów płatniczych, stosując szeroko najróżniejszego rodzaju kompensaty wzajemnych należności i zobowiązań między przedsiębiorstwami, udzielając wreszcie kredytów na zapasy wyrobów gotowych tym przedsiębiorstwom, które zgromadziły je w wyniku wstrzymania dostaw dla przedsiębiorstw zalegających z zapłatą za dostawy poprzednie¹⁰⁾. W istocie rzeczy były to jednak tylko półśrodki i dopiero w drugiej połowie 1954 r. wprowadzono dość zasadniczą zmianę w radzieckim systemie kredytowym. Polega ona na wyraźnym rozróżnieniu dobrze i źle pracujących przedsiębiorstw. W stosunku do pierwszych zaostrza się dotychczas stosowane sankcje kredytowe, w stosunku zaś do drugich wprowadza się cały szereg udogodnień w systemie kredytowym, idących głównie po linii zabezpieczenia tym przedsiębiorstwom (w drodze kredytu) środków pieniężnych na wypłatę płac oraz na opłacenie faktur z tytułu dostaw.¹¹⁾ Przytoczone zmiany w radzieckim systemie kredytowym są najdobitniejszym wyrazem właściwego pojmowania roli pieniądza w wewnętrznym obrocie gospodarczym sektora państwowego, w którym obieg pieniądza nie może „regulować” materialnych procesów gospodarczych w przedsiębiorstwach,¹²⁾ co nie oznacza jednak, że nie ma on na nie oddziaływać. Ale właściwe oddziaływanie za pośrednictwem pieniądza nie może być mechaniczne, lecz musi służyć określonej celowi, jakim jest w pierwszym rzędzie prawidłowe wykonywanie przez przedsiębiorstwa ich planów

gospodarczych i finansowych, a następnie ujawnianie pewnych braków w planowaniu i usuwanie ich w procesie wykonywania planów.

Zmiany wprowadzone w radzieckim systemie kredytowym oraz podobne zmiany w naszym systemie kredytowym — raczej podkreślają i umacniają rolę pieniądza w obrębie gospodarki państwowej¹³⁾. Wszystko to pozostaje przy tym w całkowitej zgodzie z oczywistą tezą, że inna jest treść ekonomiczna i inna — rzecz można — siła oddziaływania mechanizmu obiegu pieniężnego w ramach sektora państwowego, a inna w pozostałym obrocie gospodarczym.

W tych warunkach pieniądź tylko w określonych granicach spełnia różne swoje funkcje, co szczególnie wyraźnie występuje na tle rozpatrywania funkcji pieniądza jako środka cyrkulacji lub środka płatniczego. Określenie „w pewnych granicach” wynika stąd, że pełniąc te funkcje pieniądź w zasadzie nie może „warunkować” procesów gospodarczych w przedsiębiorstwach państwowych, które regulowane są planami, może jednak i powinien na nie oddziaływać jako instrument kontroli. I jeśli w pewnych granicach brak środków pieniężnych może nawet pozbawić przedsiębiorstwo możliwości wykorzystania w procesie produkcji środków produkcji przynależnych mu w bilansach materiałowych, to taką sytuację również dopuszcza się w celu wzmocnienia kontrolnej funkcji pieniądza. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że pieniądź w obrębie gospodarki państwowej pełni swoje funkcje jedynie formalnie. Rzecz leży w charakterze i sposobie pełnienia przez pieniądź jego funkcji w różnych sferach obrotu gospodarczego. Ale w związku z tym wydaje się, że możemy mówić o jednolitym charakterze pieniądza socjalistycznego¹⁴⁾, a nie o jednolitym funkcjonowaniu mechanizmu obiegu pieniężnego. Właśnie mechanizm obiegu pieniądza w socjalizmie nie jest i nie może być jednolity i na tym polega cała złożoność funkcjonowania pieniądza w gospodarce socjalistycznej.

Wydaje się przeto z kolei, że nie można bez bliższego wyjaśnienia operować pojęciem jednolitego charakteru pieniądza socjalistycznego¹⁵⁾. Możemy mówić o jednolitym

¹⁰⁾ Wspomniane zmiany w radzieckim systemie kredytowym stanowią w pewnym sensie odpowiedź na tocząca się dyskusję wokół roli i funkcji pieniądza w obrębie gospodarki państwowej. Można by powiedzieć, że „odpowiedź” ta zajmuje stanowisko „złotego środka” w splocie przeciwstawnych tez dyskusantów. Gdyby całkowicie negować rolę pieniądza jako środka cyrkulacji i środka płatniczego w ramach sektora państwowego, to wówczas bardzo łatwo moglibyśmy stoczyć się na stanowisko pełnego automatyzmu w kredytowaniu, albo też musielibyśmy podjąć się wyszukania i określenia jakichś nowych funkcji pieniądza w ramach sektora państwowego, czego próbę zarysował Z. Atlas. Gdyby zaś bez żadnych zastrzeżeń przyjąć tezę o jednolitym charakterze pieniądza w socjalizmie wówczas byłibyśmy bliscy postawienia znaku równości między obiegiem pieniądza w obrębie gospodarki państwowej a obiegiem pieniądza w sferze towarowej. Rezultatem raczej takiego stanowiska byłoby niedostateczne dotychczas rozróżnienie źle i dobrze pracujących przedsiębiorstw wobec czego te ostatnie byłyby również narażone na trudności w wypłacie płac, na możliwości wstrzymania dostaw, stosowania sankcji „odpowiedzialnego przechodzenia” itp. nawet gdy dopływ środków pieniężnych do tych przedsiębiorstw został przejściowo zahamowany z przyczyn od nich niezależnych.

¹¹⁾ To znaczy, że jeden pieniądź krąży w całej gospodarce narodowej.

¹²⁾ W ścisłym związku z tym pozostaje też zagadnienie pieniądza jako powszechnego ekwiwalentu. Zagadnienie to zawiera w sobie dwa ściśle ze sobą związane elementy. Pierwszy polega na tym, że w formie pieniądza — reprezentującego bezpośrednią materializację czasu pracy — następuje ekwiwalentny zwrot wszelkich nakładów na produkcję (również na produkcję środków produkcji) oraz wymiana towarów na rynku. W tym znaczeniu pieniądź spełnia rolę powszechnego ekwiwalentu w całym obrocie gospodarczym. Ale charakter powszechnego ekwiwalentu polega również na tym, że pieniądź może być zamieniany na każdy, dowolny produkt pracy ludzkiej, którego wartość nie przekracza określonej ilości znaków pieniężnych. Zupełnie jasno w tej sprawie wypowiada się Mankis pisząc: „Od strony wartości użytkowej, każdy towar, przeto to, że odnosi się do pewnej szczególnej potrzeby, wyraża tylko jedną stronę bogactwa. Pieniądź natomiast zaspokaja każdą potrzebę, jako że jest bezpośrednio wymienny na przedmiot każdej potrzeby. Jego wartość użytkowa realizuje się w nieskończonym szeregu wartości użytkowych, tworzących jego ekwiwalent (Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej, Warszawa 1953 r. str. 122). W gospodarce socjalistycznej sytuacja taka ma miejsce w obrocie towarowym, gdzie występuje sprzedaż produktów dowolnemu nabywcy, legitymującemu się jedynie posiadaniem odpowiedniej ilości pieniędzy. W sferze gospodarki państwowej sytuacja taka nie wchodzi w ogóle w rachubę. Tym samym jednak trzeba przyznać, że w tej sferze obrotu gospodarczego występuje poważne ograniczenie w funkcjonowaniu pieniądza jako powszechnego ekwiwalentu.

¹⁰⁾ Podobne zresztą formy usuwania „wtórnych” zatorów w rozliczeniach stosowane były w naszym systemie rozliczeniowym i kredytowym.

¹¹⁾ Oznacza to w znacznym stopniu reformę dotychczas obowiązującego systemu kredytowego w ZSRR. Została ona szeroko omówiona w artykułach i sprawozdaniach zamieszczonych w Nr 3 i 4 czasopisma „Dien’i i Kredyt” z r. 1954. Por. również artykuł M. Karczmara, „Zmiany w radzieckim systemie kredytowo-rozliczeniowym”, *Finanse*, Nr 1, 1955 r., str. 60.

¹²⁾ Ponieważ są one regulowane całym zespołem planów gospodarczych, w których poważną rolę odgrywają bilanse materiałowe.

charakterze pieniądza jako o realnym znaku wartości jak również w tym rozumieniu, że w całym obrocie ekonomicznym występują te same funkcje pieniądza (jako miernika wartości, środka cyrkulacji itp.) i że wobec tego niczym nie są usprawiedliwione koncepcje jakby dwóch rodzajów pieniądza w socjalizmie, bądź też — co prawie na jedno wychodzi — pieniądza o odmiennych funkcjach w różnych sferach obrotu gospodarczego. Natomiast trzeba z całym naciskiem podkreślić, że sposób przejawiania się poszczególnych funkcji pieniądza oraz „intensywność“ oddziaływania pieniądza (poprzez jego funkcje) jest różna w zależności od sfery obrotu gospodarczego, którą pieniądz obsługuje oraz metod i warunków planowego kierowania gospodarką narodową.

Powstaje teraz pytanie, jakie — już raczej praktyczne — wnioski należy wyprowadzić z przedstawionych tu rozważań. Sądzę, że można je ująć w sposób następujący:

1) Ponieważ działalność przedsiębiorstw państwowych regulowana jest przez plany gospodarcze, przeto nabywają one określone środki produkcji nie dlatego, że rozporządzają określonymi środkami pieniężnymi, lecz dlatego, że środki te są im przydzielane w celu wykonania zadań planowych. Należy jednak z całym naciskiem podkreślić, że w tym zakresie przedsiębiorstwo nie jest w pełni skrepowane planem. Dlatego posiadanie przez przedsiębiorstwo ponadplanowych środków pieniężnych (z przyczyn bądź pozytywnych, np. wygospodarowania ponadplanowej akumulacji, bądź negatywnych np. zbyt liberalnego kredytowania przez bank) może spowodować w pewnych granicach ponadplanowy lub pozaplanowy ruch produktów. W szczególności dotyczy to zaopatrzenia i gromadzenia zapasów materiałów do produkcji. Przedsiębiorstwo ma zwykle możliwość przekroczenia w pewnym stopniu zakupów wynikających z planu zaopatrzenia i gromadzenia w związku z tym nadmiernych zapasów. Poza tym plany zaopatrzenia zawierają zawsze pewien „luz“ i pod względem asortymentowym, ponieważ tylko najważniejsze bądź też „deficytowe“ materiały ujęte są ściśle w planach (na podstawie bilansów materiałowych), inne zaś jedynie w ogólnej kwocie planowanego zakupu. Posiadanie nadmiernych środków pieniężnych może również — zdejmując z przedsiębiorstwa troskę o terminową realizację wytworzonych produktów — doprowadzić w pewnych granicach do naruszenia planu produkcji pod względem asortymentu i jakości produktów.

2) Pieniądz nie może „warunkować“ procesów gospodarczych w sektorze państwowym, lecz może i powinien na nie oddziaływać. Pieniądz zatem nie może być tylko biernym wyrazicielem rzeczowych proporcji w planach gospodarczych, lecz winien być również niezbędnym narzędziem planowania i realizacji założonych w planach proporcji gospodarczych. Gdyby ilość środków pieniężnych posiadanych przez przedsiębiorstwa nie wywierała żadnego wpływu na wykonywanie ich planów a więc gdyby pieniądz posiadał w ramach gospodarki państwowej wyłącznie charakter „adaptacyjny“ (tzn. że obieg pieniężny dostosowuje się do realnych procesów gospodarczych, a nie oddziałuje nań w sposób aktywny), wówczas z kolei finanse i kredyt straciłyby w istocie rzeczy cechy kategorii ekonomicznych, zachowując jedynie charakter ewidencyjno-rachunkowy.

3) Krążenie pieniądza w sferze nietowarowej i jego oddziaływanie na procesy produkcji i podziału produktów nie będących towarami wywołuje skutki ekonomiczne w ostatecznym wyniku również w dziedzinie obrotu towarowego i zapewniania planowego wzrostu stopy życiowej ludności. Jeślibyśmy za pośrednictwem kredytu doprowadzali do sfery produkcji i planowego podziału produktów (a więc do obrotu bezgotówkowego) dodatkową

ilość pieniądza, finansując np. nadmierne zapasy materiałów, zapasy wyrobów złej jakości, ponadplanowe straty itp. — to działalibyśmy w ten sposób demobilizująco na przedsiębiorstwa, co w ostatecznym wyniku musiałoby doprowadzić do zwichnięcia równowagi na rynku między masą towarową a dochodami pieniężnymi ludności, a tym samym do wzrostu obiegu pieniądza gotówkowego.

Tak więc z punktu widzenia istoty i zakresu funkcji spełnianych przez pieniądz mamy do czynienia niewątpliwie z jednolitym pieniądzem w całej gospodarce socjalistycznej. Jednolitość ta wynika z jednolitego charakteru procesu reprodukcji w gospodarce narodowej i związanego z tym nieustannego wzajemnego przenikania się sfery produkcji towarowej i sfery produkcji nietowarowej.

Niezaprzeczalny jest jednocześnie fakt, że w sferze cyrkulacji towarów pieniądz reprezentuje ogólną siłę nabywczą i zezwala jego posiadaczowi na dowolne jej wykorzystanie, podczas gdy w sferze podziału produktów posiadających tylko powłokę towarową reprezentuje on „siłę nabywczą niejako odcinkową i uwarunkowaną wymogami planu“¹⁶⁾. Wobec tego w sferze produkcji nietowarowej występują znaczne ograniczenia w funkcjonowaniu pieniądza jako powszechnego ekwiwalentu, co wynika ze stosunków produkcji właściwych gospodarce socjalistycznej.

Właściwe podejście do zagadnień pieniądza w gospodarce socjalistycznej polega więc na tym, żeby widząc różnice w jego funkcjonowaniu w różnych sferach obrotu gospodarczego nie stracić jednocześnie z oczu ścisłego związku, jaki występuje między obiegiem pieniądza w obu omawianych sferach. Zajmując właśnie takie stanowisko można wyciągnąć właściwe konsekwencje w zakresie świadomego wykorzystywania obiektywnie występującego oddziaływania prawa wartości na produkcję socjalistyczną, co wiąże się ściśle z wykorzystywaniem pieniądza w ramach własności ogólnonarodowej (przez odpowiedni system rozliczeń między przedsiębiorstwami, właściwą organizację systemu kredytowego itp.). Konkretnie rzecz biorąc, funkcjonowanie mechanizmu obiegu pieniężnego zależy bowiem nie tylko od sfery obrotu gospodarczego, którą on obsługuje, ale również od metod i warunków planowego kierowania gospodarką narodową.

* * *

Ponieważ kontrola w ramach systemu kredytowego jest jedną z form kontroli przy pomocy pieniądza, trzeba odpowiedzieć na pytanie, co należy rozumieć przez kontrolę przy pomocy pieniądza. Otóż kontrola przy pomocy pieniądza może być rozumiana bardzo szeroko i wówczas obejmuje również ewidencyjną rolę pieniądza (np. porównywanie nakładów na produkcję z jej rezultatami — w postaci pieniężnej). W węższym, a zarazem ściślejszym znaczeniu, przez kontrolę przy pomocy pieniądza rozumieć należy kontrolę związaną z obiegiem (ruchem) pieniądza. Przedmiotem tego referatu jest kontrola przy pomocy pieniądza w tym drugim znaczeniu.

Z tego punktu widzenia możemy postawić tezę, że oddziaływanie przy pomocy kredytu na gospodarkę przedsiębiorstw następuje przez:

- 1) udzielenie lub odmowę udzielenia kredytu
- 2) ustalenie terminów płatności kredytu i spłacenie go w tych terminach
- 3) oprocentowanie.

We wszystkich tych przypadkach mamy do czynienia z wykorzystywaniem pieniądza w charakterze środka płatniczego a więc z ruchem pieniądza między bankiem

¹⁶⁾ Por. St. Rączkowski: Planowanie obiegu pieniężnego, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1955, str. 10.

i przedsiębiorstwem a w konsekwencji tego z dalszymi płatnościami np. między przedsiębiorstwem korzystającym z kredytu a jego dostawcami, pracownikami itp. a więc z innymi formami obiegu pieniądza.

Istota kontroli przy pomocy kredytu polega zatem na bezpośrednich skutkach ekonomicznych, jakie może pociągać za sobą udzielenie czy też nie udzielenie kredytu, jego spłata w określonym terminie oraz ściąganie odsetek od kredytu (wpływ na koszty).

Inne formy kontroli kredytowego aparatu banku (np. stosowanie sankcji tzw. odpowiedzialnego przechowania, interwencje u jednostek nadrzędnych itp.) nie można uznać za kontrolę „przez kredyt” w ścisłym tego słowa znaczeniu, ponieważ kontrola taka nie następuje przy pomocy ruchu pieniądza między bankiem a przedsiębiorstwem. Tego rodzaju kontrola może posiadać bądź charakter czysto administracyjny, gdy ogranicza się jedynie do interwencji u jednostek nadrzędnych przedsiębiorstwa, bądź też może posługiwać się środkami ekonomicznego oddziaływania jak zakaz zużywania w produkcji nieopłaconych materiałów — w obydwu jednak przypadkach nie jest kontrolą przy pomocy kredytu¹⁷⁾. Niektóre jednak formy kontroli typu administracyjnego lub rewizyjno-interwencyjnego (jak może lepiej byłoby ją nazwać) wiążą się ściśle z kontrolą przy pomocy kredytu. Tak np. kontrola finansowego stanu przedsiębiorstwa to praca analityczna, mająca na celu gruntowne wyjaśnienie przyczyn zlej lub dobrej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa — na podstawie zbadania wykonania podstawowych wskaźników jego działalności gospodarczej (produkcji, akumulacji itp.). Ma ona na celu zarówno wyciągnięcie wniosków w sprawie dalszego kredytowania przedsiębiorstwa jak też podjęcia odpowiednich kroków interwencyjnych w samym przedsiębiorstwie, jego jednostce nadrzędnej itp.

Kontrola przy pomocy kredytu posiada bardzo szeroki zasięg, obejmuje bowiem wszystkie podstawowe wskaźniki działalności gospodarczej przedsiębiorstw a w szczególności¹⁸⁾:

- 1) produkcję i obrót towarowy
- 2) koszty i akumulację
- 3) gospodarkę środkami obrotowymi.

Oddziaływanie przez kredyt na wykonanie planów produkcji i obrotu towarowego następuje z jednej strony przez sprawne finansowanie sezonowych i innych gospodarczo uzasadnionych zapasów ponadnormatywnych, niezbędnych dla wykonania i przekroczenia planów, z drugiej zaś strony przez wyłączenie z kredytowania zapasów materiałowych, produkcji w toku i towarów powstałych wskutek niewykonania planów, przez wyłączenie z kredytowania zapasów wyrobów gotowych i towarów zlej jakości, nie odpowiadających zamówieniom, potrzebom rynku itp.

Oddziaływanie przy pomocy kredytu na wykonanie planu kosztów i akumulacji następuje przez wyłączenie z kredytowania tej części wartości zapasów produkcji w toku i wyrobów gotowych, która powstała wskutek przekroczenia planowych kosztów własnych, przez uzależnienie kredytowania od zachowania funduszy własnych przedsiębiorstw w wysokości określonej planem, przez stosowanie pewnych przywilejów kredytowych (wobec przedsiębiorstw wykonujących plany kosztów i akumulacji) bądź też ostrych sankcji kredytowych (wobec przedsiębiorstw nie wykonujących planów kosztów i akumulacji).

¹⁷⁾ Oczywiście przez kontrolę „kredytem” nie można rozumieć samego faktu udzielenia kredytu, jego spłatę itp., ale również wszelkie inne czynności banku z tym związane. Tak np. inspekcja w przedsiębiorstwie, która ma na celu zbadanie zasadności wniosku przedsiębiorstwa o kredyt, lub kontrolę zabezpieczenia kredytu — stanowi niewątpliwie element kontroli przy pomocy kredytu.

¹⁸⁾ Por. M. Kucharski. „O właściwe pojmowanie i stosowanie kontroli „kredytem”, Wiadomości NBP, nr 8, 1955 r., str. 373.

Kontrola przy pomocy kredytu w zakresie gospodarki środkami obrotowymi polega najogólniej rzecz biorąc na wyłączeniu z kredytowania wszelkich nadmiernych zapasów powstałych wskutek nieprawidłowej gospodarki przedsiębiorstw.

Szeroki zakres oddziaływania kredytu na gospodarkę przedsiębiorstw sprawia, że kredyt odgrywa doniosłą rolę w umacnianiu rozrachunku gospodarczego, którego jedną z podstawowych cech jest występowanie ścisłej współzależności między sytuacją finansową przedsiębiorstwa a wynikami jego działalności gospodarczej. Jeśli sytuacja finansowa przedsiębiorstwa będzie trudna, to zapewne będzie się ono starało być częstym klientem banku. Bank zaś ze swej strony będzie odrzucał nieuzasadnione wnioski, a zaspokajał uzasadnione gospodarczo lub powstałe z przyczyn niezależnych od przedsiębiorstwa.

Ale kontrola ta może być tylko wtedy naprawdę skuteczna, jeśli udzielenie lub nieudzielenie kredytu, spłata jego w ustalonym terminie i wreszcie oprocentowanie — mogą wywołać jakieś konkretne skutki dla działalności przedsiębiorstwa lub jego pracowników. Inaczej przedsiębiorstwo będzie dość obojętnie przyjmowało fakt udzielenia lub odmowy udzielenia kredytu. I w tym miejscu musimy wrócić znów do znaczenia obiegu pieniądza w sferze gospodarki państwowej, bo od tego zależy skuteczność oddziaływania systemu kredytowego. To zaś z kolei wymaga dokładniejszego rozpatrzenia zagadnienia metod i warunków planowego kierowania gospodarką narodową.

Zagadnienie metod i warunków, w jakich rozwija się planowe kierowanie gospodarką narodową ma bardzo istotne znaczenie dla funkcjonowania pieniądza w ramach sektora państwowego. Weźmy dla przykładu sprawę umów między przedsiębiorstwami. Umowy planowe to niezmiernie ważny czynnik wykonywania planów produkcji, jakości wytworzonych wyrobów, planów zaopatrzenia itp. Ale instrument ten może być tylko wówczas skuteczny jeśli stoją za nim odpowiednie sankcje. Do podstawowej sankcji należy tu zaliczyć uprawnienie dostawcy do przerwania ustalonych w planie dostaw w przypadku systematycznego zalegania z zapłatą przez odbiorcę. Niestety w naszym systemie umów planowych (w przeciwieństwie do ZSRR) sankcja ta była dotychczas zabroniona przepisem ustawowym¹⁹⁾. Również wspomniana już sankcja tzw. odpowiedzialnego przechowania nie była do 1955 r. stosowana. Rzecz jasna, że sankcja wstrzymania dostaw nie mogłaby znaleźć powszechnego zastosowania²⁰⁾ jak również uciekanie się do niej musiałoby następować z całą rozważą. Ale jednocześnie jest rzeczą bezsporną, że wykluczenie jej z góry osłabia rolę obiegu pieniądza między przedsiębiorstwami i rolę kredytu, a wraz z tym rozrachunek gospodarczy. Sytuacja taka powoduje bowiem, że w stosunkach wzajemnych między przedsiębiorstwami zarówno planowy, jak i nieplanowy podział produktów pracy może odbywać się przez dłuższy okres czasu bez obiegu pieniądza i bez wyciągania z tego żadnych bezpośrednich konsekwencji dla ruchu produktów.

Równie ważny jest problem, czy dopuszczamy możliwość przerw w terminowym wypłacaniu funduszu płac przez przedsiębiorstwa źle pracujące w przypadku występującego braku na ich rachunkach środków na wypłatę płac, czy też z góry sytuacje takie wykluczamy. Jest przy tym rzeczą w zasadzie obojętną, czy unikanie takich sytuacji następuje drogą ułatwień przy udzielaniu kredytu na fundusz płac, czy też w drodze dopuszczenia do

¹⁹⁾ Zmianę na tym odcinku zapowiada uchwała nr 526 Prezydium Rządu z dnia 2 lipca 1955 r.

²⁰⁾ W szczególności sankcja ta nie mogłaby być stosowana wobec takich przedsiębiorstw (elektrownie, kolej itp.), których nieprzezwyciężalna i sprawna działalność warunkuje pracę całego szeregu innych przedsiębiorstw.

uprzedniej akumulacji środków pieniężnych na ten cel w takich rozmiarach, które z góry zapewniałyby terminowe wypłaty bez uciekania się do kredytu.²¹⁾

Duże znaczenie dla określenia roli pieniądza w sferze gospodarki państwowej posiadają też kryteria oceny działalności przedsiębiorstw oraz system premiowania pracowników. Im szerzej kryteria te uwzględniają nie tylko wykonanie planów produkcji i obrotu towarowego ale również wykonanie planów kosztów własnych, planów akumulacji bądź też planów realizacji, tym większe pole otwiera się dla aktywnego oddziaływania pieniądza i kredytu w omawianej sferze obrotu gospodarczego.²²⁾

Poruszone ostatnio zagadnienia wskazują na to, jak różne może być znaczenie obiegu pieniądza w sferze gospodarki państwowej i jak różna tym samym może być rola i skuteczność oddziaływania systemu kredytowego. Jeśli chodzi o system kredytowy, który nas szczególnie interesuje to ogólnie biorąc można wyprowadzić wnioski następujące:

1) W warunkach, gdy ocena działalności przedsiębiorstw i związany z tym system premiowania pracowników opiera się wyłącznie na stopniu wykonania planu produkcji lub planu obrotu towarowego, wówczas skuteczność kontroli przez kredyt zależy od tego, w jakim stopniu możliwość dokonywania zakupów oraz wypłata funduszu płac uzależnione są od prawidłowego dopływu środków pieniężnych do przedsiębiorstw. W tych warunkach bowiem o skutecznym oddziaływaniu kredytu na gospodarkę przedsiębiorstw możemy mówić tylko w tym rozumieniu, że udzielenie kredytu może zapewnić przedsiębiorstwu prawidłowe wykonanie planu produkcji (lub obrotu), zaś odmowa udzielenia kredytu może spowodować poważne trudności w wykonywaniu tych planów przez złe pracujące przedsiębiorstwa, w szczególności takie, które przekraczają plany kosztów, produkują wyroby złej jakości itp. Jeśli bowiem bodźce materialnego zainteresowania pracowników skierowane są wyłącznie na ilościowe wykonanie planów produkcji, wówczas kontrola kredytem winna zapobiegać wykonaniu tych planów „za wszelką cenę” tzn. bez względu na koszty, jakość produkowanych wyrobów, strukturę asortymentową itp.

²¹⁾ W sytuacjach takich należy oczywiście zawsze dążyć wszelkimi staraniami, aby nie dopuścić do poważniejszego opóźnienia wypłat zarobków. Państwo powinno wówczas przyjąć z pomocą pracownikom przez dostarczenie na wypłaty środków pieniężnych ze źródeł scentralizowanych (np. w formie kredytu). Chodzi tylko o to, żeby pomoc ta następowała dopiero po ujawnieniu niemożności dokonania terminowej wypłaty przez przedsiębiorstwo oraz, aby przez odpowiednią procedurę udzielania takiej pomocy (kredytu na fundusz płac) zwrócić uwagę jednostek nadrzędnych na niedociągnięcia w gospodarce przedsiębiorstw. Niewielkie opóźnienie w wypłatach stanowi doniosły środek nacisku na kierownictwo przedsiębiorstw w kierunku usprawnienia ich gospodarki, jak również poważny czynnik zainteresowania całej załogi w wynikach gospodarki przedsiębiorstw. Jeśli zaś nawet przy udzielaniu kredytu na fundusz płac i nieakumulowaniu uprzednio środków pieniężnych na ten cel — wypłaty następowałyby w terminie wskutek odpowiedniego „manewrowania” swoimi finansami przez przedsiębiorstwo (najczęściej polega ono na wysyłce wyrobów gotowych w przededniu wypłaty z tytułu płac i uzyskaniu z kredytu na należności fakturowe środków pieniężnych, które tego samego dnia zużywane są na omawiane wypłaty), to jednak oznaczałoby to, że znajduje się ono stale pod naciskiem swojej sytuacji finansowej zmuszającej je nie tylko do owego „manewrowania” swoimi finansami (z reguły trudnego i nie zawsze możliwego na dłuższą metę) ale również do usprawnienia swojej gospodarki i usunięcia tym samym przyczyn złej sytuacji finansowej.

²²⁾ Jednakże zła organizacja takich wskaźników może doprowadzić do zgoła negatywnych wyników. Np. w r. 1953 uzależniono część premii pracowników handlu od wykonania planu kosztów. Jednocześnie przepisy o rachunkowości przewidywały kłopotowanie odsetek od kredytów w ciężar kosztów, zaś kara za zwłokę przy regulowaniu faktur bezpośrednio w ciężar rachunku strat i zysków. W ten sposób wielokrotnie wyższe (od odsetek bankowych) kary za zwłokę nie obciążały wykonania planu kosztów. Rezultatem tego było to, że szereg przedsiębiorstw zaczęło uciekać od kredytu, aby nie płacić odsetek bankowych obciążających koszty i wolało opóźniać zapłatę na rzecz dostawców, tym więcej, że ci ostatni pozbawieni byli prawa wstrzymania dostaw. Przykład ten wskazuje nie tylko na znaczenie prawidłowego ustawienia wskaźników oceny działalności przedsiębiorstw, ale również na możliwość (w konkretnych warunkach) przekształcenia pieniądza w stosunkach między przedsiębiorstwami, a co za tym idzie między przedsiębiorstwami a bankiem — w jednostkę czysto obrachunkową, oderwaną od rzeczywistych procesów gospodarczych.

2) Jeśli ocena działalności przedsiębiorstwa i związany z tym system premiowania pracowników uwzględnia również inne wskaźniki działalności przedsiębiorstwa, w szczególności zaś wskaźniki z zakresu kosztów i akumulacji, wówczas oddziaływanie systemu kredytowego następuje bądź przez oprocentowanie kredytu, bądź przez dodatkowe koszty, jakie dla przedsiębiorstwa powoduje odmowa udzielenia kredytu (wysokie kary za zwłokę wobec dostawców, budżetu itp.). W tych warunkach potrzeba stosowania sankcji w zakresie dostaw oraz ograniczeń w udzielaniu kredytu na fundusz płac występuje w mniej ostrej formie niż w pierwszym przypadku.

3) Sprawne funkcjonowanie kontroli przy pomocy kredytu wymaga rozróżnienia dobrze i źle pracujących przedsiębiorstw. Rozróżnienie takie ułatwia dostosowanie obrotu pieniężnego w ramach sektora państwowego do wymogów stawianych przez postulat właściwej kontroli i oddziaływania przy pomocy pieniądza na gospodarkę przedsiębiorstw. Postulat ten polega głównie na tym, że dobrze pracującym przedsiębiorstwom nie stawia się żadnych przeszkód od strony pieniądza w wykonywaniu ich działalności, co następuje przez zapewnienie — w drodze kredytu — środków pieniężnych, niezbędnych dla terminowego regulowania płac i zobowiązań z tytułu dostaw.

4) W stosunku do przedsiębiorstw wykazujących poważniejsze niedociągnięcia w swej gospodarce (w szczególności wówczas, gdy niedociągnięcia te występują często lub trwałe przez dłuższy okres czasu) zachodzi konieczność ścisłego powiązania kontroli przez kredyt z kontrolą jednostek nadrzędnych przedsiębiorstw. W naszym systemie kredytowym odpowiadają temu w szczególności tzw. obostrzone zasady kredytowania, polegające głównie na uzależnieniu kredytowania danego przedsiębiorstwa od uzyskania zobowiązania jego jednostki nadrzędnej lub ministerstwa — do usprawnienia działalności przedsiębiorstwa. Konieczność takiego postępowania jest tym większa, a zakres jego stosowania tym szerszy, im mniej rozbudowany jest system bodźców ekonomicznych związanych z oddziaływaniem prawa wartości na produkcję,²³⁾ lub gdy bodźce te nie działają w sposób dostateczny. To częściowe wkraczanie od strony kredytu na tory kontroli typu administracyjnego²⁴⁾ uzasadnione jest również tym, że błędy w działalności niektórych przedsiębiorstw mogą być też wywołane mniejszymi lub większymi niedociągnięciami jednostek nadrzędnych²⁵⁾ lub brakiem dostatecznego zainteresowania z ich strony wynikami działalności gospodarczej podległych przedsiębiorstw. Konieczność powiązania kontroli przy pomocy kredytu z kontrolą typu administracyjnego wynika również stąd, że w gospodarce socjalistycznej nie można dopuścić do likwidacji przedsiębiorstwa potrzebnego dla gospodarki narodowej, tylko dlatego, że pracuje ono źle i że jego sytuacja finansowa ulega wskutek tego chociażby pełnemu załamaniu²⁶⁾. Chodzi przede wszystkim o to, żeby doprowadzić do zasadniczej naprawy działalności gospodarczej takich przed-

²³⁾ Jak wspomniana już sankcja wstrzymywania dostaw na rzecz systematycznie zalegających płatników, sankcja pozostawienia nieopłaconych dostaw na odpowiedzialnym przechowywaniu nabywcy bez prawa ich zużycia, ograniczenia w udzielaniu kredytu na fundusz płac, system premiowania w zależności od wykonania planu kosztów i akumulacji itp.

²⁴⁾ Zdaniem naszym ściślej związane z tym bodźców ekonomicznych można by osiągnąć np. w formie wstrzymania części premii personelu kierowniczego przedsiębiorstwa przez okres pozostawienia przedsiębiorstwa na obostrzonych zasadach kredytowania. Szczególnego znaczenia sankcja ta nabierałaby wówczas, gdy system innych bodźców ekonomicznych nie jest dostatecznie rozbudowany.

²⁵⁾ Nierealne plany, niedostateczne skoordynowanie działalności różnych przedsiębiorstw itp.

²⁶⁾ Oczywiście w zupełnie wyjątkowych przypadkach może dojść nawet do likwidacji jakiegos przedsiębiorstwa, ale tylko wówczas, gdy ujawnione nieprawidłowości i związana z tym kontrola takiego przedsiębiorstwa ujawniłyby jego ekonomiczną nieprzydatność.

siębiorstw i tym samym do uzdrowienia ich finansów. A to w stosunku do przedsiębiorstw zdecydowanie źle pracujących nastąpić może z reguły tylko przy współudziale ich jednostek nadrzędnych. Na tym tle wyrasta szczególna rola obostrzonych zasad kredytowania.

*
*
*

Na wstępie tych rozważań starałem się podkreślić, że szczególna rola kontroli przy pomocy kredytu w porównaniu z innymi formami kontroli finansowej, wykonywanej w procesie gromadzenia i rozdziału zasobów pieniężnych — wypływa stąd, że właśnie przez działalność kredytową bank dostarcza do życia gospodarczego i ściąga zeń określone środki pieniężne. Kredyt to nie tylko jedna z form redystrybucji i kontroli za pośrednictwem pieniądza, to jednocześnie narzędzie tworzenia i dostosowywania obiegu pieniężnego stosownie do potrzeb obrotu gospodarczego.

Zagadnienie roli kredytu, jako instrumentu regulowania obiegu pieniężnego, jest jednak zbyt szerokie i trudne, aby można je było omówić w paru słowach. Chodzi tu raczej o dorzucenie tylko pewnych uwag i podkreślenie przez to znaczenia kontrolnej funkcji kredytu.

Rolę kredytu w regulowaniu obiegu pieniężnego wysunął ostatnio w sposób ciekawy profesor Kronrod. Podstawowe jego tezy w tej sprawie można by w krótkości przedstawić w sposób następujący:

Mówiąc o gromadzeniu bądź też o tworzeniu zasobów pieniężnych za pośrednictwem działalności kredytowej musimy pamiętać, że zasoby te reprezentują określone wartości materialne i że wartości te występują w postaci zapasów najrozmaitszych produktów w różnych ogniwach procesu produkcji, podziału i obrotu. Skoro więc po jednej stronie występują zasoby pieniężne, to po drugiej stronie muszą wystąpić odpowiednie wartości materialne. Różne zaś długości cykli produkcyjnych, warunki transportu, sezonowość produkcji jak również sezonowe i inne wahania w realizacji produkcji powodują rozbieżność w czasie między poszczególnymi procesami reprodukcji. W tej rozbieżności w czasie tkwią przesłanki systematycznego, czasowego wyzwalania się z jednej strony zasobów pieniężnych, z drugiej zaś strony odpowiednich zasobów materialnych, wymagających dodatkowego absorbowania zasobów pieniężnych w celu sfinansowania ich. Stwarza to konieczność elastycznego regulowania obiegu pieniężnego, która wynika z nierównomierności w przebiegu procesów gospodarczych, przy jednoczesnym wykluczeniu w gospodarce socjalistycznej mechanizmu przystosowywania realnej wartości masy pieniężnej w obiegu do potrzeb obrotu płatniczego w drodze żywiołowych wahań cen.

Tylko zaś przez mechanizm kredytowy — jak to stwierdza profesor Kronrod²⁷⁾ — można w sposób elastyczny wprowadzać do obiegu i wycofywać zeń odpowiednie masy pieniądza, stosownie do potrzeb gospodarki narodowej. Uważa on dalej, że przez udzielanie kredytów na ściśle określone wartości materialne, które dokonują stałego ruchu w procesie reprodukcji, bank wprowadza do obiegu potrzebną masę pieniądza. Natomiast przez spłaty kredytów (przewyższające udzielone w tym czasie nowe kredyty) następuje wycofanie z obrotu gospodarczego odpowiedniej masy pieniądza, czego widocznym znakiem jest spadek zasobów pieniężnych banku, jaki musi nastąpić jednocześnie z obniżeniem się kredytów.

Czy wywód ten jest zupełnie słuszny i jakie płyną z tego wnioski?

Otóż w pełni słusznym zdaniem moim jest twierdzenie o wyłącznie kredytowym charakterze pieniądza w gospodarce socjalistycznej oraz wliczenie do łącznego obiegu pieniężnego (gotówkowego i bezgotówkowego) w zasadzie wszystkich zasobów pieniężnych banku (a więc łącznie z rachunkiem budżetu państwa, funduszami własnymi banku itp.). Kredytowy charakter pieniądza w gospodarce socjalistycznej wynika ze współzależności między gromadzeniem (tworzeniem) zasobów pieniężnych banku i kredytowaniem. Współzależność ta jest tak ścisła, że rozdzielanie — oczywiście w skali całej gospodarki narodowej — aktu kredytowania od aktu gromadzenia i rozdziału zasobów pieniężnych banku jest niemożliwe. Nie ulega przeto wątpliwości, że system kredytowy jest taką formą gromadzenia i rozdziału zasobów pieniężnych, przy której gromadzenie i wykorzystanie tych zasobów występuje zawsze jednocześnie. Tym właśnie różni się system kredytowy na przykład od systemu budżetowego, gdzie najpierw musi nastąpić gromadzenie zasobów pieniężnych a dopiero później ich rozdział.

Przy pomocy systemu kredytowego następuje zatem pełna likwidacja rozbieżności w czasie między dochodami i wydatkami pieniężnymi w skali całej gospodarki narodowej. Proces ten, a tym samym przystosowywanie obiegu pieniężnego do potrzeb gospodarki narodowej, następuje oczywiście w sposób planowy, przy pomocy planu kredytowego i planu kasowego. Nie oznacza to oczywiście, że w gospodarce socjalistycznej nie mogą powstać żadne nieprawidłowości w kształtowaniu się obiegu pieniężnego, wynikające z odchylen w wykonywaniu narodowego planu gospodarczego. Pewne nieprawidłowości w wykonywaniu planów gospodarczych, a tym samym planu kredytowego znajdują wyraz w bilansie banku w stanie kredytów, jak na przykład kredytu na nadzwyczajne potrzeby, kredytu na fundusz płac, kredytu na przeterminowane należności fakturowe, a przede wszystkim — kredytu przeterminowanego. Kredyty te wskazują z jednej strony, że do obrotu gospodarczego dostały się dodatkowe masy pieniądza ponad potrzeby uzasadnione planowym rozwojem procesu reprodukcji, z drugiej zaś strony reprezentują nadmierne zapasy bądź też inne nieprawidłowości w gospodarce przedsiębiorstw.

Tak więc masa pieniądza dostającego się do obiegu przez system kredytowy określana jest nie tylko przez potrzeby wynikające z założeń narodowego planu gospodarczego, ale również przebiegiem wykonywania tego planu.

Dlatego też nie można przypisywać systemowi kredytowemu jakiejś mechanicznej zdolności w zakresie regulowania obiegu pieniężnego. W stosunkach między przedsiębiorstwami nie można przede wszystkim wykluczyć przesuwania pewnych wartości materialnych bez jednoczesnego przekazywania środków pieniężnych, przez co nie można zupełnie wykluczyć tworzenia przez przedsiębiorstwa zapasów nadmiernych. Jeśli bank nie udzieli normalnych kredytów na finansowanie takich zapasów, to z reguły nie może zapobiec powstaniu w miejsce tych kredytów kredytu przeterminowanego²⁸⁾. Często również bank nie może dokonać spłaty kredytów w terminach ich płatności, jeśli zapasy będące przedmiotem kredytu nie zostały upłynnione w terminie lub gdy inne nieprawidłowości skomplikowały sytuację finansową przedsiębiorstwa. Spłata w takich warunkach właściwych kredytów przez zamianę ich na kredyt przeterminowany nie zmniejsza ogólnej sumy kredytów.

²⁷⁾ Następuje to zwykle w ten sposób, że odmowa udzielania kredytu na zapasy nabyte przez odbiorcę powoduje brak dopływu środków pieniężnych do dostawcy, u którego następuje zwykle wskutek tego spłata kredytu na należności fakturowe na rachunek kredytu przeterminowanego.

²⁸⁾ Porównaj I. R. Kronrod — op. cit. strona 270 i następne.

Jeśli przeto w wykonywaniu narodowego planu gospodarczego następują nieprawidłowości powodujące konieczność absorbowania dodatkowej masy pieniądza w obiegu, system kredytowy nie może zapobiec zwiększeniu tej masy w sposób mechaniczny, to znaczy wyłącznie przez redystrybucyjną funkcję kredytu. Tym samym, zdaniem moim, należy upatrywać rolę kredytu w regulowaniu obiegu pieniężnego nie w samym fakcie udzielania i spłacania kredytów, lecz w zdolności oddziaływania systemu kredytowego²⁹⁾ (w powiązaniu z innymi bodźcami ekonomicznymi oraz systemem sankcji) na prawidłowy przebieg wykonywania gospodarczych i finansowych planów przedsiębiorstw³⁰⁾. Jeśli nieudzielenie kredytu na nieprawidłowe procesy gospodarcze nie pociągałoby za sobą jakichś konkretnych następstw dla przedsiębiorstwa lub jego pracowników i jeśli jednocześnie system kredytowy drogą od-

powiednich sankcji nie potrafiłby skutecznie zmobilizować jednostek nadrzędnych w celu usprawnienia gospodarki podległych im przedsiębiorstw, wówczas sytuacja zaczęłaby się odwracać — system kredytowy zamiast aktywnie oddziaływać na prawidłowe wykonywanie planów gospodarczych sam „padałby ofiarą” wszelkich nieprawidłowości gospodarczych oraz własnej niezdolności do aktywnego oddziaływania na gospodarkę narodową. Wyniki tego przejawiałyby się zrazu w nadmiernym stanie kredytów i obiegu pieniądza bezgotówkowego, a później w perturbacjach na odcinku obiegu pieniądza gotówkowego lub w „zjadaniu rezerwy” przeznaczonych bądź na poprawę stopy życiowej ludności (drogą obniżenia cen lub podwyższenia płac), bądź dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Oczywiście, że nie może być gospodarki narodowej bez żadnych błędów i trudności, jak też nie może istnieć taki system kredytowy, który zapobiegałby powstawaniu jakichkolwiek nieprawidłowości bądź też likwidował je wszystkie w zarodku. Chodzi natomiast o to, ażeby siła oddziaływania kredytu była w danych warunkach jak największa. Dlatego funkcja kontrolna kredytu jest nierozdzielnie związana z jego funkcją redystrybucyjną.

M. Kucharski

MIEDZYUCZELNIANA KONFERENCJA NAUKOWA KATEDR FINANSOWYCH

W dniach 2 i 3 grudnia 1955 roku odbyła się konferencja katedr finansowych wyższych szkół ekonomicznych, zorganizowana przez Katedrę Obiegu Pieniężnego i Kredytu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. W konferencji udział wzięło około 40 naukowych pracowników katedr obiegu pieniężnego i kredytu, finansów i kredytu oraz finansowania gospodarki narodowej z poszczególnych ośrodków wyższego szkolnictwa ekonomicznego. W obradach uczestniczyli ponadto przedstawiciele Centrali Narodowego Banku Polskiego oraz przedstawiciele redakcji „Finansów”, „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego” i „Polskich Wydawnictw Gospodarczych”.

Na konferencji wygłoszone zostały trzy referaty i jeden koreferat a mianowicie:

1. Zagadnienie ilości pieniądza niezbędnej dla obiegu — referent docent doktor Stanisław Rączkowski (SGPiS — Warszawa).

Zagadnienie współzależności między dynamiką reprodukcji rozszerzonej a dynamiką emisji — koreferent adiunkt, magister Roman Domaszewicz (WSE — Kraków).

2. Etapy rozwoju systemu kredytowego w Polsce Ludowej — referent zastępca profesora, kandydat nauk W. Jaworski (SGPiS — Warszawa).

3. Zagadnienie kontroli przy pomocy kredytu — referent magister Mieczysław Kucharski (SGPiS — Warszawa).

W pierwszym dniu konferencji dyskusja toczyła się wokół problemów postawionych w referacie docenta Rączkowskiego. Wiele uwagi poświęcono w dyskusji zagadnieniom charakteru i zakresu pojęcia obiegu pieniężnego.

Dyskutanci w większości wypowiedzieli się za takim pojmowaniem obiegu pieniężnego, jakie znalazło swój wyraz w referacie, a więc stanęli na stanowisku, że przez obieg pieniężny należy rozumieć zarówno obieg pieniądza gotówkowego jak i pieniądza bezgotówkowego.

Prof. Kierczyński (SGPiS) zwrócił uwagę, że pieniądź jest to towar stanowiący powszechny ekwiwalent. Posia-

danie go daje prawo do otrzymania określonej części produktu społecznego. W gospodarce socjalistycznej przedsiębiorstwa wchodzą w posiadanie pieniądza przede wszystkim wtedy, gdy przekazują swą produkcję przedsiębiorstwom innym, to znaczy, gdy ją realizują. Środki pieniężne otrzymane tą drogą dają z kolei przedsiębiorstwu możliwość otrzymania od innych przedsiębiorstw niezbędnych im produktów. Zasoby pieniężne posiadane przez przedsiębiorstwo reprezentują więc określone prawa danego przedsiębiorstwa do otrzymania, jako ekwiwalentu, określonej części produktu społecznego. Przedsiębiorstwo bądź realizuje prawa te samo, zakupując środki potrzebne mu do produkcji, bądź też przekazuje prawa te na rzecz swych pracowników czy na rzecz budżetu. Przekazanie uprawnień do otrzymania części produktu społecznego jako ekwiwalentu włożonej pracy może się dokonać bądź drogą wręczenia biletów bankowych, to jest znaków pieniężnych, bądź też przez proste przełanie środków z rachunku na rachunek.

Wydaje się jednak, że istota ekonomiczna nie zostaje tu zmieniona w zależności od formy, jaką użyjemy do przekazania praw do tego produktu. Można zatem powiedzieć, że pieniądź gotówkowy i pieniądź bezgotówkowy są tylko dwoma rodzajami reprezentantów pieniądza jako towaru.

Profesor Fedorowicz (SGPiS) argumentował natomiast w sposób następujący: „Zapisy na rachunku bankowym nie są pieniądzem z tego względu, że pieniądź — jak mówi Marks — jest to jedność powszechnego ekwiwalentu i środka cyrkulacji, a nie poszczególna jego funkcja. Pieniądza poza cyrkulacją wyobrazić sobie nie można. W obrocie bezgotówkowym pieniądź występuje tylko w sposób idealny, w postaci zapisu, który niewiele się różni od kartki oznaczającej cenę towaru. W stosunku do płatności, które się wzajemnie wyrównują, pieniądź funkcjonuje wyłącznie idealnie, jako pieniądź rachunkowy, czyli jako miernik wartości. Występuje on tu również jako idealny środek nabywczy, to znaczy że trzeba mieć pewien zapis na rachunku, aby otrzymać odpowiednie produkty. Natomiast pieniądź

nie może obiegać w postaci idealnej i dlatego Marks, obliczając ilość pieniądza w obiegu nie uwzględnia stanów zapisów na rachunkach bankowych, koncentrując się tylko na pieniądzu gotówkowym. Operacje które przeprowadza się w postaci zapisów na rachunkach bankowych, stanowią jedynie wyraz zachodzącej bezpośredniej wymiany produktów, w której pieniądź nie pośredniczy w innej formie jak tylko w formie miernika wartości, to znaczy, że następuje wycena, że przedsiębiorstwo A dostarczyło przedsiębiorstwu B produktów na tyle i tyle i to zostaje zaewidencjonowane. Pieniądź nie występuje tu więc jako pieniądź realny (to znaczy jako jedność powszechnego ekwiwalentu i środka cyrkulacji) lecz tylko w postaci idealnej, jako miernik wartości (i jako idealny środek nabywczy).

Dyskusja skoncentrowała się następnie na zagadnieniu charakteru i roli sum złożonych w banku centralnym na rachunku budżetu państwa. Zagadnienie nadwyżki budżetu państwa zostało w dyskusji potraktowane dość szeroko, przede wszystkim w wypowiedzi profesora Kucharskiego. Nadwyżka ta posiada dwójaki charakter. Z jednej strony jest ona nadwyżką lat ubiegłych i częścią stałą nadwyżki roku bieżącego, przeznaczoną z góry w narodowym planie gospodarczym na pokrycie akcji kredytowej. Tą częścią nadwyżki budżet dysponować nie może, ponieważ jest ona planowo przyznana aparatowi bankowemu dla rozprowadzania kredytów, to jest na pokrycie stanu kredytów występującego na początek roku i planowanego przyrostu kredytów w danym roku. Oprócz tego istnieje część nadwyżki budżetowej, wynikająca z nierównomiernego kształtowania się dochodów i wydatków budżetu w ciągu roku.

Powstaje problem, czy ta nadwyżka o charakterze stałym z lat ubiegłych i nadwyżka bieżąca, przeznaczona nie na wahania sezonowe lecz na stały wzrost kredytów, powinna być zaliczona do pieniądza bezgotówkowego. Kronrod zalicza wszystkie pasywa banku do pieniądza bezgotówkowego, łącznie z funduszami własnymi banku. Wydaje się, że stanowisko takie jest słuszne. Niewątpliwie, patrząc na bilans banku można ją uznać za trwałą nadwyżkę budżetu, co nie oznacza jednak, że nie dokonuje ona ruchu okrężnego w gospodarce narodowej, przeciwnie dokonuje ona, jak i inne zasoby pieniężne, stałego ruchu poprzez kredyty, których udziela się w ciągu roku coraz to innym przedsiębiorstwom.

Zagadnienie nadwyżki budżetowej jest o tyle ciekawe, że stanowi ona gros pokrycia akcji kredytowej. Nadwyżka budżetowa i fundusze własne banku stanowiły w pokryciu akcji kredytowej w roku 1950 — 41,1 proc., w roku 1952 — 60,7 proc., w roku 1954 — 61,4 proc. Z tego większość przypada oczywiście na nadwyżkę budżetu a znacznie mniejsza kwota, na przykład w roku 1954 tylko 11 proc., na fundusze własne banku (cyfry pokrycia akcji kredytowej przez budżet i przez fundusze własne banku podane są łącznie, ponieważ w ostatnich latach zmieniła się znacznie sytuacja, mianowicie budżet państwa udzielił dotacji dla Narodowego Banku Polskiego i dla innych banków na zwiększenie funduszy własnych, ale to jest oczywiście tylko operacja księgowa i dlatego nadwyżkę budżetu i fundusze własne banku należy traktować łącznie). Rachunek budżetu państwa interesuje nas zawsze w sposób decydujący również przy budowie planu kredytowego, ponieważ stanowi on główne źródło pokrycia akcji kredytowej.

Profesor Wierzbicki (WSE Poznań) podniósł kwestię, że skoro uważa się za celowe wyodrębnianie technicznej, przejściowej rezerwy spośród środków akumulowanych na rachunku budżetu państwa i środków o przeznaczeniu długoterminowym, to analogiczny rozdział należałoby rów-

nież przeprowadzić w odniesieniu do wszystkich rodzajów czasowo wolnych środków pieniężnych, a więc także w odniesieniu do rachunków przedsiębiorstw i rachunków oszczędnościowych ludności a nie tylko w stosunku do rachunku budżetu państwa.

Profesor Siebeneichen (SGPiS) zgłosił wątpliwości co do słuszności tezy referatu, że istnieje konieczność trzymania stałej rezerwy na rachunkach przedsiębiorstw, w szczególności na rachunku rozliczeniowym danego przedsiębiorstwa w banku (przy czym im więcej przedsiębiorstw tego rodzaju, tym większe rezerwy będą powstawały). Zdaniem dyskutanta rezerwy te nie tworzą się przez z góry zaplanowane, jakieś stałe rezerwy na rachunku rozliczeniowym. Rozumując w ten sposób doszlibyśmy bowiem do konkluzji, że należałoby tu przewidzieć jakiś normatyw, czego się nie robi.

W toku dalszej dyskusji rozważano zagadnienie nadmiaru pieniądza bezgotówkowego.

Profesor Wierzbicki stwierdził, że referent nieco jednostronnie potraktował zagadnienie nadmiaru pieniądza w obiegu, koncentrując się tylko na zagadnieniu nadmiaru pieniądza gotówkowego. W gospodarce kapitalistycznej występuje zjawisko nadmiaru zarówno pieniądza gotówkowego jak i bezgotówkowego, mówi się o inflacji kredytowej i o inflacji pieniądza gotówkowego. Zdaniem mówcy zjawisko nadmiaru pieniądza bezgotówkowego należałoby w gospodarce socjalistycznej powiązać ze zjawiskiem występowania luzów finansowych, luzów pieniężnych w przedsiębiorstwach państwowych.

Profesor Kierczyński podkreślił, że w kapitalizmie przesunięcia pieniądza zarówno w formie biletów bankowych jak i w formie przelewów bezgotówkowych rodzą niemal identyczne skutki ekonomiczne. Jeżeli ktoś lokuje określoną sumę pieniędzy na rachunku czekowym, to przecież może z tego rachunku dokonywać bezpośrednich zakupów, bezpośrednio płacić i tak się dzieje przy rozwiniętym obrocie czekowym na Zachodzie, kiedy się bezpośrednio płaci na przykład rachunek krawca czy inne zakupy dóbr konsumpcyjnych. Z kolei zakupu dóbr kapitałowych również dokonuje się w drodze przelewów w związku z czym nadmiar środków na rachunkach bankowych, nadmiar kredytów wywołuje tendencję inflacyjną, wzrost cen, zmiany w podziale dochodu narodowego zupełnie analogiczne jak nadmiar wydrukowanych biletów bankowych.

W warunkach gospodarki socjalistycznej natomiast skutki nadmiaru reprezentantów pieniądza w formie biletów bankowych i w formie bezgotówkowej są różne, przy czym różnice te wynikają przede wszystkim z faktu, że środki produkcji nie są tu towarami, wobec czego przekazywanie ich pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami i jednostkami posiada inny charakter aniżeli ruch tej części produktu społecznego, która składa się z towarów. W związku z powyższym w gospodarce socjalistycznej zachodzi konieczność szczególnie troskliwego kierowania ruchem biletów bankowych poprzez plan kasowy, natomiast nie planuje się obrotów bezgotówkowych, ponieważ nadmiar pieniądza w formie bezgotówkowej nie rodzi tak szkodliwych skutków jak nadmiar pieniądza gotówkowego.

Profesor Kucharski nawiązał w omawianej kwestii do stanowiska Kronroda. Kronrod stawia tezę, że nadmierna ilość pieniądza bezgotówkowego w obiegu musi się odbić na ilości pieniądza gotówkowego, przy czym uzasadnia to w ten sposób, że gdyby bank udzielał kredytów na zapasy złej jakości, nie odpowiadające potrzebom ludności, wówczas doprowadziłoby to w pierwszym okresie kredytowania do wzrostu w obiegu pieniądza bezgotówkowego a w następnym okresie do wzrostu pieniądza gotówkowego, z uwagi na to, że ten przedmiot kredytowania, który spowodował dopływ pieniądza bezgotówkowego nie może

wejść na rynek jako nie odpowiadający potrzebom ludności, na skutek czego ludność nie może wydatkować części dochodów pieniężnych i następuje tym samym wzrost obiegu pieniądza gotówkowego.

Wydaje się, że rozważanie zagadnienia pieniądza bezgotówkowego sprowadza się do zagadnienia zapasów w gospodarce narodowej. Zapasy te finansowane są kredytami i na pokrycie tych kredytów służą zasoby bezgotówkowe. Jeżeli interesujemy się kredytem, to interesujemy się automatycznie w tym samym stopniu pieniądzem bezgotówkowym. A więc w końcu problem sprowadza się do tego — co stanowi zabezpieczenie naszych kredytów, jakie mamy zapasy w gospodarce narodowej i zapasy te regulują obieg pieniądza bezgotówkowego.

W dyskusji padło również szereg uwag o charakterze metodologicznym i terminologicznym.

Profesor Bolland (WSE — Kraków) zwrócił uwagę na „żenująco małą” a niejednokrotnie nawet wręcz sprzeczną z rzeczywistością znajomość faktów, w szczególności w zakresie zagadnień pieniężnych i kredytowych.

Profesor Czarkowski (WSE — Kraków), nawiązując do metody badania gotówkowego obiegu pieniężnego, obranej przez referenta, podniósł, że nie można się ograniczać tylko do metody badania zapasów kasowych, pomijając metodę badania ruchu dochodów i wydatków pieniężnych ludności, to znaczy ograniczać się tylko do metody badania stanów pomijając metodę przyrostów czy spadków obiegu pieniężnego. Aby prawidłowo obliczyć siłę nabywczą ludności (to jest odpowiednio zgrać z sobą dwie wielkości — fundusz nabywczy, którym ludność w danym okresie dysponuje i fundusz masy towarowo-usługowej) nieodzowne jest badanie ruchu pieniężnych dochodów i wydatków ludności.

Profesor Popiel (WSE — Poznań) omówił dotychczasowe doświadczenia w zakresie badania budżetów rodzinnych na odcinku wiejskim, na przykładzie wódcztwa poznańskiego. Z badań tych wynika, że im amplituda dochodów ludności jest większa, tym rezerwy kasowe tej ludności są większe i odwrotnie.

Profesor Kucharski podniósł, że teoretycznie łatwo jest wyobrazić sobie na czym polega zjawisko nadmiernej ilości pieniądza w obiegu, natomiast znacznie trudniej jest ocenić to zjawisko w praktyce. W gospodarce kapitalistycznej wskaźnik ten jest stosunkowo łatwy do ustalenia, mianowicie, jeżeli ogólny poziom cen rośnie, to można w zasadzie powiedzieć, że mamy do czynienia z inflacją. Ten sprawdzian odpada u nas, ponieważ ceny na rynku zorganizowanym nie mogą zmieniać się w wyniku nadmiernej ilości pieniądza. Stąd problem — na rynku niezorganizowanym ceny rosną, ale to niekoniecznie jest wynikiem nadmiaru pieniądza (odgrywają tu rolę różne czynniki, jak momenty psychologiczne, spekulacyjne i zatrzymanie dopływu masy towarowej na rynek ze strony ludności wiejskiej itp.). Inny wskaźnik — jeżeli wzrost obiegu pieniądza nastąpił w większym stopniu niż wzrost produkcji i obrotu towarowego, to nie zawsze świadczy to o nadmiarze ilości pieniądza w obiegu. Zmiana na przykład struktury dochodów ludności na korzyść plac wyższych pociąga za sobą wzrost obiegu pieniądza gotówkowego, nieproporcjonalny do obrotów gospodarczych (przy większych dochodach zatrzymuje się większe pogołowienie kasowe). Wobec powyższego istnieje problem, w jakim stopniu wskaźnik emisji mówi nam o nadmiarze w obiegu pieniądza gotówkowego? W praktyce istnieje trudność dobrania odpowiednich metod, które miałyby głębsze walory poznawcze.

Jeśli chodzi o zagadnienia terminologiczne, to zwrócono uwagę na konieczność sprecyzowania takich pojęć jak pojęcie pieniądza bezgotówkowego, obiegu pieniężnego itp.

Profesor Popiel uważa, że można byłoby zatrzymać przyjętą dotychczas powszechnie terminologię obrotu bezgotówkowego i obiegu pieniężnego. Referent mówi tylko o obiegu pieniądza dla połączenia tych dwóch form występowania pieniądza w jedno działanie w gospodarce socjalistycznej. Zdaniem dyskutanta obrót bezgotówkowy reprezentuje stosunki gospodarcze oparte ściśle o plan, gdzie głównym producentem jest państwo i gdzie zjawisko żywiołowości w zasadzie wystąpić nie może. Natomiast mówiąc o obiegu pieniądza wkraczamy w sferę działania prawa żywiołowego, gdzie zagadnienie planowego regulowania pieniądza jest możliwe tylko w stopniu ograniczonym.

* *

Referent, zajmując stanowisko w sprawach poruszonych w dyskusji, rozpoczął od zagadnienia charakteru i zakresu pojęcia obiegu pieniężnego. Dyskutanci nie zakwestionowali w zasadzie — z wyjątkiem profesora Fedorowicza — traktowania obiegu pieniężnego, jako obiegu gotówkowego i bezgotówkowego (łącznie). Referent podtrzymuje również stanowisko zajęte w referacie w sprawie pieniądza bezgotówkowego, aprobując argumenty przytoczone w dyskusji przez profesora Kierczyńskiego. Skoro bowiem mamy do czynienia z jednym pieniądzem w gospodarce narodowej, to obojętną rzeczą jest to, co go właściwie reprezentuje. Pieniądz — niezależnie od formy w jakiej występuje — reprezentuje pewną ilość złota, która została w taki czy inny sposób ustalona i która w formie bezpośredniej przecież nie obiega ani między ludźmi, ani między przedsiębiorstwami. Jest rzeczą zupełnie obojętną czy ta idealna ilość złota obiega w formie banknotu czy czeku, czy też w formie prostego zapisu na rachunku bankowym. Można wyobrazić sobie taką sytuację, że wszystkie rozliczenia między przedsiębiorstwami dokonywane są w formie gotówkowej. Pociągnęłoby to za sobą wiele trudności a zwłaszcza duże koszty. Zawsze mielibyśmy do czynienia z reprezentantem pieniądza, z tym tylko, że w omawianym przypadku reprezentant pieniądza miałby formę banknotu.

Zdaniem referenta jest jeszcze jeden dowód przemawiający na rzecz jedności pieniądza, mamy bowiem do czynienia ze stałym przechodzeniem jednej formy pieniądza w drugą. Przedsiębiorstwo inkasuje swoje wpływy z reguły bezgotówkowo, koszty natomiast wypłaca w znacznej mierze w gotówce. Z drugiej strony przedsiębiorstwa handlowe inkasują swoje wpływy prawie wyłącznie gotówkowo i wpłacają je w gotówce na swoje rachunki rozliczeniowe. To stałe przenikanie się form pieniądza stanowi jeszcze jeden dowód tego, że pieniądz w gospodarce narodowej należy traktować jako jeden pieniądz występujący w dwóch postaciach, to jest w postaci pieniądza gotówkowego i bezgotówkowego.

Przechodząc do zagadnienia, czy wszystkie sumy złożone na rachunku bankowym traktować należy jako pieniądz bezgotówkowy mówca wyraził przekonanie, że zagadnienie to wymaga głębszego przeanalizowania w oparciu o konkretne materiały dotyczące poszczególnych rodzajów rachunków. Kronrod na przykład traktuje wszystkie pasywa jako pieniądz bankowy (z wyjątkiem przeznaczonych na inwestycje). Zagadnienie to występuje wyraźnie w gospodarce kapitalistycznej (na tle odmiennych stosunków produkcji i odmiennego systemu bankowego), gdzie tylko część środków złożonych na rachunkach bankowych zaliczana jest do pieniądza bankowego, reszta natomiast, to znaczy wkłady długoterminowe (nieruchliwe) eliminowana jest w ogóle z pojęcia masy pieniężnej w obiegu. Zagadnienie to jednak nie jest dotychczas należycie opracowane.

W dalszym ciągu podsumowania referent zatrzymał się nad problematyką nadwyżki budżetowej. Nadwyżka budżetowa nie stanowi jakiejś rezerwy odłożonej na nieokreślone okoliczności, lecz włączona zostaje do gospodarki. Nie może bowiem rezerwa ta przybrać tylko postaci pieniężnej, za którą nic się nie kryje. Za każdą postacią rezerwy pieniężnej muszą kryć się jakieś rezerwy materialne. Nadwyżka budżetu państwa reprezentuje właściwie zapasy skredytowane przez Narodowy Bank Polski, znajdujące się w gospodarce narodowej. Gdyby budżet chciał nadwyżkę tę wycofać, należałoby wobec tego zmniejszyć odpowiednio skredytowane zapasy w gospodarce narodowej. Gdyby nadwyżki tej nie było (jak w krajach kapitalistycznych, gdzie budżet z reguły zadłużony jest w banku centralnym i w bankach kapitalistycznych) wówczas powstałyby pewne zapasy, które, praktycznie rzecz biorąc, musiałyby być sfinansowane przez emisję (zakładając, że środki na rachunkach przedsiębiorstw wzrastają stosunkowo powoli i nie są zbyt wielkie). Fakt istnienia nadwyżki budżetowej umożliwia utrzymanie w gospodarce narodowej poważnych zapasów bez zwiększania emisji. Działa więc ona w pewnym sensie „deflacyjnie“ na gospodarkę. W gruncie rzeczy nadwyżka budżetowa reprezentuje przesunięcie części dochodów ludności na sfinansowanie pewnych ogólnospołecznych celów.

Mówiąc o zagadnieniu nadmiaru pieniądza bezgotówkowego referent wyjaśnił, że zagadnienie to nie jest w literaturze naukowej należycie opracowane. W referacie potraktowane zostało ono marginesowo, ponieważ zdaniem mówcy ten nadmiar pieniądza bezgotówkowego musi w końcu wpłynąć na obieg pieniądza gotówkowego. Dlatego możemy zasadniczo rozpatrywać zagadnienie powstawania nadmiaru pieniądza gotówkowego, a tylko jako jedną z przyczyn powstawania tego nadmiaru moglibyśmy rozpatrywać udzielanie nadmiernej ilości kredytów. Należałoby zbadać w jaki sposób oddziałują takie elementy gospodarki jak zapasy niechodliwe, skredytowane przez bank, albo opóźnienie wykończenia inwestycji, których wykonanie od strony materiałowej było również kredytowane przez bank, a które to inwestycje nie „wyrzucają“ na rynek odpowiednich mas towarów w czasie przewidzianym w planie, co zapewniłoby równowagę rynkową. Są to jednak tylko pewne kierunki badań, które powinny być podjęte, cały natomiast problem jest otwarty.

W dalszym ciągu podsumowania referent ustosunkował się do uwag o charakterze metodologicznym. Mówca interpretuje nieco inaczej zagadnienie znajomości faktów, podniesione przez profesora Bollanda. Istotnie od roku 1949 nie są publikowane bezpośrednio przez bank centralny dane dotyczące obiegu pieniężnego i akcji kredytowej a inne natomiast dane, dotyczące ważnych elementów dla analizy obiegu pieniężnego, nie są publikowane w jakiejś skończonej formie, tak jak swego czasu były publikowane przez Główny Urząd Statystyczny. Ta znajomość faktów nie jest może tak mała jak nam się to wydaje, to znaczy istnieją publikowane różne dane, których niekiedy po prostu nie potrafimy odpowiednio wykorzystać.

Referent uważa za słuszne uwagi profesora Czarkowskiego odnośnie metody badania gotówkowego obiegu pieniężnego. Nie można ograniczyć się do badania tylko zapasów kasowych a nie brać pod uwagę ruchu pieniężnych dochodów i wydatków ludności. Obydwie metody muszą być równocześnie uwzględniane. Nie można bowiem ustalić zapasów bez wyjścia od wysokości dochodów, wysokości wydatków i struktury tych wydatków.

Z kolei referent przeszedł do zagadnień terminologicznych, spornych w literaturze naukowej i w dyskusji na konferencji.

1. Pojęcie „obiegu pieniężnego“ używane jest w dwóch różnych znaczeniach: a) przez obieg pieniężny rozumieć można proces ekonomiczny, polegający na przechodzeniu pieniądza z rąk do rąk przy regulowaniu różnorodnych zapłat. Zewnętrznie uchwytym wyrazem tego procesu jest ogólna suma zapłat pieniężnych, dokonanych w pewnym okresie czasu. W tym znaczeniu używa się pojęcia obiegu pieniężnego na przykład wtedy, kiedy się mówi o przyspieszeniu szybkości obiegu pieniądza, b) mianem obiegu pieniężnego określa się jednak także ilość pieniądza, jaka w pewnym momencie znajduje się w posiadaniu ludności oraz w kasach przedsiębiorstw, instytucji i banków. W tym znaczeniu mówi się na przykład, że „obieg pieniężny wzrósł“.

Patrząc na obieg pieniężny od strony dynamicznej należy rozróżnić obieg gotówkowy i obrót bezgotówkowy. Te dwa elementy składają się na „obrotów pieniężny kraju“ w znaczeniu sumy wszystkich płatności dokonanych bądź w gotówce, bądź bezgotówkowo w pewnym okresie czasu. Od strony statycznej można zrobić następujące rozróżnienie: z jednej strony mamy obieg pieniężny (lepiej byłoby powiedzieć „suma pieniądza gotówkowego w obiegu“, z drugiej strony mamy sumę pieniądza bezgotówkowego (można to nazwać na przykład — sumy na rachunkach bankowych). Terminologia jeszcze nie jest ustalona, ponieważ dopiero niedawno postawiliśmy u nas zagadnienie dzielenia obiegu pieniężnego na te dwie części składowe. Niesłuszne natomiast wydaje się określenie sum złożonych na rachunkach bankowych (stanowiących odpowiednik sumy emisji) „mianem obrotu bezgotówkowego“. Jest to sprzeczne z duchem języka i z dotychczasową praktyką (trzeba znaleźć odpowiednią nazwę dla tego składnika całkowitego obiegu pieniężnego kraju).

W końcowej części podsumowania referent wskazał kierunki po których — w oparciu o referat i dyskusję — należałoby pójść w pracach naukowo-badawczych w najbliższej przyszłości a mianowicie:

a) zagadnienie pieniądza bezgotówkowego — określenie jego istoty, sprecyzowanie zakresu (co należy do niego zaliczać) i czynników oddziałujących na takie czy inne kształtowanie się tego pieniądza. W szczególności opracowania od różnych stron wymaga zagadnienie rachunku budżetu państwa w Narodowym Banku Polskim i roli nadwyżki budżetowej w naszym systemie pieniężno-kredytowym,

2) zagadnienie pieniądza gotówkowego — przeanalizowanie warunków, na tle których powstać może nadmiar pieniądza gotówkowego w gospodarce socjalistycznej i środków, przy pomocy których państwo socjalistyczne może nadmiar ten likwidować,

3) należy badać i rozpowszechniać doświadczenia radzieckie w tym zakresie oraz szerzej niż dotychczas analizować nasze doświadczenia pieniężne z okresu ostatniego dziesięciolecia.

* * *

W dyskusji nad koreferatem adiunkta Domaszewicza kwestionowano przede wszystkim poprawność ujęcia zagadnienia od strony metodologicznej. Według profesora Rączkowskiego problematyczne wydaje się bowiem czy metoda polegająca na braniu pod uwagę pewnego stanu statycznego, wyizolowanego i dopiero później przechodzenie do stanu dynamicznego ma głębsze walory poznawcze, dostateczne i wystarczające na to, aby ten bezspornie trudny problem przeanalizować. Wątpliwe jest również założenie, że nowowytworzony produkt otrzymuje pełne pokrycie w emisji i że później emisja ta po wycofaniu jej z obiegu zastąpiona zostaje pokryciem innego rodzaju. Taki proces w rzeczywistości nigdy nie zachodzi (profesor Wierzbicki),

Profesor Bolland poparł tezę referenta, że rzeczywista realizacja akumulacji w skali społecznej dokonuje się w handlu detalicznym w wyniku sprzedaży towarów ludności po cenach wyższych od kosztów ich wytworzenia. W obrębie gospodarki państwowej w wyniku rozliczeń bezgotówkowych za świadczone dostawy i usługi mamy do czynienia tylko z formalną realizacją akumulacji, która ma istotne znaczenie w zakresie redystrybucji środków pomiędzy poszczególne elementy systemu finansowego, ale nie stwarza żadnej realnej nadwyżki (czystego dochodu) w obrębie gospodarki uspołecznionej. Przyjmując założenie, że znosimy odrębność przedsiębiorstw na rozrachunku gospodarczym i że wszystkie przedsiębiorstwa państwowe tworzą jeden olbrzymi państwowy koncern, w obrębie którego środki produkcji przesuwane są bez udziału pieniądza, wówczas akumulacja mogłaby być zrealizowana dopiero z chwilą sprzedania części tych produktów ludności za pieniądze. Okoliczność, że dzielimy przedsiębiorstwa na wyodrębnione jednostki na rozrachunku gospodarczym, które przesuwając między sobą środki produkcji dokonują równocześnie rozliczeń pieniężnych — nie może niczego zmienić w fakcie, że wywiązująca się ostatecznie realizacja pieniężna, będąca funkcją poziomu cen środków produkcji w ostatecznym swym wyrazie znosi się i to, co w jednych przedsiębiorstwach stanowi przyrost ich akumulacji, w przedsiębiorstwach innych stanowi jej ubytek. Zakładając, że przedsiębiorstwa wymieniają między sobą produkty pracy przy użyciu pieniądza gotówkowego mielibyśmy analogiczne zjawisko, to znaczy, że podwyższenie czy obniżenie cen środków produkcji w jednych przedsiębiorstwach powoduje przyrost akumulacji w jednych przedsiębiorstwach i taki sam ubytek tej akumulacji w przedsiębiorstwach drugich, że krótko mówiąc akumulacje te przesuwają się tylko między przedsiębiorstwami i gałęziami produkcji, bez tworzenia jakiegokolwiek akumulacji ostatecznej w obrębie gospodarki państwowej, a akumulacja rzeczywista wywiązuje się dopiero z chwilą kiedy towar zostaje sprzedany ludności.

Zdaniem *profesora Kucharskiego* teza ta nie jest w pełni słuszna. W praktyce bowiem mają miejsce odchylenia od wartości in plus i in minus. W związku z tym przyrost zapasów towarowych ewidencjonować musimy w takich cenach, w jakich ma on być zaoferowany ludności, to jest po cenach zbytu, obojętnie czy dzieje się to w detalu, czy w handlu hurtowym, innymi słowy — ewidencjonując z jednej strony przyrost majątku trwałego po obniżonych cenach musimy odpowiednio ewidencjonować przyrost środków spożycia po tych wyższych cenach a nie po koszcie własnym. Oczywiście, że przy sprzedaży detalicznej może się okazać, że część akumulacji wykazanej i część zapasów była fikcyjna. Ale to może stanowić tylko drobną część ogółu zapasów i akumulacji.

Profesor Fedorowicz zgłosił wątpliwość co do słuszności tezy, że w gospodarce socjalistycznej, w obrębie sektora państwowego akumulacja pieniężna nie może wystąpić, że każdy dochód jest tu zarazem wydatkiem jakiejś innej jednostki. To zrównoważenie miałoby miejsce jedynie przy założeniu, że wszystko to co zostało wyprodukowane, zostało równocześnie zużyte, to znaczy, że suma wpływów równa się sumie kosztów. Ale przez to założylibyśmy od razu, że akumulacji nie ma (suma produkcji równa się sumie kosztów). Akumulacja pieniężna (finansowa) stanowi pieniężny wyraz produktu nowowytworzonego. Ponieważ produkt ten występuje realnie a więc i pieniądz w obrębie sektora państwowego nie występuje tylko formalnie, ma tu więc miejsce akumulacja rzeczywista.

* * *

W dyskusji nad referatem *profesora Jaworskiego* nie zakwestionowano w zasadzie periodyzacji podanej w tezach a następnie odpowiednio rozszerzonej w samym referacie. Dyskusja, aprobując stanowisko zajęte w tej kwestii przez referenta, wniosła szereg elementów uzupełniających do oceny rozwoju naszego systemu kredytowego.

Profesor Kierczyński uważa, że przy temacie historycznym zagadnienie periodyzacji jest sprawą pierwszorzędnej wagi, tym bardziej, że nie mamy co do tego ustalonych poglądów. Powszechnie bezspornie jest przyjęte, że jako kryterium periodyzacji należy przyjmować te zmiany, które wyciskają swe piętno na wszystkich zjawiskach społecznych, które powodują zmiany jakościowe w układzie stosunków społecznych. Stąd powszechnie przyjęta została periodyzacja według formacji społeczno-ekonomicznych (feudalizm, kapitalizm, socjalizm) oraz wyraźnie wydzielonych etapów przechodzenia jednej formacji w drugą (na przykład okres budowy socjalizmu). Sprawa jednak komplikuje się, kiedy zachodzi konieczność przeprowadzenia periodyzacji w ramach poszczególnych formacji, gdy w całokształcie stosunków społecznych nie zachodzą zmiany jakościowe. Jeżeli chodzi o stosunki produkcji, to nie zachodzą tu w ramach etapów budowy socjalizmu, zmiany jakościowe. Zmiany ilościowe, zachodzące w całokształcie tych stosunków, wyrażają się poprzez zmiany jakościowe w poszczególnych sferach tych stosunków i formach nadbudowy.

Dlatego po słusznej linii poszedł referent, wychodząc z założenia, że jeśli bada się rozwój zjawiska kredytu, to zmian jakościowych trzeba właśnie szukać w tych stosunkach a nie rozstrzygać zagadnienia w całokształcie stosunków. Wszeczwiązek i wszeczależność zjawisk nie może bowiem prowadzić do tego, że przestaje się widzieć przede wszystkim badane zjawisko, dlatego zjawisko to musimy wydzielić, aby zbadać go wszechstronnie.

Stając wobec konieczności dokonania periodyzacji zmian zachodzących w zjawisku kredytu musimy rozstrzygnąć czy zmian treści stosunków kredytowych należy doszukiwać się według zmian zachodzących w stosunkach kredytowych, czy w formach nadbudowy organizacyjno-prawnej. Przyjmując założenie, że nie było zmian jakościowych w stosunkach kredytowych ubiegłego dziesięciolecia, to dla periodyzacji na plan pierwszy wybijają się zmiany w organizacji prawnej. W związku z tym periodyzacja przyjęta przez referenta wydaje się prawidłowa, gdyż:

- 1) jest to periodyzacja właśnie dla kredytu,
- 2) jako jej kryterium przyjęte są zmiany w formach organizacyjno-prawnych, jako jedyne możliwe w omawianym przypadku.

W toku dyskusji podniesiono tylko wątpliwość czy słuszne jest zamykanie okresu reformy kredytowej w latach 1947—1951 jak to czyni referent. I tak zdaniem *asystenta Wernika*, okres reformy kredytowej należy liczyć od roku 1946, gdyż wiąże się to ściśle z zagadnieniami rozwoju naszej rewolucji. Przełom lat 1945/46 zapoczątkowany nacjonalizacją przemysłu rozpoczął proces narastania elementów socjalistycznych w naszej gospodarce narodowej. W okresie tym pojawia się również szereg nowych elementów w systemie finansowym, następuje normalizacja gospodarki budżetowej oraz pierwsza poważna reforma w dziedzinie systemu finansowego ubezpieczeń.

Profesor Kucharski uważa, że okres reformy kredytowej rozciąga się dłużej niż na lata 1947—1951, zahacza on bowiem o rok 1946. Porównując naszą reformę kredytową

z reformą radziecką mówca dochodzi do wniosku, że o ile w Związku Radzieckim była ona aktem prawie jednorazowym (1930—1931) o tyle u nas jest okresem bardzo rozciągliwym i w związku z tym wymaga podetapów dla swej analizy.

Jeżeli referent wiąże zagadnienie zmiany form stosunków kredytowych ze zniesieniem weksla, to można tu przytoczyć następujące dane: kredyt dyskontowy w roku 1945 wynosił 70%, w roku 1946 spadł natomiast już do 30%, obserwujemy więc na tym odcinku gwałtowny zwrot, co wiąże się z przejściem kredytowania podstawowych gałęzi gospodarki narodowej przez Narodowy Bank Polski i wyrugowaniem weksla, w ślad za czym poszły już w roku 1946 i inne banki. W roku 1947 kredyt dyskontowy spadł do 7%, z czego wynika, że zasadniczy przełom zaczął dokonywać się już w roku 1946. Biorąc również pod uwagę udział Narodowego Banku Polskiego w akcji kredytowej, to znaczy obserwując proces przekształcania Narodowego Banku Polskiego w bank bezpośredniego kredytu krótkoterminowego (wycofywanie się z roli „banku banków“) dochodzimy do wniosku, że i na tym odcinku rok 1946 zapoczątkowuje zdecydowaną zmianę. Pod koniec roku 1946 mamy już 34% całej akcji kredytowej w Narodowym Banku Polskim, co więcej procent ten nie zmienił się do roku 1948, w którym wynosił 33%. Tak więc i z tego punktu widzenia mamy pierwsze i to zasadnicze oznaki reformy kredytowej w roku 1946.

W dalszym ciągu wypowiedzi mówca stwierdził, że należałoby jakoś wyodrębnić okres planu trzyletniego w etapach rozwoju systemu kredytowego, nie tyle jako planu gospodarczego, ile jako określonej koncepcji systemu finansowego, opartego na uchwale Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1947 roku, w sprawie zasad systemu finansowego. To była zdaniem mówcy wyraźna koncepcja systemu finansowego, utrzymująca się ponad trzy lata, która stworzyła szczególne warunki dla pracy aparatu bankowego. Polegały one na koncepcji rachunków wyrównawczych (cen i środków obrotowych), którymi administrował Narodowy Bank Polski. Sytuacja była tego rodzaju, że Narodowy Bank Polski zajmował się nie tylko kredytowaniem przedsiębiorstwa ale w zasadzie był wyłącznym centrum finansowym dla tych przedsiębiorstw z każdego punktu widzenia, ponieważ ściągając akumulację, udzielał dotacji oraz kredytował te przedsiębiorstwa. Z przytoczonych wyżej powodów należałoby więc wyodrębnić okres planu trzyletniego przy omawianiu etapów rozwoju systemu kredytowego w Polsce Ludowej.

Dyrektor Baranowski (NBP) ocenił jako nie przekonywającą tezę zawartą w referacie, że w okresie reformy kredytowej nastąpiła centralizacja kredytu krótkoterminowego w jednym banku. Zdaniem dyskutanta należałoby tęzę tę podbudować materiałem faktycznym.

Profesor Szymczak (WSE — Poznań) podkreślił znaczenie przebudowy kredytu rolnego oraz usamodzielnienia przedsiębiorstw dla zakorzenienia się nowego systemu kredytowego w naszej praktyce gospodarczej. Weksel wycofany z praktyki bankowej w roku 1947, wycofany został także przy kredytowaniu gospodarki rolnej a zwłaszcza indywidualnej gospodarki rolnej, co w istotny sposób zapoczątkowało przeobrażenia na wsi. Z wycofaniem weksla z kredytowania wsi wiązało się także przestawienie całej polityki w kredytowaniu wsi, to znaczy odstąpiono od zasady kredytowania gospodarstw bogatszych, które mogły dać zabezpieczenie kredytu (przyjęto zasadę kredytowania najbiedniejszych gospodarstw rolnych).

Profesor Rączkowski omówił zagadnienie nacjonaliza-

cji banków w Polsce, które jeszcze wciąż bywa w niewłaściwy sposób interpretowane. U nas do tej pory nie została wydana żadna ustawa nacjonalizująca formalnie banki, co jednak nie oznacza, że nie można mówić o nacjonalizacji banków w Polsce. Istota zagadnienia polega tu na tym, że banki przeszły w dyspozycję państwa socjalistycznego i wykorzystywane są dla celów, które stawia sobie państwo socjalistyczne. W tym rozumieniu banki w Polsce były od początku znacjonalizowane i nie potrzebna była do tego żadna ustawa. Sytuacja była tego rodzaju, że zaraz po wojnie uruchomione zostały tylko banki państwowe, to znaczy te, które były bankami państwowymi jeszcze przed wojną. Zgłaszającym się natomiast bankom prywatnym nie wydawano zezwolenia na prowadzenie działalności bankowej (zgłaszały się między innymi British — Polish Bank i Banque Franco — Polonaise, które chciały u nas otworzyć swoje oddziały i wiele innych).

Prywatne banki u nas oczywiście istniały, przede wszystkim Bank Polski, bank akcyjny sprzed wojny, którego akcje znajdowały się w rękach całego szeregu osób w kraju i za granicą. Bank ten wyemigrował w roku 1939 do Anglii ze swoimi aktywami, to znaczy z całym zapasem złota, po wojnie natomiast wrócił do kraju, oddał wszystkie swoje aktywa Narodowemu Bankowi Polskiemu i zlikwidował się. Nie można jednak twierdzić, że dopóki nie zlikwidował się Bank Polski (1951 rok), formalnie prywatny, nie było nacjonalizacji banków w Polsce. Do dziś dnia istnieje Bank Handlowy w Warszawie, bank akcyjny sprzed wojny, którego większość akcji znalazła się w ręku państwa przez to, że stanowiły one własność znacjonalizowanych przedsiębiorstw przemysłowych albo innych banków państwowych, dzięki czemu państwo posiada obecnie większość akcji tego banku. Z tej przyczyny, że część akcji jednego z naszych banków akcyjnych znajduje się formalnie w ręku wywłaszczonych przemysłowców w kraju bądź na emigracji, nie można negować nacjonalizacji banków w Polsce. Decydujący jest tu fakt przejścia do dyspozycji państwa wszystkich banków w Polsce i wykorzystania ich do realizacji celów, które to państwo sobie stawia, a nie momenty formalne.

W toku dyskusji wysunięto także dwa zagadnienia, wokół których wywiązała się ożywiona polemika:

- 1) zagadnienie treści naszych stosunków kredytowych w pierwszych latach władzy ludowej,
- 2) zagadnienie socjalistycznych zasad kredytowania.

Zdaniem profesora Kierczyńskiego stosunki kredytowe były u nas od początku socjalistyczne, ponieważ od samego początku rządzone były przez prawa ekonomiczne, właściwe formacji socjalistycznej. O ile celem udzielania kredytów przez banki kapitalistyczne jest realizacja maksymalnych zysków monopolu, to cel udzielania kredytów bankowych u nas określało podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu. Co się zaś dotyczy rozdziału tych kredytów bankowych, to nie przebiegał on w sposób żywiołowy, lecz określony był przez prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Kredyt stanowił więc niewątpliwie element socjalistycznych stosunków ekonomicznych, aczkolwiek w omawianym okresie dominowały przeobrażenia o charakterze burżuazyjno-demokratycznym. Oczywiście odrębne zagadnienie stanowią kredyty prywatne, to jest stosunki kredytowe, które dokonywały się na przykład pomiędzy kulakami i biedniakami.

Profesor Czarkowski podniósł, że u podstaw kredytu w Polsce Ludowej od samego początku leżały socjalistyczne stosunki produkcji, ale jeszcze nie rozwinięte w pełni, w

związku z czym kredyt ten zawierał stosunkowo niewiele elementów socjalistycznych. Zdaniem mówcy do zagadnienia podejść należy w sposób rozwojowy, podobnie jak przechodzi się do własności socjalistycznej, która tworzy się przez cały okres przejściowy (w drodze nacjonalizacji środków produkcji, industrializacji, doskonalenia metod planowania, ulepszania socjalistycznej organizacji pracy itd.).

Adiunkt Lutoborski (SGPiS) uważa, że treść kredytu, jako pewnej grupy stosunków ekonomicznych jest od samego początku socjalistyczna i nie może być mowy, aby była ona połączeniem czegoś co jest częściowo elementem stosunków kapitalistycznych a częściowo elementem stosunków socjalistycznych. Okres przejściowy, to jest okres współistnienia elementów socjalistycznych i elementów kapitalistycznych i kredyt należy do tych elementów, które od początku w ramach tego współistnienia są właśnie tym elementem socjalistycznym, oddziałującym na dalszą socjalizację gospodarki narodowej w związku z czym rozwój systemu kredytowego musi jak gdyby poprzedzać rozwój pozostałych stosunków ekonomicznych, ponieważ ma właśnie za zadanie oddziaływać na te stosunki.

W konkluzji mówca stwierdził, że w okresie przejściowym od początku istnienia Polski Ludowej należy traktować kredyt, jako element stosunków socjalistycznych, od samego początku jest on z istoty swej kredytem socjalistycznym.

Magister Pruss (SGPiS), podejmując polemikę na ten temat wyraził przekonanie, że o socjalistycznych stosunkach kredytowych (w pełni) można mówić wówczas, gdy można mówić o socjalistycznej własności. Nasza własność państwowa w latach 1945—1947 nie jest w pełni własnością socjalistyczną. Z kolei o charakterze własności decyduje charakter właściciela, to znaczy o własności socjalistycznej w całym tego słowa znaczeniu mówić można, gdy jej podmiotem jest państwo socjalistyczne. Istnieje tylko jedno państwo socjalistyczne — dyktatura proletariatu. Takiego państwa u nas w pierwszych latach po wojnie nie było.

Przeciwko tej tezie postawiono zarzut, że idąc po linii uzależniania charakteru stosunków kredytowych od charakteru państwa, odwraca się w ten sposób sytuację, to znaczy, stosunek bazy do nadbudowy (profesor Fedorowicz). Jest to swego rodzaju subiektywizacja stosunków ekonomicznych (profesor Kierczyński).

Profesor Fedorowicz w swym wystąpieniu podjął próbę wykazania, że stosunków kredytowych omawianego okresu konsekwentnie socjalistycznymi nazwać nie można. Nawiązując do wypowiedzi dyskutantów mówca stwierdził, że niesłuszne jest sprowadzanie treści stosunków ekonomicznych li tylko do własności środków produkcji. Stosunki ekonomiczne to również sytuacja poszczególnych grup społecznych w procesie produkcji oraz formy podziału produktów. Zdaniem mówcy formy podziału we wstępnym okresie istnienia Polski Ludowej nie były konsekwentnie socjalistyczne. Poważna część dochodu narodowego, wytwarzanego w przedsiębiorstwach państwowych przechwytywana była przez elementy kapitalistyczne w obrocie towarowym (mówił o tym H. Minc na wrześniowym Plenum KC PPR w 1948 r.). Z danych Instytutu Gospodarstwa Narodowego wynika, że część dochodu narodowego, którą elementy kapitalistyczne przechwyciły w r. 1946 szacować należy na około 90 milionów złotych (w starej walucie). Ponieważ naszych przedsiębiorstw państwowych omawianego okresu nie można nazwać konsekwentnie socjalistycznymi powstaje problem co do określenia istoty stosunków kredytowych tego okresu. Mówca przytacza na poparcie swych wywodów przykład Czechosłowacji, gdzie aczkolwiek nacjonalizacja przedsiębiorstw przeprowadzona została w myśl ustawy z dnia 28.X. 1945 roku, to jednak

okres rewolucji socjalistycznej liczy się tam od lutego 1948 roku (pomimo, że istniała własność państwowa), a więc bezsporne jest, że nie tylko sama własność przesądza kwestię charakteru stosunków produkcji a w związku z tym i charakteru stosunków kredytowych.

Poważna różnica zdań zaznaczyła się wreszcie w sprawie socjalistycznych zasad kredytowania. *Magister Pruss* uważa, że skoro socjalistycznymi zasadami kredytowania są takie cechy jak celowość (w tym znaczeniu, że kredyt wiąże się z konkretnym przedmiotem kredytowania, z konkretnym składnikiem środków obrotowych przedsiębiorstwa), zwrotność, terminowość czy zabezpieczenie, to przypisywanie tych cech wyłącznie kredytowi socjalistycznemu jest błędne, a przynajmniej nieściśle. Tak zwane „socjalistyczne zasady kredytowania“ nie podkreślają, nie wyrażają *specyfiki* kredytu socjalistycznego wynikającej z kolei ze specyfiki socjalistycznych stosunków produkcji, a ściślej ze sposobu funkcjonowania w socjalizmie pieniądza i kredytu. Na przykład specyficzną cechą kredytu socjalistycznego jest jego planowość, wynikająca z działania prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Nie można natomiast sprawy stawiać w ten sposób, że zwrotność czy terminowość stanowią specyfikę wyłącznie socjalistycznego kredytu.

Natomiast *profesor Kierczyński* uważa, że cały spór jest wynikiem pewnych rozbieżności terminologicznych. Skoro bowiem mówimy, że cechy kredytu socjalistycznego są takie i takie, to nie przesadzamy zarazem, że są to cechy wyłącznie kredytu socjalistycznego, stwierdzamy tylko, że na tych zasadach udziela się kredytu w socjalizmie. Na przykład zwrotność jest cechą kredytu w ogóle a więc i kredytu socjalistycznego. Pięć cech, będących w obiegu są właściwe kredytowi socjalistycznemu, przy czym niektóre z nich są właściwe tylko kredytowi socjalistycznemu, a inne są właściwe kredytowi w ogóle.

W podsumowaniu referent stwierdził, że podstawowym zagadnieniem poruszonym w referacie i dyskusji był problem periodyzacji rozwoju systemu kredytowego w Polsce Ludowej.

Nawiązując do wypowiedzi profesora Kucharskiego, który proponuje, aby zmiany, jakie nastąpiły w systemie kredytowym w roku 1946 uważać już jako początek reformy kredytowej, referent podtrzymuje swoje stanowisko, stwierdzając, że w Polsce do okresu likwidacji weksla w maju 1947 roku istniały tylko przesłanki reformy kredytowej. Były to tylko zmiany ilościowe, które nie przeszły w zmianę jakościową, jaką była reforma kredytowa. Podobnie było w ZSRR, gdzie w latach poprzedzających reformę kredytową istniało już poważne ograniczenie obrotu wekslowego, a udział kredytów dyskontowych w ogólnej masie kredytów nie przekraczał 30%.

Nawiązując do wypowiedzi dyrektora Baranowskiego, który zwrócił uwagę na to, że w okresie reformy kredytowej (1947 — 1951) nie nastąpiła centralizacja kredytu krótkoterminowego w jednym banku, referent stwierdził, że jakkolwiek do końca roku 1951 w NBP nie był scentralizowany ogół kredytów krótkoterminowych, to jednak udział NBP wynosił już wówczas około 70% i zlikwidowane były wszystkie ogniwa systemu bankowego zbędne dla gospodarki narodowej.

Referent zgodził się z uwagą profesora Szymczaka, że należy zwrócić większą uwagę na przebudowę kredytu rolnego i zaznaczył przy tym, że likwidacja weksla, jako formy zabezpieczenia kredytu dla indywidualnych gospodarstw, nastąpiła dopiero w roku 1948.

W dalszym ciągu swego podsumowania referent zatrzymał się na dwóch zagadnieniach szerzej omówionych w dyskusji, a mianowicie: klasowej treści kredytu w pierw-

szym okresie istnienia władzy ludowej i istocie zasad kredytu krótkoterminowego.

Referent nie podziela poglądu adiunkta Lutoborskiego, który twierdzi, że kredyt może być albo kapitalistyczny albo socjalistyczny. W okresie przejściowym, w sytuacji kiedy kredyt jest udzielany elementom kapitalistycznym, choćby w minimalnym zakresie, musimy mówić o dwójakim charakterze kredytu, podobnie jak i pieniądza. Przy omawianiu tego zagadnienia wylania się problem podniesiony przez magistra Prussa, a mianowicie czy można mówić, że kredyt był u nas od samego początku socjalistyczny, skoro naszej własności państwowej w latach 1945 — 46 nie można nazwać w pełni własnością socjalistyczną, a państwo, państwem dyktatury proletariatu. Problem wysunięty przez magistra Prussa zdaniem referenta jest problemem istotnym, niemniej jednak problemem dyskusyjnym i dlatego wymaga on jeszcze odrębnego przydyskutowania.

Przechodząc do zagadnienia zasad kredytu krótkoterminowego, referent uważa, że takie zasady kredytu krótkoterminowego, jak zwrotność, terminowość, celowość i zabezpieczenie mają swą genezę już w ustroju kapitalistycznym, z tym, że wówczas kredyt krótkoterminowy nie koniecznie musiał charakteryzować się tymi cechami. Kredyt socjalistyczny natomiast cechują z reguły te zasady, a u podstaw tego kredytu leży zasada planowości. Dlatego też wydaje się, że dla ścisłości słuszniej jest mówić „podstawowe zasady socjalistycznego kredytu krótkoterminowego“, niż „podstawowe socjalistyczne zasady kredytu krótkoterminowego“, co nie przeszkadza, że dopiero wprowadzenie wszystkich tych zasad przekształciło kredyt w Polsce Ludowej w instrument kontroli przy pomocy pieniądza.

* * *

W dyskusji nad ostatnim z wygłoszonych referatów podkreślono przede wszystkim, że zagadnienie kontroli przy pomocy pieniądza, zagadnienie kontroli finansowej nie zostało dotychczas w literaturze fachowej sprecyzowane w stopniu dostatecznym. W związku z tym nasuwają się wątpliwości odnośnie zakresu takich pojęć jak *oddziaływanie przy pomocy pieniądza* czy *kontrola finansowa*. Nie wiemy bowiem czy pojęcia te są identyczne pod względem pojęciowym, czy też każde z nich oznacza odrębną sferę zjawisk finansowych.

Podkreślono również, że problem kontroli związanej z ruchem pieniądza nie został dostatecznie jasno postawiony w referacie. Nie ulega wątpliwości fakt, że pieniądź krąży w sferze cyrkulacji lub w sferze planowego podziału, obejmującego ruch środków produkcji nie będących w istocie rzeczy towarami. Cyrkulacja jest przerwana przez produkcję i w sferze produkcji nie mamy do czynienia z ruchem pieniądza.

Pieniądź występuje tu i jest wykorzystywany w funkcji miernika wartości, to znaczy odzwierciedla on nakłady pracy żywej i uprzedmiotowionej na produkcję, co znajduje swój wyraz w ewidencji w postaci rachunków kosztów własnych. Rozpatrując zagadnienie kontroli bankowej przy pomocy pieniądza nie można ograniczyć się tylko do ruchu pieniądza w sferze cyrkulacji (profesor Fedorowicz).

Referent sprowadza pojęcie kontroli przy pomocy kredytu do jego udzielania bądź wstrzymywania, terminów płatności oraz oprecontowania. Natomiast w aparacie bankowym pojęcie kontroli przy pomocy kredytu interpretuje się znacznie szerzej, obejmując nim cały szereg czynności o charakterze administracyjnym, a nawet pełną analizę sprawozdawczości składanej przez przedsiębiorstwa do banku (dotyczy ona całokształtu działalności przedsiębior-

stwa a nie tylko zabezpieczenia kredytu). Dlatego zawężenie przez referenta kontroli przy pomocy kredytu nie jest chyba słuszne (profesor Wierzbicki).

Dyskusja skoncentrowała się zasadniczo wokół dwóch problemów poruszanych w wystąpieniach poszczególnych dyskutantów:

1) zagadnienie automatyzmu kredytowego,

2) zagadnienia związane z uchwałą z dnia 2.VII.1955 roku.

W dyskusji podnoszono, że uchwała Nr 526 w pewnym stopniu nadal sankcjonuje stosowanie automatyzmu w kredytowaniu, ponieważ udzielanie kredytów przedsiębiorstwom dobrze pracującym, praktycznie rzecz biorąc będzie mieć wybitnie cechy udzielania automatycznego (profesor Szymczak). Pewnych elementów automatyzmu należałoby się również dopatrywać przy kredycie normatywnym na obrót. Automatyzm jest tu wprawdzie ograniczony przedmiotowo czasowo — tym niemniej wydaje się, że w tej formie kredytowania w sposób ukryty tkwią pewne elementy automatyzmu (przynajmniej w tych krótkich okresach czasu między regulacjami). Zagadnienie jest o tyle ciekawe, że tę formę kredytowania wprowadza się u nas coraz szerzej. Wprowadza się kredyty na towary pochodzące ze skupu, kredyty na materiały do produkcji itp. Dlatego należałoby się zastanowić czy w tej formie kredytowania nie kryją się jednak pewne elementy automatyzmu (profesor Wierzbicki).

Poważna rozbieżność poglądów ujawniła się w sprawie oceny znaczenia uchwały Nr 526 i zawartych w niej tendencji.

Były głosy, że rozwój systemu kredytowego jest u nas „za szybki“. Nie chodzi tu o krytykę postępowości systemu, ale o pewnego rodzaju sprzeczność między założeniami uchwały a praktycznym ich wykonywaniem. Zagadnienie kontroli wymaga bardzo dużego przygotowania fachowego i to zarówno pracowników aparatu bankowego jak i aparatu przedsiębiorstw, wymaga ono gruntownej znajomości ekonomiki przedsiębiorstwa, orientacji w zakresie procesów technologicznych itp. Biorąc pod uwagę takie czynniki jak poziom planowania gospodarki narodowej, poziom planowania finansowego w przedsiębiorstwach, stan organizacyjny przedsiębiorstw, przygotowanie fachowe pracowników aparatu księgowo - finansowego, planistyczno - kredytowego i bankowego itp. wydaje się, że uchwała Nr 526 jest na obecnym etapie nieco przedwczesna. Słuszniejsze byłoby chyba, najpierw przeprowadzić dyskusję teoretyczną, przeszkolić odpowiednio aparat bankowy i aparat przedsiębiorstw (w szczególności aparat terenowy, stanowiący przeważającą większość) i dopiero potem przejść do stosowania założeń uchwały w praktyce (profesor Szymczak i adiunkt Karpiński).

Podnoszono, że obostrzone zasady kredytowania, wprowadzone w myśl uchwały Nr 526, nie są związane z właściwą funkcją banku, ponieważ opierają się w głównej mierze na wprowadzeniu kontroli typu administracyjnego. Tymczasem właściwą funkcję banku stanowi oddziaływanie przy pomocy bodźców ekonomicznych. System kredytowy powinien odgrywać rolę profilaktyczną, to znaczy w porę sygnalizować o zbliżających się lub już zaistniałych nieprawidłowościach w gospodarce przedsiębiorstwa (to jest właściwe ustawienie funkcji kontrolnej kredytu) a nie rolę represyjną, co wkracza już w dziedzinę instrumentów oddziaływania administracyjnego. Aparat kredytowy z ekonomicznego punktu widzenia ma w zasadzie zapobiegać negatywnym skutkom w działalności przedsiębiorstw (profesorowie Popiel i Wierzbicki).

Odmienne stanowisko zajęli natomiast przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego. Uchwała Nr 526 nie tylko

że nie ukazała się za wcześnie ale była ona konieczna już znacznie wcześniej. Głównym celem uchwały jest pogłębienie rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwach, a na stawianie tego problemu nie jest za wcześnie ani dziś, ani nie byłoby za wcześnie rok temu. Są także inne, głębsze przyczyny ukazania się uchwały. Między innymi chodzi o to, aby do pracy nad usprawnieniem gospodarki przedsiębiorstw wciągnąć ich jednostki nadrzędne, a więc centralne zarządy i resorty, które stały za daleko od nieprawidłowości w przedsiębiorstwach. Istnieje, i to w całej rozciągłości, problem szkolenia aparatu bankowego i planistyczno - kredytowego w przedsiębiorstwach, nie można jednak upraszczać zagadnienia w ten sposób, że tylko pracownicy oddziałów wojewódzkich są na odpowiednim poziomie przygotowania fachowego (mamy słabe oddziały wojewódzkie i bardzo dobre oddziały operacyjne). Sprawa wygląda w ten sposób, że część naszych oddziałów jest przygotowana, a część naszych oddziałów nie jest przygotowana, aby sprostać wymogom uchwały Nr 526, której najistotniejszym celem jest s k u t e c z n o ś ć walki z nieprawidłowościami w gospodarce przedsiębiorstw (dyrektor Baranowski).

Co się zaś tyczy dość bogatej gamy środków oddziaływania administracyjnego (wstrzymywanie premii, wnioski o pozbawienie premii, stosowanie obostrzonych zasad kredytowania, wciąganie do odpowiedzialności jednostek nadrzędnych), to stanowią one formę kontroli, którą trzeba stosować w związku z tym, że system kontroli kredytowej nie może być realizowany w formie „czystej”. Ponieważ dotychczasowe formy oddziaływania były niewystarczające, zaszła konieczność rozbudowania ich. Kryteria oceny zawarte w uchwale obejmują najistotniejsze wskaźniki działalności gospodarczej przedsiębiorstw w związku z czym kwalifikacja przedsiębiorstw w większości przypadków dokonywana będzie słusznie (magister Przywecki — NBP).

*

*

*

Odpowiadając na uwagi i pytania wysunięte w toku dyskusji referent wyjaśnił na wstępie, że mówiąc o szerszym i węższym zakresie kontroli przy pomocy pieniądza miał na uwadze charakter kontroli przy pomocy pieniądza, która nie zawsze jednak jest związana z *ruchem* pieniądza. Weźmy na przykład zagadnienie rentowności przedsiębiorstwa. Ocena rentowności jest niewątpliwie kontrolą przy pomocy pieniądza, przedsiębiorstwo może jednak wykazać zysk w bilansie nie inkasując zarazem przez cały rok żadnych wpływów pieniężnych, to znaczy, sprzedaje produkcję, księguje zysk, wykazuje, że jest rentowne. Aczkolwiek nie mamy tu *ruchu* pieniądza, to jednak przy pomocy pieniądza możemy kontrolować pewne wskaźniki działalności przedsiębiorstwa. Stąd wypływa rozróżnienie kontroli przy pomocy pieniądza na kontrolę ewidencyjną i kontrolę związaną z *ruchem* pieniądza. Kontrola przy pomocy kredytu, jako pewnej kategorii ekonomicznej, może być związana tylko z *ruchem* pieniądza, ponieważ kredyt jest formą *ruchu* pieniądza.

Argumentację profesora Fedorowicza, że w sferze obrotu nietowarowego pieniądz występuje tylko jako miernik wartości, referent uważa za nieprzekonywającą. Stanowisko takie bowiem prowadzi do wniosku, że w sferze tej nie ma kredytu (bo kredyt nie jest instrumentem mierzenia wartości, lecz jest on instrumentem *ruchu* pieniądza. Kredyt polega na udzielaniu i ściąganiu, na redystrybucji środków pieniężnych). Nie można wiązać *ruchu* pieniądza tylko z funkcją środka cyrkulacji. *Ruch* pieniądza związany jest z funkcją środka płatniczego, środka akumulacji, przeto niesłuszne wydaje się twierdzenie, że w

ramach sektora państwowego pieniądz we wszystkich swoich funkcjach występuje tylko idealnie, że wobec tego nie mamy tu do czynienia z pieniądzem bezgotówkowym jako jedną z form *ruchu* pieniądza (w ramach sektora państwowego).

Referent nie podziela wysuniętych w dyskusji zastrzeżeń co do możliwości usankcjonowania swoistego automatyzmu kredytowego w związku z wejściem w życie uchwały Nr 526. Uchwała nie narusza bowiem dotychczasowego trybu kredytowania. Bank udziela każdego kredytu według wszystkich dotychczas obowiązujących zasad. Tylko dwa rodzaje kredytów udziela się bez zastrzeżeń, kredyt na fundusz płac i kredyt na przeterminowane należności dla przedsiębiorstw dobrze pracujących. Nie znaczy to jednak, że daje się bez wnikliwej analizy każdy kredyt. Nieuzasadnione wydają się również wątpliwości profesora Wierzbickiego w sprawie kredytu normatywnego na obrót.

Automatyzm nie jest tylko taką czy inną formą kredytowania, jest on związany także z tym, jakie pociąga za sobą skutki dla przedsiębiorstwa udzielanie kredytu w takiej czy innej formie. Udzielanie kredytu na fundusz płac i kredytu na przeterminowane należności fakturowe dla przedsiębiorstw dobrze pracujących nie może posiadać cechy automatyzmu, bowiem udzielanie tych kredytów przedsiębiorstwom dobrze pracującym nie osłabia funkcji kontrolnej kredytu, lecz przeciwnie, jest skutkiem tej kontroli i narzędziem jej umocnienia. Przy kredytowaniu obrotu towarowego kredyt uruchamiany jest na zakup towarów, a więc biegnie on jednak z pewnym procesem gospodarczym. Ponieważ z reguły cykl jest dłuższy niż okres regulacji, dopiero później powstaje zagadnienie spłaty tego kredytu. (Jeśli udzielony on został w nadmiernej wysokości, to przy regulacji kredyt ten przemienia się na kredyt przeterminowany). Jest to jednak tak krótki okres czasu, że trudno wprost mówić o automatyzmie. Jest to technika niemożliwa do ominięcia przy kredytowaniu według obrotu.

Ustosunkowując się do zagadnienia poruszonego przez profesora Wierzbickiego, czy obostrzonych zasad kredytowania nie należy wiązać głównie z kontrolą typu administracyjnego, referent wyraził pogląd, że jest to *p o l a c z e n i e* kontroli przy pomocy kredytu z kontrolą typu administracyjnego. Nie udziela się więc kredytów bez otrzymania pewnych zobowiązań ze strony jednostki nadrzędnej czy ministerstwa, które zmusza się w ten sposób do ingerencji w podległych im przedsiębiorstwach. Jest to ponadto pierwszy krok na drodze do ewentualnego zastosowania drugiej sankcji (o zakresie występowania której i skuteczności trudno już dziś coś powiedzieć). O ile po upływie sześciu miesięcy nie nastąpi poprawa, wówczas bank może w ogóle pozbawić kredytu dane przedsiębiorstwo (w Związku Radzieckim nazywa się to ogłoszeniem przedsiębiorstwa jako niewypłacalnego, z czym wiąże się wiele dalszych konsekwencji).

*

*

*

Profesor Rączkowski zamykając konferencję podkreślił, że wiele zagadnień związanych z przebiegiem dyskusji wymaga dalszego poważnego przeanalizowania. W związku z tym wskazane byłoby nawiązanie żywego kontaktu naukowego między poszczególnymi katedrami finansowymi w celu bieżącej wymiany poglądów, co przyczyniłoby się niewątpliwie do pewnego ożywienia, zwłaszcza na odcinku teoretycznym, nauki o finansach, w obiegu pieniężnym i kredycie.

Dłatego celowość częstszego organizowania konferencji naukowych tego rodzaju wydaje się bezsporna.

Opracował K. Koziński

PZREGŁAD NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW WYDAWNICTW EKONOMICZNYCH

MIEDZYREGIONALNY PRZEPŁYW PIENIĄDZA

Opracowanie bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności następcza cały szereg poważnych trudności metodologicznych i praktycznych, tak w skali ogólnokrajowej jak i terenowej (wojewódzkiej, powiatowej). Zadaniem bilansu jest ujęcie pełnych dochodów ludności i pełnych jej wydatków (podaży towarów i usług), nie tylko zatem w obrocie ludności z jednostkami gospodarki uspołecznionej, lecz również dochodów i wydatków, powstających z tytułu sprzedaży-kupna towarów i usług między grupami ludności (robotnicy i pracownicy, chłopci, gospodarka drobnotowarowa i kapitalistyczna). Wtedy tylko bilans może spełnić swoje zadanie — stworzyć pełny pogląd na wielkość i strukturę dochodów, a zatem konsekwentnie na kierunek popytu, na zmiany w zasobach pieniężnych ludności na tle dynamiki dochodów pieniężnych, może się stać podstawą oceny obiegu pieniężnego. Ustalenie wielkości środków pieniężnych, które zaangażowane są w obrocie towarowym i usługowym między ludnością pracującą miast, chłopstwem, gospodarką drobnotowarową, wymaga żmudnych i systematycznych badań (notowania na rynkach, budżety rodzinne, pracownice, chłopskie, badania w zakresie gospodarki drobnotowarowej w mieście).

Gdy chodzi o terenowy bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności, istnieją dodatkowe komplikacje, wynikające stąd, że województwo czy powiat nie jest zamkniętym obszarem walutowym i gospodarczym. Ludność, zarabiająca w zakładach pracy położonych na terenie np. województwa, może dojeżdżać do pracy z terenu innego województwa (np. z woj. kieleckiego — do woj. krakowskiego — Nowa Huta), wypłacone przez bank pieniądze zostaną zatem przewiezione w znacznej części na inny teren i tam dopiero wydatkowane. Z województwa, w którym położony jest zakład pracy, ma miejsce odpływ pieniądza, a przyrływ do województwa, w którym mieszka robotnik.

Zagadnieniom metodologicznym, związanym z przepływem pieniądza, poświęcona jest praca Jana Czarkowskiego „Z badań nad międzyregionalnym transferem pieniądza”, Ekonomista, N 5—6, 1955. Autor stwierdza, że międzyregionalny transfer pieniądza, stanowiący zasadniczą różnicę między bilansem terenowym i bilansem ogólnokrajowym, nie jest dotychczas w naszych bilansach całkowicie i trafnie ujmowany. „W dotychczas sporządzanych wojewódzkich bilansach pieniężnych dochodów i wydatków ludności „przepływ pieniędzy z innych województw” ustalają WKPG szacunkowo w oparciu o ilość przyjeżdżających (głównie na urlopy) oraz o średnią sumę pieniędzy wydatkowaną przez przyjeżdżających na terenie województwa. W tej pozycji bilansu — zgodnie z instrukcją, powinna być ponadto uwzględniona część płac ludności zamieszkałej na terenie województwa, a zatrudnionej poza jego obszarem. Podstawą do wyliczenia jest szacunek liczby tych pracowników oraz średniej wielkości ich dochodów przywożonych do miejsca zamieszkania. Przy czym pozycja „przepływ pieniądza z innych województw” w wojewódzkim bilansie pieniężnym dochodów i wydatków ludności występowała tylko saldem”.

Przepływ pieniądza ma częściowo charakter zorganizowany i o tyle tylko może być ściśle zewidencjonowany. Należy tu przepływ pieniądza z jednego okręgu do innego przy pomocy przekazu pocztowego, rachunków (przekazów) bankowych i oszczędnościowych, a także w związku z delegacjami służbowymi. Formy zorganizowanego przepływu nie decydują jednak o wielkości przepływu, tą drogą przesuwają się stosunkowo mniejsze sumy środków pieniężnych. Głównymi formami przepływu pieniądza między poszczególnymi okręgami, to przede wszystkim:

- a) płaca zatrudnionych poza województwem (powiatem) zamieszkania;
- b) sprzedaż produktów rolnych, nierolniczych i usług poza województwo (powiat);
- c) ruch wczasowo-turystyczny.

Przepływ pieniądza z tytułu wykonywania pracy poza okręgiem zamieszkania wyraża się w tym, że pracownicy wydatkują część swoich zarobków poza miejscem zamieszkania. Województwo, w którym pracownicy zamieszkują, powiększy w swoim bilansie dochody o część przywiezioną spoza województwa, a województwo miejsca zatrudnienia — odpowiednio dochody te pomniejszy. Podstawą do ustalenia przepływu płac jest liczba pracowników dojeżdżających, ustalona na podstawie bilansu siły roboczej oraz przeciętne

płace. Gdy chodzi o część płac, wydatkowaną w miejscu zatrudnienia, to zdaniem autora „można przeprowadzić badania metodą reprezentacyjną... ile w przybliżeniu (pracownicy) wydatkują... na wyżywienie w stołówkach przyzakładowych, na opłaty za hotele robotnicze i na inne potrzeby”.

Przepływ pieniądza z tytułu sprzedaży (kupna) towarów spoza województwa oznacza, że województwo sprzedające towary poza swój okręg wykaże w bilansie dodatkowy dochód pieniężny (głównie ludności wiejskiej), natomiast województwo, dokonujące zakupu poza swoim obszarem (np. silnie uprzemysłowione województwo stalinogrodzkie) — odpowiednio wyższe wydatki ludności. Dla obliczenia przepływu pieniądza w tej formie jako podstawę podaje J. Czarkowski: badania statystyczne lokalnych rynków, badania budżetów rodzinnych. Autor informuje, że Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego w Krakowie przeprowadziła w roku 1955 metodą reprezentacyjną próbne badania w tym kierunku na terenie powiatu nowosądeckiego z pozytywnym wynikiem i że zamierza ona te badania rozszerzyć na inne powiaty.

W przepływie środków pieniężnych między poszczególnymi okręgami decydującą rolę odgrywa oczywiście handel artykułami rolnymi, a w niewielkim tylko stopniu handel artykułami przemysłowymi i odpłatne świadczenie usług poza województwem. Jednak i ta forma winna być w rachunku uwzględniona, choć trudności wyliczenia mogą być w tym zakresie większe niż w zakresie artykułów rolnych.

Dalszą formą przepływu pieniądza jest ruch wczasowy i turystyczny. Wyliczenie wydatków ludności przyjeżdżającej na dany teren z innych okręgów wymaga również badań budżetów rodzinnych metodą reprezentacyjną. Dla niektórych okręgów to źródło dopływu pieniądza może posiadać bardzo poważne znaczenie (np. woj. krakowskie, olsztyńskie, gdańskie).

Autor wspomina również o innych, drugorzędnych formach przepływu pieniądza, jak przewóz pieniędzy przez młodzież uczącą się.

Zdaniem J. Czarkowskiego wyliczenie sum przepływających między poszczególnymi okręgami może być sprawdzone w drodze wyliczenia rezerw pieniężnych, posiadanych przez ludność w danym okręgu. Przez wyprowadzenie różnicy między stanem środków pieniężnych gotówkowych ludności a saldem planu kasowego danego okręgu od początku wprowadzenia do obiegu jednostki pieniężnej — tak jak u nas — od października 1950 r. tj. od reformy pieniężnej — można dojść do ustalenia sumy międzyregionalnego przepływu pieniądza jako wielkości wynikowej. Należy zaznaczyć, że ta proponowana przez autora metoda jest praktycznie bardzo trudna. Po pierwsze wymaga, by znany był terytorialny rozrzut masy pieniądza w obiegu w jakimś punkcie, przyjętym jako wyjściowy. Im ten punkt jest w czasie odleglejszy, tym oparte na nim wyliczenia aktualnych wielkości są mniej pewne. Po drugie — obliczenie zasobów pieniężnych ludności w oparciu o strukturę dochodów i wydatków (okres pobierania dochodów — miesięczny, dwutygodniowy, udział oszczędności w całości zasobów, rozkład wydatków w czasie itd.) jest praktycznie bardzo skomplikowane, czy nawet wręcz, przy braku odpowiednio rozległych badań statystycznych — niewykonalne. Dotyczy to zwłaszcza zasobów pieniężnych wsi, która realizuje swoje dochody i dokonuje wydatków w bardzo nierównomierny i zmienny sposób.

Do czynników wywołujących przepływ pieniądza między poszczególnymi okręgami, omówionych przez J. Czarkowskiego, należałoby dodać jeszcze jeden, wynikający z różnic w strukturze gospodarczej, jak i organizacyjnych niedociągnięć handlu, wadliwego rozrzutu masy towarowej, sieci handlowej. Czynnikiem tym, to zakupy ludności dokonywane w sklepach uspołecznionych, położonych w innym okręgu. Im badany okręg jest mniejszy, tym oczywiście znaczenie tego czynnika jest większe. Nie można by go pominąć przy sporządzaniu bilansu dochodów i wydatków ludności, np. powiatu położonego w sąsiedztwie dużego miasta. Również jednak w międzywojewódzkim przepływie pieniądza czynnik ten może odgrywać znaczącą rolę (np. zakupy ludności z woj. olsztyńskiego na terenie woj. gdańskiego i bydgoskiego, ludności z woj. kieleckiego na terenie woj. stalinogrodzkiego).

BODŹCE EKONOMICZNE I WSKAŹNIKI FINANSOWE

Zagadnienie właściwego wykorzystania w kierowaniu gospodarką narodową bodźców ekonomicznych stanowi jeden z głównych nurtów naszej myśli ekonomicznej. Wiąże się ono ściśle z zagadnieniami decentralizacji planowania i zarządzania, poszerzeniem uprawnień dyrektora przedsiębiorstwa, zwiększeniem roli rad narodowych w kierowaniu gospodarką (np. inwestycje, handel), z tendencją regulaminów premiowania do rozszerzania wskaźników, których wykonanie warunkuje realizację premii itp. Na tym miejscu referowaliśmy już pracę prof. W. Brusa „Oddziaływanie prawa wartości na produkcję socjalistyczną a problem bodźców ekonomicznych” (Wiadomości NBP, Nr 12, 1955), która to praca postawiła szereg zagadnień w sposób ostry i nowy. Prof. W. Brus rozwija to zagadnienie w sposób bardziej szczegółowy, z konkretnymi propozycjami rozwiązania pewnych spraw, w pracy pt. „W sprawie bodźców zainteresowania materialnego”, Nowe Drogi, N 12 1955.

Praca prof. Brusa porusza dwa główne kompleksy zagadnień, powiązanych ze sobą ściśle: systemu bodźców indywidualnych, oddziałujących na pracowników (płaca, premie itd.) oraz systemu bodźców działających na przedsiębiorstwo (zakres bezpośredniego zainteresowania przedsiębiorstwa w zysku), jak również zagadnienie skoordynowania działania różnych bodźców.

Bardzo istotne są wstępne zastrzeżenia, poczynione przez prof. Brusa: przeciw absolutyzowaniu bodźców oraz za stosowaniem bodźców, jako logicznego, zamkniętego systemu. „Jednostronność spojrzenia zawsze grozi niebezpieczeństwem... Jednostroność... polega na swego rodzaju wierze we wszechmoc bodźców, przy niedocenianiu tego, co jest główną cechą ustroju socjalistycznego — mianowicie bezpośredniego, planowego, centralnego kierowania gospodarką narodową”. „Konieczność stosowania bodźców zainteresowania materialnego w socjalizmie wynika z obiektywnych warunków ekonomicznych. Socjalizm — to komunizm jeszcze niedojrzały, niedojrzały ekonomicznie, niedojrzały pod względem poziomu świadomości społecznej. Bez komunistycznych pierwiastków w pracy żaden nasz krok naprzód nie byłby możliwy — to chyba oczywiste. Ale same przez się nie są one dzisiaj — i długo jeszcze nie będą — wystarczającym źródłem energii i inicjatywy społecznej. Nową świadomości musimy wesprzeć bodźcami dwójakiego rodzaju: bodźcami, które nazwać by można moralnymi, tj. najrozmaitszymi formami wyróżnienia społecznego... i bodźcami materialnego zainteresowania, tj. wiązaniem określonych korzyści materialnych z wynikami i znaczeniem pracy jednostek czy kolektywów”.

Drugie zastrzeżenie — postulat stworzenia systemu bodźców — wynika stąd, że „wśród szeregu braków w stosowaniu bodźców ekonomicznych w naszej gospodarce najbardziej podstawowy polega na tym, iż wciąż jeszcze nie stanowią one w pełni konsekwentnego systemu, lecz właśnie zbiór różnorodnych, nakładających się, a co gorsza krzyżujących się nieraz elementów”, gdy tymczasem chodzi o to, że „odpowiednio skonstruowany system płac, premii, rentowności przedsiębiorstw pozwala podnieść wydajność pracy, zwiększyć oszczędność, poprawić jakość, wzbogacić asortyment wyrobów...”.

W grupie bodźców działających indywidualnie, główna rola przypada systemowi premiowania. Zdaniem prof. Brusa, popartym materiałem ilustracyjnym z badań w konkretnych przedsiębiorstwach nasz system premiowania wykazuje następujące zasadnicze braki:

a) udział premii w ogólnej sumie wynagrodzenia pracowników inż.-technicznych i administracyjnych jest za wysoki, przez co premia traci charakter dodatkowego wynagrodzenia, zachęty, a przekształca się w składnik normalnego wynagrodzenia;

b) ustawienie premiowania głównie w oparciu o wskaźniki wykonania planu produkcji, przy niedostatecznym uwzględnieniu i skoordynowaniu innych wskaźników (koszty, jakość, asortymentowość).

Wysoki udział premii w wynagrodzeniu (w niektórych przypadkach przekracza 50%) stwarza tendencję do planowania poniżej możliwości, do niepełnego wykazywania produkcji albo też do sztucznego windowania procentu wykonania planu, do pogoni za wszelką ceną za wykonaniem planu ilościowego (np. forsowanie godzin nadliczbowych).

Gdy chodzi o drugi podstawowy brak w praktykowanym systemie premiowania, to przejawia się on przede wszystkim w łamaniu planu asortymentowości. W związku z niewłaściwymi proporcjami cen ziemniaków, nie odpowiadającymi, czasem w sposób rażący — rzeczywistym proporcjom nakładów pracy, działa silna tendencja do prefero-

wania wyrobów o korzystnych „cenach”, z naruszeniem planu asortymentowego. Prof. Brus zwraca przy tym uwagę, że „szkody, jakie ponosi gospodarka narodowa z powodu naruszania zadań asortymentowych nie zawsze polegają tylko na zamianie jednego rodzaju wyrobów na inny”. Mianowicie przesunięcie na asortymenty o wysokich nakładach materiałowych, kosztem asortymentów o wyższych nakładach pracy prowadzi — przy wykonaniu planu produkcji globalnej — do niewykonania planu produkcji czyściej, tzn. wartości produkcji globalnej po odjęciu wartości zużytych środków produkcji.

„Z tego wszystkiego wynika — pisze prof. Brus — że niezależnie nawet od innych momentów — wiązanie wysokich premii z wykonaniem wskaźników ilościowych wymaga bezwzględnie uporządkowania metod ewidencjonowania i obliczania rezultatów działalności produkcyjnej w wyrażeniu wartościowym, w szczególności zaś cen. Dlatego... reforma cen wewnątrzprzemysłowych i wprowadzenie nowego systemu cen porównywalnych powinny znacznie wzmoczyć efektywność naszego systemu premiowania. Nie należy jednak spodziewać się, że środek ten usunie wszystkie jego braki”.

Nasze systemy premiowania uwzględniają w coraz szerszym zakresie wskaźniki związane z jakością produkcji, kosztami itd. Skuteczność zastosowanych środków jest jednak niewystarczająca, przede wszystkim dlatego, że „proporcje atrakcyjności poszczególnych premii bądź rygorów „skalkulowane” są niedostatecznie precyzyjnie...”. Prof. Brus podaje szereg przykładów, jak np. to, że potrącenia za niewykonanie planu asortymentowego w przemyśle lekkim są wprawdzie dość wysokie, ale znacznie słabsze niż potrącenia za niewykonanie planu ilościowego, albo też to, że poważna premia ilościowa przyznawana jest już za osiągnięcie 100% planu, natomiast premia specjalna za obniżkę kosztów własnych wymaga przekroczenia zadań planowych itd.

Gdy chodzi o drugi kompleks zagadnień — bodźców działających na przedsiębiorstwo, to rozważania prof. Brusa koncentrują się głównie koło sprawy zysku. „Poziom rentowności przedsiębiorstw stanowi — przy prawidłowym systemie cen i rozliczeń — jeden z najbardziej syntetycznych wskaźników działalności gospodarczej ...w rozmiarach zysku znajduje wyraz:

a) poziom kosztów własnych,

b) ilość produkcji,

c) jakość produkcji (pod warunkiem stosowania potrąceń z ceny przy produkcji niższej jakości) ...Dlatego też, posługując się w większym niż dotąd stopniu zyskiem jako bodźcem materialnego zainteresowania przedsiębiorstw, można spodziewać się pozytywnych efektów nie tylko pod względem ilości, jakości i kosztów własnych produkcji, lecz również pod względem asortymentu”. Trzeba zatem znaleźć formy silniejszego zainteresowania przedsiębiorstwa w osiągnięciu maksymalnego zysku, a także formy wiązania materialnego zainteresowania pracowników z zyskiem. Prof. Brus upatruje środki wzmoczenia zainteresowania zyskiem głównie w zmianie obowiązujących zasad co do podziału zysków oraz zasad tworzenia i zarządzania funduszem zakładowym.

Gdy chodzi o podział zysku, to prof. Brus postuluje pozostawienie przedsiębiorstwu na jego potrzeby większej części dodatkowo wygospodarowanego zysku lub oszczędności. „Środki na inwestycje przedsiębiorstwo (bądź też gałąź produkcji) otrzymywało z budżetu niezależnie od osiągniętych rezultatów. Taki stan rzeczy sprawia, że przedsiębiorstwo inwestujące nie jest zainteresowane ani w wygospodarowaniu nadwyżki na potrzeby inwestycyjne, ani w uzyskaniu ponadplanowej oszczędności nakładów inwestycyjnych, gdyż oszczędność taka nie zwiększy sumy środków, jaką przedsiębiorstwo dysponuje... Oczywiście nie chodzi tu bynajmniej o główny nurt inwestycji. Centralizacja decyzji inwestycyjnych stanowi ogromnej doniosłości czynnik rozwoju gospodarki socjalistycznej. ...Centralizacja nie wyłącza ... prawa dysponowania pewną sumą zysku na drobne inwestycje usprawniające („mała mechanizacja”, realizacja wniosków racjonalizatorskich), projekty pewnych nowych rozwiązań technicznych i technologicznych itp.”.

Gdy chodzi o wzmoczenie zainteresowania pracowników zyskiem, jako syntetycznym wskaźnikiem efektów działalności przedsiębiorstwa, to sprawa wiąże się z odpowiednim ustawieniem funduszu zakładowego. Atrakcyjność tego funduszu była mała, z dwóch powodów, po pierwsze niewielka tylko część przedsiębiorstw uprawnionych do tego uzyskała faktycznie ten fundusz, a po drugie niedostateczna była wysokość tego funduszu. Sprawa pierwsza wią-

że się z niewłaściwym stanem rentowności naszych przedsiębiorstw, co z kolei pochodziło głównie z wadliwej struktury cen.

Nowy dekret o funduszu zakładowym (z 18.II.1955) wiąże fundusz zakładowy z funduszem płac, a nie z zyskiem, co wpłynie na większą równomierność tworzenia funduszu zakładowego w poszczególnych gałęziach przemysłu. Jednak zdaniem prof. Brusa „droga ta może doprowadzić do wylania dziecka razem z kąpielą. Czym bowiem staje się fundusz zakładowy, jeśli oderwać go od rentowności? Jeszcze jedną premią, obwarowaną szeregiem rygorów (m. in. wykonaniem planu rentowności). Przestaje być częścią zysku, pozostawioną w dyspozycji przedsiębiorstw... Jeśli fundusz zakładowy ma być traktowany jako jedna z form... powiązania (zysku z materialnym zainteresowaniem załogi), należy go budować na dawnych (i rozbudowanych obecnie w ZSRR) zasadach, tj. jako odpowiedni odpis z zysku

planowego i ponadplanowego. Reforma cen wewnątrz-przemysłowych powinna stworzyć przesłanki likwidacji nieuzasadnionych skoków rentowności, co — wraz z możliwością stosowania zróżnicowanej stawki odpisów — pozwoli chyba uniknąć rażących dysproporcji w wysokości funduszu zakładowego bez tak ekstremistycznych środków”.

Gdy chodzi o wysokość funduszu zakładowego, to obecnie obowiązująca stawka (3% funduszu płac) jest zdaniem prof. Brusa za niska, by uczynić fundusz atrakcyjnym (w ZSRR — 5% funduszu płac personelu produkcyjnego), przekształcić go w instrument walki o wzrost rentowności.

Możliwości urzeczywistnienia powiązania zainteresowania materialnego załogi z zyskiem istnieją również w odpowiednim systemie premiowania, w przejściu na pokrywanie niektórych premii z funduszu tworzonego z odpisów z zysku.

M.

Z DOŚWIADCZEN I PRAKTYKI BANKOWEJ

Oddziały Banku dzielą się doświadczeniami z realizacji uchwał lipcowych

I ODDZIAŁ MIEJSKI W STALINOGRODZIE

Wprowadzenie w życie z dniem 1 września 1955 roku Uchwały Nr 526/55 Prezydium Rządu w sprawie wzmoczenia działalności Narodowego Banku Polskiego w zakresie pogłębienia rozrachunku gospodarczego i podniesienia dyscypliny finansowej przedsiębiorstw spotkało się z niezwykle żywym zainteresowaniem zarówno ze strony aparatu kredytowego NBP, powołanego do realizacji jej zasad jak i ze strony przedsiębiorstw objętych kontrolą bankową, a także ich jednostek nadrzędnych i innych czynników.

W przeciwieństwie do normalnie obserwowanego zjawiska zmniejszania się, w miarę upływu czasu, zainteresowania wydawanymi zarządzeniami, w odniesieniu do Uchwały Nr 526 obserwuje się stały wzrost zainteresowania, które przypuszczalnie przez długi jeszcze okres czasu nie osiągnie swego punktu kulminacyjnego. Mimo przeto, iż na temat wspomnianej uchwały i początkowego okresu jej realizacji ukazały się między innymi na łamach „Wiadomości NBP” już liczne ciekawe wypowiedzi, tematu tego można uważać za wyczerpany, gdyż wobec upływu kilku miesięcy od wejścia jej w życie — możliwe było poczynienie dalszych spostrzeżeń, przedstawienie których jest właśnie celem niniejszego artykułu.

Cała treść Uchwały Nr 526 koncentruje się w słowach: „wzmoczenie działalności NBP” skierowane na „pogłębienie rozrachunku gospodarczego” i „podniesienie dyscypliny finansowej” przedsiębiorstw. A więc innymi słowy mówiąc Uchwała Nr 526 nakłada na NBP obowiązek takiego rodzaju oddziaływania na życie gospodarcze, na kontrolowane i kredytowane przedsiębiorstwa, aby osiągnięte zostały jak najkorzystniejsze wyniki ekonomiczne w zakresie treści i celu rozrachunku gospodarczego, to jest wzrostu akumulacji, obniżenia kosztów własnych, obniżenia potrzeb w zakresie zapasów, wzrost średniej gatunkowości wyrobów, skrócenie cyklu produkcyjnego, przyspieszenie krążenia środków obrotowych itp.

Aby zaś NBP mógł sprostać postawionym mu zadaniom, Uchwała Nr 526 wyposażała go w nowe, szerokie przywileje i uprawnienia, których konieczność i niezbędność jest dobrze znana wszystkim tym pracownikom NBP, którzy mieli możliwość w okresie przed Uchwałą Nr 526 obserwować wyniki swej pracy na odcinku kredytowania i kon-

troli przedsiębiorstw, a które to wyniki jakże często nieśtety nie odpowiadały włożonemu wkładowi pracy, wysiłkom i trudowi. Jakże często oddziały operacyjne spotykały się z przypadkami braku należytego zainteresowania sytuacją finansowo-gospodarczą przedsiębiorstw, zarówno ze strony samych przedsiębiorstw jak i ich jednostek nadrzędnych, co czyniło pracę aparatu NBP specjalnie ciężką i trudną wobec licznych jednocześnie występujących w związku z tym nieprawidłowości jak na przykład nie-realność planów, opóźnienia w przebiegu dotowania przedsiębiorstw środkami z budżetu, niewłaściwe ustalanie normatywów, niezajmowanie właściwego stanowiska odnośnie spostrzeżeń i propozycji czynionych przez oddziały operacyjne, powierzchowność w załatwianiu zapadłych ustaleń, odwlekanie udzielenia odpowiedzi na zapytania i wiele, wiele innych.

Dziś już wyraźnie widać, że Uchwała Nr 526 przyniosła w tej dziedzinie radykalną poprawę, potęgując znacznie zainteresowanie właściwych jednostek. Widoczny jest obecnie wzrost usiłowań przedsiębiorstw w kierunku uporządkowania swej gospodarki i uzyskania zaliczenia do rzędu jednostek tak zwanych „dobrze pracujących”.

Współpraca oddziałów z jednostkami nadrzędnymi zacieśniła się. Obserwuje się oznaki zmiany nastawień niektórych innych czynników, podejmowane są obecnie różne radykalne decyzje, których dawniej niesposób było spowodować (na przykład złomowanie nieprzydatnych zapasów, obniżka cen itp.), jednym słowem Uchwała Nr 526 stworzyła nowy, niezbędny klimat, w którym można mieć nadzieję, iż praca NBP łatwiej wyda oczekiwane owoce.

Zwróćmy jednak uwagę na pewne zagadnienia i metody postępowania, nad którymi warto się zastanowić i podyskutować.

Tryb dokonywania przez oddziały operacyjne kwalifikacji przedsiębiorstw do rzędu jednostek tak zwanych „dobrze pracujących” i tych które nie mogły zostać zaliczone do ich szeregu, opiera się o tak zwany „arkusz kwalifikacyjny”, którego przykład został opisany w Nr 12/55 „Wiadomości NBP” w artykule pod tytułem „Jak Oddział Bielsko — Biała wprowadza w życie zarządzenie Prezesa Banku A/55”.

Arkusze te stosowane powszechnie w województwie stalinogrodzkim, a przypuszczalnie również i w pozostałych województwach, stanowią ważne początkowe ogniwo po-

czynności każdego oddziału operacyjnego, w związku z czym powinny mieć one nie tylko charakter dokumentu **trwałego** (zawierającego utrwalone pisemnie dane, będące podstawą analizy, przesłanki, myśli, wnioski i decyzje) ale również wydaje się celowe ujednolicenie ich układu.

W omawianej dziedzinie oddziały operacyjne dysponują już dużym doświadczeniem i zastosowane przez nie pomysły rozwiązania układu tego arkusza mogłyby posłużyć do opracowania jednolitego wzoru.

Arkusz ten powinien obejmować pozycje, których wzięcie pod uwagę przy ocenie dokonywanej przez oddziały uważane byłoby za **minimum** obowiązków oddziału. Uzupełnienie tego arkusza ewentualnymi innymi danymi, których potrzeba zamieszczenia mogłaby wynikać z indywidualnej potrzeby w odniesieniu do specyficznego przedsiębiorstwa, zależałoby od uznania oddziału.

Jednym z ważnych motywów przemawiających za wprowadzeniem jednolitego wzoru arkusza jest stwierdzenie, że jego forma prawie w każdym oddziale jest inna, a niekiedy może nieodpowiednia, co może poniekąd tłumaczyć różnice w podejściu oddziałów do zagadnienia kwalifikacji. Jasne jest bowiem, że różnice te nie będą do uniknięcia, jeżeli jeden oddział będzie brał pod uwagę w podobnych okolicznościach mniejszą ilość zagadnień, a drugi większą.

Po wypełnieniu arkusza kwalifikacyjnego i wydaniu przez oddział decyzji odnośnie zakwalifikowania danej jednostki, zaczyna się dla oddziałów właściwa praca.

Tryb stosowany w I Oddziale Miejskim NBP w Stalinogrodzie przewidywał w pierwszym rzędzie zajęcie się przedsiębiorstwami, które nie zostały zaliczone do „dobrze pracujących”. Dla tych jednostek rozszerzał oddział „arkusz kwalifikacyjny” w ten sposób, że na dodatkowych kartach papieru, dołączonych następnie do „arkusza” i tworzących wspólnie z nim zamkniętą całość, zamieszczał oddział w miarę możliwości jak najdokładniej, ale jednocześnie w wygodnej formie, obraz przyczyn, które uniemożliwiły pozytywną ocenę przedsiębiorstwa (na przykład przyczyn przekroczenia kosztów, niewykonania akumulacji itp.). W ten sposób zaraz okazywało się, które przyczyny są oddziałowi znane dostatecznie, a które nie i które w związku z tym należałoby objąć dodatkowym badaniem, w celu uzyskania potrzebnego rozeznania. W wyniku tych czynności zarysował się kierunek i rodzaj czekającej oddział pracy, to jest zdobyć rozeznania uzupełniającego. Jeżeli oddział nie dysponował potrzebnym rozeznaniem, obowiązany był piśmiennie krótko stwierdzić, że zachodzi brak rozeznania w tej sprawie.

W dalszej części tego rozbudowanego arkusza gromadził oddział krótkie wzmianki (w ujęciu chronologicznym) o dotychczasowym rodzaju, przebiegu i ewentualnych wynikach oddziaływania skierowanego na zwalczanie przyczyn występowania nieprawidłowości uniemożliwiających zaliczenie jednostki do „dobrze pracujących”. Równocześnie oddział wyodrębniał ze swych akt odpowiednią korespondencję i inne dokumenty, będące podstawą dokonania wyżej wspomnianych krótkich odnotowań, w jeden akt. Dawało to usystematyzowany przegląd stosowanych środków i pozwalało łatwo ustalić te formy oddziaływania, które jeszcze nie były przez oddział stosowane. Obie wspomniane powyżej części rozszerzonego „arkusza” obowiązany był wypełnić inspektor sprawujący bezpośrednio kontrolę danego przedsiębiorstwa, przy współudziale kierownika zespołu kredytowego. Tak zebrany materiał stanowił niejako legitymację pracy inspektora i kierownika zespołu nad usunięciem występujących w przedsiębiorstwie nieprawidłowości i umożliwiał łatwe wskazanie braków i niedociągnięć w tej pracy.

Po dokonaniu opisanego tu zestawienia, posiadanego rozeznania i wykonanych czynności, protokół był przedstawiony naczelnikowi wydziału planowania i kredytów, który

po wysłuchaniu propozycji i opinii zainteresowanych pracowników co do formy dalszego oddziaływania układał szczegółowy plan oddziaływania, przewidujący kto, co, kiedy i w jaki sposób powinien zrobić.

Tenże projekt zamierzonego oddziaływania, ujęty w formie pisemnej, przedstawiany był do akceptacji dyrektorowi oddziału, po uzyskaniu której stawał się szczegółowym planem pracy dla konkretnego pracownika.

W dalszym biegu rzeczy należało kontrolować przebieg wykonywania tego planu i pomagać w rozwiązywaniu nasuwających się trudności. Ponadto oddział układał kwartalny plan szczegółowych konferencji obligatoryjnie z każdym przedsiębiorstwem, które w wyniku kwalifikacji nie uzyskało pozytywnej oceny i to z reguły przy współudziale zaproszonego przedstawiciela jednostki nadrzędnej i ewentualnie innych czynników jak na przykład oddziału wojewódzkiego lub komitetu miejskiego PZPR.

Na marginesie nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że owo wspomniane na wstępie „wzmoczenie oddziaływania NBP” realizuje I Oddział Miejski w Stalinogrodzie od dłuższego już czasu, między innymi w ten sposób, że dąży do jak najszybszego podniesienia kwalifikacji zawodowych ogółu pracowników pionu kredytowego do poziomu gwarantującego poprawne wykonywanie zasad Uchwały Nr 526.

W tym celu w zasadzie wszystkie trudniejsze i nie wykonywane dotąd w oddziale czynności (na przykład występowanie z wnioskiem o zastosowanie obostrzonych zasad kredytowania) są kilkakrotnie wykonywane w sposób jak najbardziej staranny i wyczerpujący przez kierownictwo wydziału planowania i kredytów, co ma te dobre strony, że pracownicy uzyskują dobre wzory wykonania poszczególnych czynności, których naśladowanie przyspiesza tok czynności. Z drugiej strony metoda ta ułatwia rozszerzenie poglądu pracowników kierowniczych na sprawy, które własnoręcznie opracowywali, a przede wszystkim na ich pracowitość i stopień trudności ich wykonania. W ten sposób wprowadzane są nowe, ekonomiczne sposoby i metody pracy, z którymi zapoznawszy się pracownicy (mimo różnic w kwalifikacjach zawodowych) na ogół wszyscy łatwiej i szybciej posuwają się po tak — używając obrazowego określenia — „przetartym szlaku”. Oczywiście naczelnik wydziału planowania i kredytów bierze udział w każdej konferencji z przedsiębiorstwami, wyszukuje możliwości pożądaných rozwiązań poszczególnych zagadnień, układa projekt ustaleń mających być wynikiem danej konferencji oraz dopilnowuje, po ich przyjęciu w toku konferencji, wyczerpującego ich ujęcia w formie pisemnej.

Po dokonaniu opracowania opisanych powyżej czynności oddział zajmuje się jednostkami, które wprawdzie zostały zaliczone do „dobrze pracujących”, ale które wykazują również nieprawidłowości, aczkolwiek w mniejszych rozmiarach. W stosunku do tych jednostek kierownictwo wydziału we własnym zakresie układa również szczegółowy plan działania, którego pisemne ujęcie obejmuje jednak jedynie wydane polecenia co do kierunku, sposobu, terminu i osobowego wykonania koniecznych do wykonania czynności.

Jak więc łatwo zauważyć, przy tego rodzaju organizacji pracy uzyskuje się bardzo szczegółowy plan pracy, skierowany w zasadzie na wszystkie węzłowe zagadnienia.

Ponieważ opisana powyżej metoda przyniosła i przynosi nadal I Oddziałowi Miejskiemu NBP w Stalinogrodzie dobre wyniki pracy, wydaje się słuszne aby poświęcić jej nieco uwagi.

Ażeby jednak niepotrzebnie nie dublować czynności z zakresu kwartalnego planowania pracy, co przy istniejącym stanie przepisów w pionie planowania i kredytów byłoby nie do uniknięcia (gdyż przepisy wymagają opracowywania planu pracy i przedstawiania go do zatwierdzenia dyrektorowi oddziału przed rozpoczęciem danego kwartału), istnia-

łoby uzasadnienie do rozważenia zmian dotychczas obowiązujących w tym zakresie terminów wykonania i ustawienie ich w sposób nie pokrywający się z kwartałem kalendarzowym. Na przykład plan pracy mógłby być sporządzany przed rozpoczęciem trzeciego miesiąca kwartału (a więc już po dokonanej kwalifikacji przedsiębiorstw), a obejmowałby okres do następnej kwalifikacji, to jest do 15 lub ostatniego dnia drugiego miesiąca następującego po kwartale kalendarzowym, którego wyniki są przedmiotem oceny.

Opisana powyżej pozytywna reakcja przedsiębiorstw na Uchwałę Nr 526 znajduje swe źródło nie tylko w ewentualnych ambicjach kierownictwa tych jednostek, aby były one uważane za „dobrze pracujące” ale również (i to przypuszczalnie przede wszystkim) w liczeniu się z korzyściami i przywilejami jakie dla tego rodzaju jednostek przewiduje Uchwała Nr 526 w §§ 14 i 15 w postaci kredytowania nieopłaconych w terminie należności przedsiębiorstw z tytułu dostaw, usług i robót oraz udzielania kredytu na fundusz płac.

Ażeby tego rodzaju bodźce działały na przedsiębiorstwa w zamierzony sposób, powinny one być dla tych jednostek rzeczywiście atrakcyjne przez powodowanie poważniejszych korzyści.

Spróbujmy obecnie z pewnej perspektywy czasu przyjrzeć się bliżej owym przywilejom, ich rozmiarom i działaniu.

O ile Uchwała Nr 526 w § 14 przewiduje kredytowanie przez NBP jednostkom dobrze pracującym ich nie opłaconych w terminie należności z tytułu dostaw, usług i robót, nie ograniczając rozmiarów tego kredytowania — co by wskazywało na to, że kredytowaniu podlegać będzie cały stan tychże należności — o tyle przepisy szczegółowe, regulujące zasady tego kredytowania (na przykład ZP A-56/55) przewidują w tej sprawie poważne ograniczenia.

I tak na przykład kredyt na przeterminowane należności fakturowe udzielany jest jedynie wówczas do pełnej wysokości przeterminowanych należności fakturowych, gdy stan przeterminowanych zobowiązań fakturowych jest równy lub wyższy od stanu wymienionych należności. Natomiast, gdy stan przeterminowanych zobowiązań fakturowych jest niższy od stanu wspomnianych należności, omawiany kredyt udzielany jest jedynie do wysokości przeterminowanych zobowiązań fakturowych wraz z karami za zwłokę, co wiąże się ściśle z zasadą wyłącznego pokrywania z tego kredytu jedynie zobowiązań kredytowych.

Ponadto z ogólnego stanu należności fakturowych, dzielących się na inkasowe i pozainkasowe, z reguły przedmiotem omawianego kredytu nie są pozainkasowe należności fakturowe.

Uchwała Prezydium Rządu Nr 527, zmieniająca w istotny sposób kolejność pokrywania przede wszystkim zobowiązań fakturowych sprawiła to, że nastąpiło niezwykle poważne przyspieszenie tempa ich opłacania przez przedsiębiorstwa, co w szeregu oddziałów spowodowało niski stan przeterminowanych zobowiązań fakturowych w skali danego oddziału, a nawet całkowite ich niewystępowanie w poszczególnych przedsiębiorstwach. Zjawisku temu nie towarzyszy jednak obniżenie się stanu przeterminowanych należności fakturowych do rozmiarów analogicznych dla przeterminowanych zobowiązań fakturowych, gdyż stany omawianych należności są z reguły dużo wyższe.

W opisanej przeto sytuacji znaczna część przedsiębiorstw uznanych za dobrze pracujące bądź w ogóle nie może korzystać z kredytu na przeterminowane należności fakturowe (gdyż brak przeterminowanych zobowiązań fakturowych) mimo poważnych zamrożeń w przeterminowanych należnościach fakturowych, bądź wysokość tego kredytu kształtuje się znacznie poniżej stanu tych zamrożeń, wskutek czego jednostka taka jest w zasadzie stale zadłużona w kredycie przeterminowanym. W wyniku takiego stanu rzeczy uprzy-

wilejowanie takiej jednostki nie następuje w pełni i dla tego rodzaju jednostek opisany powyżej wynik uprzywilejowania traci znacznie na atrakcyjności, gdyż mimo tych przywilejów odczuwają one stale poważne trudności płatnicze. Wydaje się przeto celowe zastanowienie nad ewentualną rewizją odnosnych przepisów w ten sposób, aby kredyt na przeterminowane należności fakturowe udzielany był do pełnej wysokości każdorazowego stanu przeterminowanych należności fakturowych (zarówno inkasowych jak i pozainkasowych), bez obowiązku zużywania płynących z tego kredytu środków wyłącznie na opłacenie przeterminowanych zobowiązań fakturowych, lecz również aby istniała możliwość przeznaczenia tego kredytu na spłatę zadłużenia w kredycie przeterminowanym i stosownie do potrzeb zasilenie rozliczeniowego rachunku przedsiębiorstwa.

Na poparcie słuszności i celowości powyższej propozycji można by przytoczyć wielką ilość argumentów, z zamieszczenia których w niniejszym artykule trzeba jednak zrezygnować z uwagi na obszerność tego zagadnienia. Uważam jednak za celowe podkreślić, że obowiązujący system rozliczeń za dostawy, usługi i roboty, którego zasadniczą i podstawową formą jest obligatoryjna forma rozliczeń inkasowych, nie zabezpiecza zdyscyplinowanego i dobrze pracującego przedsiębiorstwa — dostawcy przed skutkami niemożliwych do uniknięcia powiązań z jednostkami — odbiorcami, odczuwającymi z jakichkolwiek powodów brak dostatecznej ilości środków płatniczych i dlatego ta nieuchronna niedogodność powinna być w całości złagodzona odpowiednimi zasadami systemu kredytowego.

Realizacja powyższej propozycji przyczyniłaby się oczywiście również bardzo poważnie do dalszego, wydatnego przyspieszenia krążenia środków, nie powodując żadnych ujemnych skutków w pieniężno-kredytowej gospodarce państwa.

Jak wiadomo, istniejący aktualnie stan przepisów nie dopuszcza możliwości korzystania przez przedsiębiorstwa handlowe z kredytu na przeterminowane należności fakturowe, który w swej typowej formie przewidziany jest wyłącznie dla przedsiębiorstw przemysłowych i usługowych. W jednostkach handlowych kredytowanie przeterminowanych należności fakturowych odbywa się przez przedłużanie normalnego, prawidłowego cyklu rozliczeniowego dla należności fakturowych o okres (maksymalnie) 30 dni, przy czym zasada ta obejmuje wyłącznie tylko należności inkasowe.

Obserwacje poczynione w zakresie funkcjonowania tej zasady w minionym okresie kilku miesięcy wskazują, że i ta forma kredytowania nie usuwa, a jedynie łagodzi niekorzystne skutki niezależnych od przedsiębiorstw zamrożeń w przeterminowanych należnościach fakturowych. Pomimo poważnego przyspieszenia wykupywania zobowiązań fakturowych i w ten sposób przyspieszenia realizowania swych należności przez dostawców, faktyczny cykl rozliczeniowy dla licznych należności inkasowych (żądań zapłaty) przekracza poważnie nawet cykl prawidłowy, przedłużony o wspomnianych 30 dni.

W wyniku tego stanu rzeczy i w jednostkach handlowych występują przeterminowane należności fakturowe, zaistniałe z przyczyn od nich niezależnych, a nie kredytowane przez NBP, pomimo uzyskania przez te jednostki zakwalifikowania do rzędu przedsiębiorstw dobrze pracujących. Jak więc i na przykładzie tych jednostek widać, owo uprzywilejowanie nie jest pełne i nie usuwając trudności płatniczych, na których likwidację przedsiębiorstwo — dostawca nie ma wpływu, poważnie traci na atrakcyjności. Dlatego i odnośnie tych jednostek zdaje się zachodzić celowość rozpatrzenia możliwości zmiany obowiązujących przepisów w taki sposób, aby omawianego rodzaju niezawinione zamrożenia środków obrotowych w należnościach pokrywane

były w całości przez NBP kredytem bankowym. Na tym nie kończą się jednak uwagi, jakie można poczynić na temat tej formy kredytowania.

Wydaje się iż omawiana forma kredytowania nie da się pogodzić z dążnością do zachowania czystości form kredytowania, która to okoliczność przemawia za rozważeniem zmiany przepisów dotyczących tej zasady kredytowania inkasowych przeterminowanych należności fakturowych przedsiębiorstw handlowych i zastąpienie jej normalnym kredytem na przeterminowane należności fakturowe (obejmującym należności pozainkasowe).

Przy kredytowaniu bowiem omawianych należności fakturowych przedsiębiorstw handlowych występuje — jak wiadomo — uznanie należności fakturowych, pozostających w ramach normalnego cyklu rozliczeniowego, powiększonego o dalsze 30 dni, za należności terminowe, przeniesienie ich do portfelu A i finansowanie ich w tym stanie rzeczy kredytem inkasowym na należności fakturowe (terminowe), aczkolwiek w zasadzie są to przecież przeterminowane należności i właściwszym dla ich finansowania wydawałby się właśnie kredyt na przeterminowane należności fakturowe.

Trudno bowiem zgodzić się z innym określeniem „terminowych” należności jak to, które określa je jako pozostające w okresie wystarczającym przy prawidłowym biegu rzeczy na ich zapłacenie przez dłużnika i wpływ środków na rachunek dostawcy. Określenie „prawidłowy” odpowiada określeniu „terminowy”, dlatego jeśli odbiorca nie dokonuje opłacania danej należności dostawcy „terminowo”, to stan nie jest „prawidłowy” i dlatego należność taka nie powinna być uważana za nieprzeterminowaną, skoro przecież odbiorca obowiązany jest od niej płacić kary za zwłokę w wykupie.

Tryb udzielania kredytu na fundusz płac jednostkom, które nie zostały uznane za dobrze pracujące, nasunął w toku jego obserwacji spostrzeżenia wydające się zasługiwać na zastanowienie.

Jak wiadomo, w odniesieniu do państwowych przedsiębiorstw powiązanych z budżetem centralnym udzielenie kredytu na fundusz płac wymaga zgody Prezesa Banku (lub zastępcy Prezesa). Ażeby się zabezpieczyć przed skutkami ewentualnego nienagromadzenia się (w wyniku zadysponowanej akumulacji środków na rachunku rozliczeniowym) do dnia wypłaty funduszu płac potrzebnej ilości środków, omawianego rodzaju jednostki każdorazowo występują we właściwym trybie z wnioskiem o udzielenie kredytu na fundusz płac. Wniosek ten dociera do Prezesa Banku, podlega rozpatrzeniu i następuje decyzja nakazująca udzielić lub nie udzielić tego kredytu. I tu następuje pewna komplikacja, albowiem najczęściej zdarza się, że przedsiębiorstwo zdołało (często dopiero w ostatnim dniu akumulowania) zgromadzić na rachunku potrzebne środki wskutek czego nie zachodzi potrzeba zaciągnięcia przez tę jednostkę kredytu na fundusz płac i ewentualna pozytywna decyzja Prezesa Banku, która dociera do oddziału, staje się bezprzedmiotowa. O ile zaś nadejdzie decyzja nieudzielenia kredytu wówczas znaczenie takiej decyzji zdaje się umniejszać możliwość uniknięcia jej skutków przez przypadkowe nagromadzenie się wpływów.

Należałoby oczekiwać, że znani ze swego żywego zainteresowania i udziału w ruchu usprawnieniowym pracownicy NBP i to zagadnienie obejmą sferą swego zainteresowania i swymi pomysłami doprowadzą do dalszego wzrostu znaczenia udzielania kredytu na fundusz płac.

S. Warmksi

ODDZIAŁ JELENIA GÓRA

Pierwszy okres wykonywania postanowień Uchwały Nr 526 Prezydium Rządu wykazuje konieczność szerokiej

wymiany doświadczeń pomiędzy oddziałami Banku. Z tego względu pragniemy podzielić się z czytelnikami „Wiadomości NBP” doświadczeniami Oddziału w Jeleniej Górze w zakresie kwalifikacji przedsiębiorstw. Bardzo szczęśliwe okazało się zastosowanie tak zwanego arkusza kwalifikacyjnego, który w pełni pozwala dyrektorowi wydającemu decyzję na skoncentrowanie uwagi przede wszystkim na najważniejszych, decydujących o kwalifikacji przedsiębiorstwa wskaźnikach jego pracy jak akumulacja, koszty, gospodarka zapasami, zamrożenie środków obrotowych w inwestycjach, kapitalnych remontach i innych należnościach.

Opracowując stosowane w naszym oddziale arkusze kwalifikacyjne mieliśmy przede wszystkim na uwadze konieczność usystematyzowania materiałów koniecznych do analizy przed powzięciem przez dyrektora oddziału ostatecznej decyzji kwalifikującej przedsiębiorstwo do złe lub dobrze pracujących. Konieczność takiego usystematyzowania stała się tym bardziej nieodzowna wobec dużej swobody decyzji, jaką otrzymał dyrektor oddziału na podstawie ZP A/55. Zebranie i porównanie niektórych cyfr pozwala na uwypuklenie pewnych zjawisk gospodarczych, występujących w przedsiębiorstwie, a mających swe wyraźne odbicie w sytuacji finansowej. Wydawać by się mogło, że arkusz kwalifikacyjny jest powtórzeniem znanych, bo z bilansów i kwartalnych sprawozdań z kontroli stanu finansowego zaczerpniętych cyfr. Przypuszczenia nasze o celowości tego rodzaju arkusza kwalifikacyjnego oraz praktyka — wykazały wielką przydatność i korzyści wynikające z jego stosowania. Syntetyczne ujęcie wszystkich ważniejszych wskaźników finansowo-ekonomicznej sytuacji kontrolowanej jednostki, wraz z uzupełniającym naświetleniem niektórych problemów charakterystycznych dla danego przedsiębiorstwa — przedstawiło prawdziwy, pełny jego obraz.

Po wspólnym przeanalizowaniu cyfr zawartych w arkuszu oraz wysłuchaniu wyjaśnień dodatkowych inspektora kontrolującego dane przedsiębiorstwo dyrektor oddziału podejmował decyzje. W wypadku niezakwalifikowania przedsiębiorstwa do dobrze pracujących, przesyłano do przedsiębiorstwa oraz jednostki nadrzędnej pismo wyjaśniające motywy decyzji wraz z zawiadomieniem o mającej nastąpić konferencji, której tematem było omówienie sytuacji ekonomiczno-finansowej oraz podjęcie odpowiednich kroków zaradczych, zarówno przez przedsiębiorstwo jak i centralny zarząd, zmierzających do poprawy sytuacji w przedsiębiorstwie w kwartale następnym. Wydaje się, że podanie dokładne konsekwencji wynikających z niezaliczenia przedsiębiorstwa do grupy dobrze pracujących, przyczyniło się w dużej mierze do tego, że we wszystkich wypadkach na konferencjach organizowanych przez oddział obecni byli przedstawiciele jednostek nadrzędnych. I to bodajże było najbardziej „zachęcające” dla przedsiębiorstwa i jednostki nadrzędnej do poważnego potraktowania nowych form pracy bankowej, wynikających z Uchwały Nr 526.

Lecz na tym nie kończyła się nasza praca, to był dopiero jej początek. Oddział nasz zrozumiał, że dalsze powodzenie naszej pracy zależeć będzie od tego, w jaki sposób potrafimy przedstawić na mających się odbyć konferencjach nowe, rygorami uchwały poparte wymagania i postulaty w stosunku do przedsiębiorstwa nie zakwalifikowanego do dobrze pracujących. Na poprzedzającej samą konferencję krótkiej naradzie z naczelnikiem wydziału planowania i kredytów, kontrolującym przedsiębiorstwo inspektorem i kierownikiem grupy wraz z dyrektorem oddziału ustalono nową wspólną linię działania, wytyczono kierunek dyskusji, w wyniku której zakładano osiągnięcie już na samej konferencji pewnych rezultatów. Na przykład w wypadku Jeleniogórskich Zakładów Celulozy

i Włókien Sztucznych postawiono przez konferencję jako główne jej tematy:

- 1) analiza przyczyn straty ponadplanowej,
- 2) rozeznanie przyczyn powstawania zapasów wyłączanych z kredytowania (zaobserwowane w toku bieżącej kontroli narastanie zapasów wyrobów gotowych, to jest tekstury w drugim gatunku, która nie znajduje nabywców i została wyłączona z kredytowania),
- 3) przedyskutowanie zagadnienia przekroczenia o 10,8% planowanego kosztu jednostkowego,
- 4) analiza poważnych zamrożeń środków obrotowych w kapitalnych remontach, inwestycjach oraz w innych należnościach.

Po szczegółowej dyskusji, w czasie której niejednokrotnie przedsiębiorstwo musiało przyznać się do istnienia nie tylko obiektywnych trudności, które by usprawiedliwiały złe kształtowanie się wszystkich, warunkujących kwalifikację, wskaźników finansowych, ustalono:

1. W wypadku niepokrycia przez centralny zarząd do określonego w protokole terminu niedoboru funduszy własnych w obrocie, wynikającego z ostatniego bilansu, oddział wystąpi z wnioskiem o kredytowanie przedsiębiorstwa pod gwarancją centralnego zarządu.

2. Centralny zarząd umożliwi przedsiębiorstwu dokonanie refundacji inwestycji przeprowadzonych sposobem gospodarczym, przez odpowiednie korekty planu inwestycyjnego.

3. Centralny zarząd poweźmie decyzję ostateczną w określonym terminie odnośnie przeniesienia niektórych pozycji majątku trwałego na środki obrotowe, przy równoczesnym podwyższeniu normatywu z tego tytułu i przekazać dotację na ten cel.

Powyższe i inne warunki omawiane w czasie konferencji jako końcowy akcent zawierały ostrzeżenie oddziału, że w wypadku ich niedotrzymania oddział wystąpi z wnioskiem zastosowania obostrzonych zasad kredytowania.

Atmosfera konferencji, w których z reguły uczestniczyli przedstawiciele jednostek nadrzędnych (niejednokrotnie i sami dyrektorzy centralnych zarządów) potwierdziła nasze spostrzeżenia dokonane w czasie pierwszej narady poświęconej omówieniu Uchwał 526 i 527 — przedstawiciele kontrolowanych przez oddział jednostek z powagą i pełną świadomością odpowiedzialności za istniejącą sytuację ekonomiczno-finansową w reprezentowanych przez siebie zakładach, wdrażali się w stawiane przed nimi zagadnienia. Po każdej takiej konferencji kolektyw naszego oddziału z pełną satysfakcją podsumowywał jej wyniki. Widzieliśmy zapowiedź aktywniejszego udziału dyrekcji przedsiębiorstw w rozpatrywaniu i bieżącym interesowaniu się zagadnieniami kształtowania się podstawowych wskaźników finansowych, warunkujących właściwą ocenę pracy przedsiębiorstwa. W tym zakresie Uchwała 526 bezwzględnie cel swój w naszym okręgu bankowym spełniła.

Czy mobilizacja kierownictwa zakładów jest wynikiem przemyslenia skutków zakwalifikowania lub niezakwalifikowania do przedsiębiorstw dobrze pracujących? Wydaje nam się, że nie. Przywileje, z jakich korzysta przedsiębiorstwo dobrze pracujące, z chwilą wejścia w życie Uchwały 527 i związanej z tym zmianą kolejności płatności, przestały być atrakcyjne. Kredyt na przeterminowane należności, nie spełnia już roli pomocy finansowej w takim stopniu jak przed Uchwałą 527. Występuje bowiem w znacznie szerszym zakresie. Dla przykładu podajemy, że w Oddziale Jelenia Góra do dnia 1 września 1955 roku zadłużenie z tytułu kredytu na przeterminowane należności wahało się przeciętnie w granicach 9 do 14/M, obecnie zaś wynosi zaledwie 1,5/M.

A więc ta forma dodatkowej pomocy dla przedsiębiorstwa dobrze pracującego zaczyna już w początkowym okresie działania Uchwały 527 tracić powoli na swym znaczeniu. Możliwość korzystania z kredytu na fundusz płac, bez konieczności uprzedniego gromadzenia środków na rachunku rozliczeniowym, nie jest również zbyt dużym przywilejem dla przedsiębiorstwa dobrze pracującego, bowiem druga grupa (przedsiębiorstwa nie zaliczone do dobrze pracujących) w sposób przemysłowy potrafi zupełnie oficjalnie i zgodnie z naszymi zarządzeniami zapewnić sobie dostateczną ilość środków na rachunku w okresach poprzedzających wypłaty na fundusz płac. Odpada więc sankcja uzyskiwania kredytu na fundusz płac za zgodą Prezesa NBP lub dyrektora oddziału wojewódzkiego. Jeżeli więc wyniki kwalifikacji przedsiębiorstw tak pozytywne wywołują odgłosy i reakcje, co jest tego powodem? Odpowiedź na to częściowo dają same przedsiębiorstwa — moment ambicjonalny w dużym stopniu decyduje o tym, że aparat kierowniczy, przynajmniej w pierwszym okresie działania Uchwały Nr 526, tak operatywnie i szczerze ustosunkował się do spraw kwalifikacji. Błędem byłoby twierdzenie, że tylko moment ambicjonalny dycydował, system rygorów i sankcji aczkolwiek jeszcze niedoskonały ma tutaj również poważny wpływ. Należy się jednak już teraz zastanowić nad wprowadzeniem w życie nowych form uprzywilejowania dla przedsiębiorstw dobrze pracujących oraz nowych form sankcji dla przedsiębiorstw niegospodarnych, zamrażających środki obrotowe w nadmiernych zapasach itp. Dodatkowe przepisy w tym, tak ważnym dla naszej pracy momencie powinny jak najszybciej uzupełnić stojące do naszej dyspozycji środki oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw.

W wielu bardzo wypadkach niezaliczenie przedsiębiorstwa do dobrze pracujących — zwróciło uwagę czynnika politycznego na często niewłaściwy, skrzywiony dotychczas obraz pracy przedsiębiorstwa. Dlatego też okres ostatni charakteryzuje wzmożona współpraca naszego aparatu bankowego z komitetami partii. Oceną pracy przedsiębiorstwa przez komitety partyjne odbywa się często przy udziale przedstawiciela NBP i przy wykorzystywaniu materiałów bankowych, obrazujących sytuację ekonomiczno-finansową. Zagadnienia akumulacji, kosztów, zapasów i zamrożeń środków obrotowych w inwestycjach powoli lecz systematycznie zaczynają zdobywać w aparacie partyjnym na szczeblu KM czy KP, prawo równorzędnego traktowania z zagadnieniem wykonywania planów produkcyjnych.

I tutaj wylania się jaskrawo sprawa utrzymania za wszelką cenę wyników osiągniętych przez nas w okresie wzmożonej aktywności zarówno w pracy z przedsiębiorstwami jak i komitetami partyjnymi. Doceniając znaczenie bieżącego okresu, ważnego dla zaciśnięcia tej współpracy, oddział nasz włączył się aktywnie do prac związanych z opracowywaniem projektów planu pięcioletniego ważniejszych zakładów pracy naszego terenu. Między innymi w planie tych prac przewidujemy, zgodnie z intencją Uchwały KC PZPR, zwracanie uwagi kierownictwu przedsiębiorstw na możliwości korzystania z dogodnych warunków realizacji wniosków racjonalizatorskich i małej mechanizacji w myśl założeń Uchwały RM Nr 508 z dnia 2 lipca 1955 roku (Monitor Polski Nr 65 pozycja 851). Na ostatniej naradzie aktywu gospodarczego w KM PZPR przedstawiliśmy klasyczny przykład beztroskiego wygodnictwa, jaki zaobserwowano w tutejszej Hucie Szkła Technicznego. Transporter ciągnący szkło rurkowe uzupełniany jest siłą rąk robotnika, a w końcowym stadium procesu technologicznego rurki szklane ucinane są nierytmicznie uderzeniem zwykłego kija. Transport zaś masy szklanej z jednego pieca do drugiego odbywa się systemem i środkami jak za najlepszych czasów „króla Cwiczka”.

Praca nasza będzie więc szła w kierunku dopingowania przedsiębiorstw by możliwości wynikające z Uchwały 508 zostały w pełni wykorzystane. Śmiało można stwierdzić, że w każdym zakładzie pracy warunki takie istnieją, wobec olbrzymiej ilości niezrealizowanych cennych wniosków usprawnieniowych i racjonalizatorskich.

W dalszej kolejności prac naszego oddziału, wynikających z oddziaływania w stosunku do przedsiębiorstw nie zaliczonych do dobrze pracujących — bezpośrednio po konferencji rozpoczynamy akcję interwencyjną, opartą o wyniki dyskusji ujętej w formie protokołu podpisanego przez uczestników konferencji. W ten sposób zyskujemy pewnego rodzaju pisemne zobowiązania, zarówno przedsiębiorstwa jak i jednostki nadrzędnej, wypełnienia postanowień podjętych na konferencji a zmierzających do poprawy sytuacji w przedsiębiorstwie. W ten sposób w kilku wypadkach w krótkim okresie czasu zdołaliśmy spowodować w wyniku zobowiązania jednostki nadrzędnej uzupełnienie ujemnych funduszy własnych w obrocie, uzyskanie dotacji na straty ponadplanowe, dostarczenie rozdzielników na zalegającą magazyny produkcję i wiele innych dodatnich wyników, jako rezultaty gorących i niejednokrotnie pełnych spień dyskusji. Atmosfera konferencji wnosi wiele korzystnych dla naszej pracy momentów, ugruntowujących nasze starania zacieśnienia współpracy między przedsiębiorstwem a bankiem.

Poważny kredyt prestiżowy, jaki otworzyła nam Uchwała 526 w przedsiębiorstwie, powinien być właściwie wykorzystany przez nasz aparat planistyczno-kredytowy. Dlatego też oddział nasz przy każdej nadarzającej się okazji na szerszym forum podkreśla momenty kwalifikacji w stosunku do niektórych przedsiębiorstw. Nie wahamy się również mówić o przedsiębiorstwach dobrze pracujących, wychodząc z założenia, że świadomość dodatknych osiągnięć jest też czynnikiem mobilizującym przedsiębiorstwo. W stosunku do tej grupy przedsiębiorstw nie zaniedbujemy ważnych momentów stałego śledzenia występujących nieprawidłowości lub perturbacji. Oddział nasz przeszedł w ostatnim kwartale w niektórych wypadkach do aktualizowania kwalifikacji przeprowadzonej na podstawie bilansu trzeciego kwartału. Jako typowy przykład tej polityki kredytowej może posłużyć wypadek Wojcieszowskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego, które na podstawie wyników trzeciego kwartału nie zostały zakwalifikowane do przedsiębiorstw dobrze pracujących. Przedsiębiorstwo usuwając w ciągu pierwszych miesięcy kwartału czwartego wiele nieprawidłowości zwróciło się do oddziału z wnioskiem o powtórne przeanalizowanie nowej, korzystniejszej dla gospodarki przedsiębiorstwa sytuacji i przeklasyfikowanie do dobrze pracujących. Plan produkcyjny według cen niezmiennych został przez przedsiębiorstwo wykonany w październiku 1955 roku w 127%, w listopadzie 109% i nastąpiło poważne ponadplanowe obniżenie kosztów jednostkowych, akumulacja zaś wykazuje wybitną poprawę.

Oddział korzystając z zawartego w protokole pokonferencyjnym zobowiązania centralnego zarządu wyegzekwował jeszcze ustalenie harmonogramu prac związanych z rozładowaniem zapasów kamienia o granulacji 5/15.

Po kolektywnym, powtórnym rozpatrzeniu sytuacji w przedsiębiorstwie na podstawie posiadanych materiałów z października i listopada ubiegłego roku dyrektor oddziału wyraził zgodę na przeklasyfikowanie Wojcieszowskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego do grupy przedsiębiorstw dobrze pracujących.

Elastyczność stosowania przepisów i postanowień zawartych w Uchwale 526 i ZP A/55 nakłada na nasz aparat koncepcyjny wiele dodatkowych obowiązków, a przede wszystkim obowiązek stałego i systematycznego uzupełniania swych wiadomości z zakresu ekonomiki przedsiębiorstw, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień akumulacji i kosztów. O ile gospodarka materiałowa w przedsiębiorstwach przemysłowych kontrolowanych przez nasz oddział uległa znacznej poprawie na przestrzeni ostatnich lat, o tyle zagadnienie kosztów nie zostało dotąd według naszego zdania w sposób zadowalający rozwiązane. Dlatego też z pomocą Oddziału Wojewódzkiego we Wrocławiu organizujemy w pierwszym kwartale 1956 roku w Oddziale Jelenia Góra ośrodek konsultacyjny, gdzie aktyw kredytowy okolicznych dziesięciu oddziałów będzie się zapoznawał w drodze dyskusji i wymiany doświadczeń z założeniami Uchwał Prezydium Rządu i KC PZPR oraz będzie dyskutował nad możliwościami naszego ekonomiczno-financego oddziaływania na gospodarkę jednostek kontrolowanych. Jako główny temat i kierunek pracy naszego ośrodka konsultacyjnego zakładamy:

- 1) wymiana doświadczeń z pracy aparatu kredytowego przy wykonywaniu Uchwały 526,
- 2) analiza kosztów własnych w przedsiębiorstwie,
- 3) współdziałanie z przedsiębiorstwami i komitetami w zakresie propagowania nowej techniki postępu technicznego.

Poruszane w tym artykule zagadnienia aktualnej polityki i pracy kredytowej w Oddziale w Jeleniej Górze nie wyczerpują w żadnym przypadku całej gamy problemów występujących w codziennej pracy każdego oddziału terenowego. Indywidualność sytuacji, różnorodność rozwiązań i specyfika często występująca w terenie wprowadzają szerokie możliwości korzystania z bogatej skarbnicy doświadczeń wszystkich oddziałów. Mimo to, zarówno Centrala, oddziały wojewódzkie jak i nawet często sąsiadujące oddziały nie zawsze korzystają z tego bogactwa, które powinno stać się udziałem całego naszego aparatu bankowego, wtedy na pewno praca nasza będzie bardziej operatywna, a zadania i wytyczne postawione Narodowemu Bankowi Polskiemu przez partię i rząd zostaną w pełni wykonane.

J. Tucholski

Pierwsza zakładowa konferencja partyjno-ekonomiczna Oddziału Wojewódzkiego we Wrocławiu

Zmiana w metodach dotychczasowej pracy Banku i przedstawienie jej na nowe tory w wyniku uchwały nr 526, jak również zadanie wykonania postanowień uchwały Nr 446, zmusiły nas do głębszego zastanowienia się czy podjęcie jedynie środków administracyjnych zapewni pełne efekty i czy nie należałoby za przykładem kontrolowanych przez NBP jednostek gospodarczych zorganizować i przeprowadzić konferencji partyjno-ekonomicznej na terenie naszego zakładu. W konkluzji nasza organizacja

partyjna doszła do wniosku, że pełna realizacja wspomnianych uchwał będzie wówczas możliwa, jeśli stanie się ona troską całego aktywu pracowniczego i że konieczne jest wobec tego rozbudzenie inicjatywy pracowniczej i dotarcie z wyjaśnieniem treści i znaczenia uchwał do każdego stanowiska pracy, do każdego pracownika.

Zdawaliśmy sobie jednak sprawę w pełni z tego, że konferencja partyjno-ekonomiczna w instytucji bankowej musi mieć zupełnie odmienny charakter niż w zakładzie

produkcyjnym, że ciężar problematyki konferencyjnej powinien spoczywać nie na wąskim u nas zagadnieniu kosztów, lecz na ocenie stopnia i jakości kredytowania oraz kontroli wykonywanej przez aparat bankowy i jej skuteczności.

Techniczną stronę organizacji konferencji partyjno-ekonomicznej podzielić można a trzy okresy: okres przygotowawczy do konferencji, samą naradę konferencyjną i okres pokonferencyjny. Powodzenie samej konferencji, w sensie postawienia na niej i ujawnienia w toku jej obrad najistotniejszych spraw i zagadnień, uzależnione było od właściwie przeprowadzonej kampanii przedkonferencyjnej, trwającej u nas około sześciu tygodni.

W toku prac przedkonferencyjnych doszliśmy z kolei do drugiego wniosku, że przeprowadzenie narady partyjno-ekonomicznej jedynie na szczeblu oddziału wojewódzkiego byłoby tylko jednostronnym naświetleniem sytuacji w naszym okręgu bankowym, że wobec tego słuszne i konieczne jest poddanie tej inicjatywy również oddziałom operacyjnym, które oceniając samokrytycznie swą pracę wskażą również na niedociągnięcia aparatu oddziału wojewódzkiego.

Przeprowadzenie narady partyjno-ekonomicznej w pierwszej kolejności w oddziale wojewódzkim miało na celu danie oddziałom terenowym pewnych wzorcowych wskazań co do strony techniczno-organizacyjnej samej narady jak również i jej tematyki, tym bardziej, że konferencja w oddziale wojewódzkim przygotowana była przy bardzo wydajnej pomocy komitetu wojewódzkiego PZPR.

Podstawowym zadaniem, które zakresliliśmy sobie w okresie przygotowawczym do konferencji partyjno-ekonomicznej było przeprowadzenie, przy współudziale ogółu pracowników, analizy struktury organizacyjnej oddziału wojewódzkiego i wszystkich wykonywanych w nim czynności oraz zainicjowanie prac zmierzających w ostatecznym efekcie do:

1) podniesienia poziomu wykonywanej pracy, ze szczególnym uwzględnieniem zadań wynikających z uchwały KC PZPR i Rady Ministrów w sprawie zabezpieczenia wykonania budżetu państwa na rok 1955 oraz uchwał Prezydium Rządu Nr 526 i 527,

2) wygospodarowania maksymalnych oszczędności w zakresie budżetu oddziału wojewódzkiego,

3) zmniejszenia dotychczasowej ilości etatów na szczeblu oddziału wojewódzkiego.

W celu nadania właściwego kierunku pracom przygotowawczym, powołane zostały przez egzekutywę POP odpowiednie komisje problemowe a mianowicie: komisja główna, komisja propagandowa, komisja do spraw związanych z oddziaływaniem na przedsiębiorstwa kontrolowane, komisja do spraw związanych z oddziaływaniem na oddziały operacyjne, komisja budżetowa oraz komisja etatowa. Ponadto znacznie ożywiła swą pracę komisja usprawnień przy radzie miejscowej.

Szczególną rolę w przygotowaniu do konferencji odegrały narady zawodowe. Na naradach tych szeroko omawiano założenia wyżej wymienionych uchwał oraz problematykę postawioną przez poszczególne komisje. Poddano krytycznej ocenie istniejącą strukturę organizacyjną oddziału wojewódzkiego, organizację pracy, ujawniono hamulce sprawnego wykonywania zadań i wysuwano liczne wnioski wiodące do zlikwidowania zbędnych czynności, często dotychczas dublowanych.

W toku przygotowań do konferencji pracownicy naszego oddziału zgłosili ponad sto wniosków zmierzających do usprawnienia pracy aparatu bankowego. Znaczna ilość tych wniosków znalazła zastosowanie w bieżącej pracy oddziału wojewódzkiego. Kilkadziesiąt wniosków usprawnieniowych

skierowano do Głównej Komisji Usprawnieniowej przy Centrali naszego Banku, w ramach realizacji uchwały Prezydium Rządu Nr 446.

W okresie przygotowawczym do konferencji partyjno-ekonomicznej przez załogę oddziału dokonana została szczegółowa analiza całokształtu działalności oddziału wojewódzkiego. W podziale problemowym wysunięte zostały następujące zagadnienia węzłowe:

— pośrednie i bezpośrednie oddziaływanie aparatu szczebla wojewódzkiego na:

- a) gospodarkę zapasami w przedsiębiorstwach,
- b) akumulację, koszty własne i manka,
- c) fundusze własne w obrocie,

— jako drugie zagadnienie, operatywność oddziału wojewódzkiego na odcinku:

- a) regulowania obiegu pieniężnego,
- b) kontroli funduszu płac.

Analiza pracy wydziału kredytów przemysłu wykazała już dużą operatywność w walce z zapasami zbędnymi i nadmiernymi. Dotychczasowe metody pracy wydziału kredytów przemysłu charakteryzują się w zasadzie:

a) pogłębieniem rozeznania struktury zapasów oraz przyczyn ich powstania,

b) energiczną akcją interwencyjną w jednostkach nadrzędnych przedsiębiorstw, aż do resortu włącznie, opartą na szczegółowych rozpracowaniach analitycznych,

c) zaostrzeniem rygorów kredytowania zapasów ponadnormatywnych w przypadku stwierdzenia braku zainteresowania przedsiębiorstwa lub jego organów nadrzędnych zagadnieniem upłynnienia zapasów ponadnormatywnych.

W przedsiębiorstwach kontrolowanych przez wydział kredytów handlu i usług, a szczególnie w pionie handlu miejskiego i wiejskiego występują bardzo wysokie ponadnormatywne stany towarów niechodliwych i trudnozbywalnych. Bardzo poważna ilość tych towarów, bo około jedna trzecia ich część znajduje się w przedsiębiorstwach handlu detalicznego, co wskazuje na przeładowanie sklepów detalicznych towarami nie znajdującymi popytu u konsumentów. Stąd wniosek, że konieczne jest pogłębienie prac analitycznych odnośnie rozeznania masy towarowej w przedsiębiorstwach kontrolowanych przez wydział kredytów handlu i usług, a szczególnie w pionie handlu miejskiego i wiejskiego. Chęć zaradzenia temu zjawisku w tak poważnym stopniu występującemu i tak dalece szkodliwemu ze względów politycznych i ekonomicznych, nagromadzenia się w handlu uspołecznionym zapasów towarów niechodliwych i trudnozbywalnych znalazła swój oddźwięk w dyskusji w tej formie, że została rzucona myśl spowodowania rozprawienia tych zapasów przez specjalne giełdy towarowe na inne tereny lub przez organizację handlową, powołaną specjalnie do rozprawienia towarów nie mających zbytu w obecnej sytuacji przy równoczesnym ustaleniu odrębnych zasad finansowania jej przez NBP (dezyderat dla Centrali Banku).

Mocno została również postawiona sprawa dalszego zacieśnienia współpracy stanowiska planowania obiegu pieniężnego z wydziałami kredytów w ogóle, a w szczególności z wydziałem kredytów handlu i usług, ponieważ właśnie na odcinku obrotu towarowego jasno zarysowuje się zbieżność działalności Banku, jako kontrolera przedsiębiorstw przy pomocy pieniądza oraz jako regulatora ilości pieniądza w obiegu.

Następny z kolei problem — akumulacja, koszty własne i manka — rozpracowany został na konkretnych przykładach i porównaniu wykonania przez przedsiębiorstwa ich planów produkcyjnych (obrotu) w zestawieniu z wykonaniem akumulacji planowej i planu kosztów własnych.

Analiza tych zjawisk ujawniła różny stopień oddziaływania przez nasz oddział na jednostki gospodarcze w poszczególnych wydziałach kredytów, a nawet w łonie jednego wydziału, przez poszczególne stanowiska pracy. Ustalono między innymi, że niedociągnięć na tym odcinku pracy należy doszukiwać się nie tylko w różnorodności samych metod, lecz w bardzo zróżnicowanym stopniu skuteczności i wartości stosowanych metod, co pozwoliło na wyciągnięcie wniosku, że:

a) dotychczas brak jest w wydziałach kredytów wypracowanych i rozpowszechnionych metod analizy kosztów w przedsiębiorstwach, w związku z czym oddziaływanie na tym odcinku jest wąskie i niejednolite, a ponadto, że istniejące już dobre i wypróbowane opracowanie analizy kosztów własnych przedsiębiorstw w niektórych stanowiskach pracy (jak na przykład w stanowisku kredytów przemysłu ciężkiego) nie są popularyzowane w pokrewnych strukturalnie branżach innych stanowisk,

b) za mało ścisła jest współpraca na odcinku analizy kosztów przedsiębiorstw między pracownikami kredytowymi a pracownikami kontroli funduszu płac, wobec faktu tak poważnego udziału kosztów osobowych w kosztach przedsiębiorstw.

Omówienie i przedyskutowanie zagadnień problemowych zaakcentowało takie kwestie jak:

— szczególną troskę aparatu bankowego o spółdzielczość samopomocową, która jako spółdzielczość wiejska w zaopatrzeniu i zbycie, spełnia specjalną rolę w walce o socjalizm na wsi.

— podkreślono specyfikę pracy aparatu bankowego ze spółdzielczością produkcyjną, ze zwróceniem uwagi na okoliczność, że praca ta i kontrola powinna mieć specjalny charakter, musi ona być przepełniona troską o całość spraw związanych z umocnieniem i rozwojem kontrolowanej spółdzielni. Kontrola ta powinna mieć również charakter szerokiej pomocy, udzielanej w postaci rad i wyjaśnień, zmierzających do uregulowania zagadnień trudnych niekiedy do zrozumienia przez spółdzielców i wreszcie, że do spełnienia tych zadań nie wystarczy pracownik tylko dobrze przygotowany zawodowo do wykonywania funkcji kontrolnych, lecz musi to być jednostka o zdecydowanym obliczu politycznym. Wobec istnienia na terenie naszym około 1.800 spółdzielni, problem spółdzielczości produkcyjnej posiada u nas specjalne znaczenie,

— kwestię wyposażenia jednostek gospodarczych w fundusze własne w obrocie jak i wynikające w związku z niedoborem tych funduszy ujemne skutki ekonomiczne dla przedsiębiorstw zilustrował dobitnie między innymi przykład państwowych gospodarstw rolnych. Dyskusja nad tym problemem wyłoniła wnioski zdążające do złagodzenia trudności finansowych PGR, spowodowanych niedoborem funduszy własnych w obrocie.

Stwierdzenie jak ważne zadania stoją przed Narodowym Bankiem Polskim na odcinku planowania obiegu pieniężnego oraz kontroli funduszu płac zwróciło uwagę naszą na niewystarczającą operatywność wojewódzkiej komisji do spraw planu kasowego i konieczność zabezpieczenia jej uchwał przez stosowanie odpowiedniej polityki kredytowej. Nierozwiązanie dotychczas we właściwy sposób zagadnienia skoordynowanego i operatywnego oddziaływania całego pionu planistyczno-kredytowego na uczestników planowania kasowego wpłynęło w bardzo poważny sposób na to, że nie potrafiliśmy się dotychczas utrzymać w zadaniach emisyjnych, zakreślonych przez plan kasowy.

W dalszym przebiegu konferencji partyjno-ekonomicznej podkreślano głównie ujemne strony naszej pracy, gdyż narada tego typu ma na celu wydobyć wszystkich słabych stron pracy aparatu bankowego, ujawnienie jego braków,

ażebym w sposób świadomy, znając te braki, umiejętnie potrafić je usuwać. Rzeczą niezmiernie istotną i zarazem charakterystyczną dla konferencji była okoliczność, że załoga nasza, ujawniając niedociągnięcia w pracy, bezkompromisowo wskazywała w swej rzeczowej, ostrej krytyce źródła i przyczyny obecnego stanu rzeczy jak i odpowiedzialne osoby oraz podawała jednocześnie środki zaradcze, co znalazło swoje odbicie w podjętych uchwałach. Niejednokrotnie trzeźwa ocena przyczyn trudności i słabych wyników osiąganych na niektórych odcinkach w sposób logiczny i prosty prowadziła do słusznych wniosków. Na przykład analiza skuteczności oddziaływania na jednostki kontrolowane i stopień wykorzystania przez aparat szczebla wojewódzkiego wszelkich możliwości, jakimi Bank dysponuje przy wykonywaniu kontroli gospodarki narodowej przy pomocy pieniądza, ujawniły — omówione już częściowo — nasze niedomagania. W konkluzji stwierdzone zostało, że konieczne są do spełnienia następujące warunki, aby zadania Banku na odcinku jego oddziaływania były w wystarczającym stopniu spełnione.

1) musi istnieć:

a) właściwa organizacja ujawniania nieprawidłowości w gospodarce przedsiębiorstw,

b) właściwa organizacja rozdziału zadań w wykonywaniu czynności zaradczych,

c) właściwa organizacja systemu kontroli wykonywania ustalonych zadań;

2) konieczna jest skuteczna mobilizacja aktywów gospodarczego przedsiębiorstw oraz aktywów społeczno-politycznego do walki z tymi nieprawidłowościami;

3) niezbędne jest umiejętne i elastyczne stosowanie polityki kredytowej, jako zasadniczego elementu oddziaływania na przedsiębiorstwa, ze szczególnym podkreśleniem szerokiej akcji interwencyjnej, opartej na głębokiej znajomości problematyki przedsiębiorstw oraz umiejętne, progresywne stosowanie sankcji.

Jedną z bardzo ważnych przyczyn naszych trudności jest fakt, że nasz aparat kontrolny zbyt jeszcze często pracuje w oderwaniu, a to dlatego, że nie potrafi sprawami ważnymi i szczególnie trudnymi do rozwiązania zainteresować komitetów partyjnych, aparatu terenowych rad narodowych oraz nadrzędnych jednostek przedsiębiorstw na szczeblu wojewódzkim.

Zagadnieniem o charakterze zasadniczym były: sprawa korzystania przez oddziały operacyjne z pomocy aparatu partyjnego w naszej pracy codziennej w zwalczaniu nieprawidłowości stwierdzonych w jednostkach gospodarczych, konieczność stałego informowania właściwych instancji partyjnych o właściwych zjawiskach gospodarczych i umiejętność utrzymania z odnośnymi komitetami partyjnymi stałego kontaktu na codzień. Zgodnie z duchem otwartej i szczerzej krytyki, stawianej na konferencji, stawiane były w tej mierze również zarzuty pod adresem niektórych instancji partyjnych, nie doceniających niekiedy — w przeciwstawieniu do aparatu komitetu wojewódzkiego PZPR — roli i znaczenia Narodowego Banku Polskiego. Rzeczowe wyjaśnienia w wypowiedzi kierownika wydziału handlu i finansów komitetu wojewódzkiego PZPR dały wartościowe wskazówki odnośnie właściwego stosunku aparatu bankowego do instancji partyjnych. Jako pozytywne zjawisko ocenione zostało przez przedstawicielkę komitetu wojewódzkiego podniesienie kwestii współdziałania aparatu bankowego z instancjami partyjnymi, tym bardziej, że do tej pory zarzuty takie były raczej wysuwane w stosunku do oddziałów NBP właśnie ze strony komitetów partyjnych. Świadczy to o tym, że pracownicy Banku zdają sobie sprawę z trudności wynikających z braku pomocy ze strony instancji partyjnych w zwalczaniu nieprawidłowości

gospodarczych jak również, że doceniają poparcie autorytetu partyjnego w pracy z jednostkami kontrolowanymi. Z dotychczasowej obserwacji pracy oddziałów operacyjnych w tak zwany oderwaniu należy doszukiwać się winy zarówno oddziału wojewódzkiego, którego pracownicy, podczas swoich wyjazdów w teren, rzadko nawiązywali kontakt z właściwymi instancjami partyjnymi, w celu omówienia z nimi problemów finansowo-gospodarczych inspekcjonowanego okręgu jak również i kierownictwo wielu oddziałów terenowych. Materiał dostarczany instancjom partyjnym był często tylko suchym materiałem cyfrowym, bez ekonomicznej i logicznej podbudowy, nie dawał wobec tego jasnego obrazu sytuacji gospodarczej i nie wskazywał w czym należy oddziałowi pomóc w realizacji jego zadań.

Jak na wstępie zostało podane, konferencja partyjno-ekonomiczna postawiła sobie za zadanie przeanalizowanie wszystkich czynności wykonywanych przez oddział wojewódzki. Takim właśnie węzłowym zagadnieniem jest sprawa właściwego oddziaływania na pracę oddziałów operacyjnych, to znaczy organizowanie jej, nadawanie kierunku oraz kontroli. Odpowiednie nadanie kierunku pracy oddziałom operacyjnym wymaga na obecnym etapie szczególnej uwagi. Zadanie powyższe powinno być przy tym realizowane w sposób zapewniający z jednej strony podniesienie poziomu i efektywności ich pracy, a z drugiej, stałe podnoszenie stopnia ich samodzielności. Obserwacje dotychczasowe i analiza wykazały jednak, że obecne formy instruktażu cechuje znaczna dysproporcja pomiędzy nakładem pracy i kosztów a osiąganymi wynikami. Prace związane z nadaniem kierunku i podnoszeniem poziomu pracy oddziałów prowadzone są przy pomocy trzech zasadniczych metod bezpośredniej kontroli i instruktażu w oddziałach, instruktażu pośredniego i organizowaniu odpraw. Problem ten jako bardzo żywy i będący przedmiotem naszej stałej obserwacji, gdyż wyniki pracy w tej dziedzinie są łatwiej sprawdzalne na bieżąco aniżeli na innych odcinkach, był obiektem szczególnie krytycznego ustosunkowania się załogi do organizacji metod pracy z oddziałami operacyjnymi i krytyka ta dotyczyła głównie dyrekcji i pionu kierowniczego oddziału wojewódzkiego, przy czym jednak trzeba przyznać, że równie ostro i samokrytycznie ocenione zostało samo wykonawstwo instruktażu.

Godna uwagi jest ta okoliczność, że szeroka dyskusja nie usiłowała usprawiedliwić istniejących niedomagań tak zwanymi warunkami obiektywnymi, podnoszonymi prawie z zasady na okresowych naradach zawodowych, jak na przykład duża ilość oddziałów (47), specyfika terenu, różnorodność branż, trudności komunikacyjne, fluktuacja personelu w oddziałach i przedsiębiorstwach itp. Tło dyskusji było jednolite, przebiegało w niej zrozumienie ducha i roli konferencji partyjno-ekonomicznej. Przyczyny zła tkwią w naszej niedoskonałej pracy, a znając przyczyny zła, potrafimy usunąć i złe skutki.

Szczegółowe analiza dotychczasowego systemu oddziaływania na oddziały operacyjne wykazała większą skuteczność organizacji instruktażu w pionie operacyjno-rachunkowym, aniżeli w pionach koncepcyjnych. Jako główne przyczyny małej skuteczności instruktażu w pionie planistyczno-kredytowym konferencja wykazała:

1. W zakresie instruktażu bezpośredniego:

- a) krótkotrwałość pobytu instruktorów oddziału wojewódzkiego w oddziałach operacyjnych (fragmentaryczność i wąski zakres instruktażu oraz wysokie jego koszty),
- b) niedostosowanie instruktażu do rzeczywistych potrzeb (mało krytyczne budowanie planu wyjazdów, bez uwzględniania aktualnych potrzeb oddziałów),
- c) nie zawsze dostateczny poziom i zakres przeprowadzanego instruktażu (dobór personalny, tematyka),

d) nieodpowiedni stosunek czynności kontrolnych do właściwego instruktażu,

e) niedocenywanie roli kierowniczej dyrektora oddziału operacyjnego (wypadki pomijania kierownictwa oddziału przy przekazywaniu wytycznych),

f) niepełne wykorzystanie wyników ustaleń dokonanych podczas pobytu w oddziale,

g) zaniedbania dyrekcji i pionu kierowniczego w organizacji instruktażu bezpośredniego, brak właściwej koordynacji podróży na szczeblu zastępcy dyrektora oddziału wojewódzkiego, brak konsekwencji w realizacji zarządzeń organizacyjnych, jak na przykład niewyznaczenie do tej pory opiekunów ze szczebla wojewódzkiego dla słabszych oddziałów operacyjnych.

2. Sprawa instruktażu korespondencyjnego została w dyskusji ujęta następująco. Stwierdzono mianowicie, że instruktaż korespondencyjny przy jego zalecie taniości zużywanych środków, co nie jest obojętne w dobie walki o obniżenie kosztów własnych, jest bardzo ważnym narzędziem w naszej pracy z oddziałami, lecz skuteczność jego jest uzależniona od spełnienia podstawowych warunków:

- a) musi on być nastawiony głównie na stronę merytoryczną a nie tylko formalną pracy oddziału operacyjnego,
- b) musi obejmować szeroki, pełny zakres kontroli pracy oddziału,
- c) musi być przeprowadzany terminowo, szybka reakcja na nieprawidłowości w pracy oddziału i konsekwentnie aż do zamierzonego celu.

Dla polepszenia sytuacji na tym odcinku jest więc konieczne usprawnienie organizacji instruktażu korespondencyjnego, skoncentrowanie go przede wszystkim na problematyce związanej z mobilizującym oddziaływaniem na gospodarkę przedsiębiorstw, stosowanie w szerszym zakresie metody opiniowania wszelkiego rodzaju analitycznych opracowań oddziałów, rozpowszechnianie w toku instruktażu pośredniego doświadczeń oddziałów przodujących i wzmoczenie kontroli wykonywania wszelkich zleceń przekazywanych oddziałom.

3. Trzecia forma instruktażu, to jest organizowanie odpraw i konferencji wysunęła następujące koncepcje:

- a) odprawy i konferencje w oddziale wojewódzkim należy organizować jedynie w razie potrzeby przekazania oddziałom wytycznych o podstawowym znaczeniu dla całokształtu pracy Banku (na przykład kwartalne odprawy dyrektorów lub naczelników, omówienie zasadniczych uchwał partii i rządu),
- b) w nieco szerszym zakresie należałoby natomiast praktykować organizowanie w ośrodkach terenowych odpraw, konferencji i konsultacji z wytypowanymi oddziałami, dla omówienia zagadnień branżowych, dotyczących niektórych tylko oddziałów itp.

W najkrótszym ujęciu wnioski zdążały do:

- a) skoncentrowania wysiłku całego oddziału wojewódzkiego na oddziałach najsłabszych,
- b) ujęcia form przeprowadzania instruktażu w jeden określony system.

Rozpracowanie przez załogę zadań wynikających z uchwały Nr 446 było w warunkach przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznej sprawdzianem dojrzałości politycznej pracowników. Tym razem sprawa obniżenia kosztów własnych i wyzwoleń zbędnych etatów była potraktowana nie jako nakaz administracji, nie jako zło konieczne, lecz była to sankcja oparta o twórczą inicjatywę całej załogi. Takie podejście sprawiło, że bez nacisku odgórnego, a jedynie w wyniku kampanii uświadamiającej zespoły pracownicze same wskazywały możliwości wygospodarowania oszczędności etatowych przez dokonanie pewnych usprawnień w dotychczasowej organizacji od-

nia Banku nie mogą nam zamknąć oczu na fakt posiadania tak doskonałej ilustracji sytuacji finansowo-gospodarczej, jaką są wykazy stanów rachunków bankowych oraz stany należności i zobowiązań. Zanim bowiem znajdziemy się w posiadaniu sprawozdawczości finansowej przedsiębiorstw i wyliczymy odnośne wskaźniki już stopień ich osiągnięcia znajdzie dawno swe odbicie w wyżej wymienionych wykazach.

Należałoby jednak w skali krajowej ujednolicić metodę analizy omawianych wykazów — podobnie, jak ujednolicono analizę sytuacji przedsiębiorstw na podstawie takich samych wskaźników.

W województwie bydgoskim przeprowadziliśmy to na szczeblu oddziału wojewódzkiego w sposób następujący. Jako moment wyjściowy przyjęliśmy ultimo ubiegłego roku. Do zjawisk ujemnych, uwzględnianych przy wyliczaniu zmian w stosunku do ultima ubiegłego roku, zaliczamy:

- 1) wzrost kredytu przeterminowanego,
- 2) wzrost kredytu na fundusz płac,
- 3) wzrost kredytu na przeterminowane należności fakturowe,
- 4) spadek stanu rachunku rozliczeniowego oraz rachunku bieżącego,
- 5) wzrost stanu zobowiązań przeterminowanych.

Zjawiska odwrotne do wyżej wymienionych zaliczamy do pozytywnych. Kwotę wzrostu kredytu przeterminowanego itd. oznaczamy znakiem „—“. Kwotę spadku kredytu przeterminowanego itd. oznaczamy znakiem „+“. O ile per saldo otrzymamy znak „—“ oznacza to pogorszenie sytuacji okręgu wojewódzkiego bądź oddziału (dla oddziałów operacyjnych przeprowadzamy taką samą analizę); znak „+“ świadczy o poprawie.

A teraz przyjrzymy się bliżej poszczególnym składnikom naszego ostatecznego wskaźnika.

Ad 1. Kredyt przeterminowany nie wymaga komentarzy. Sygnalizując niesplacenie w terminie wymagalnych kredytów obrotowych dowodzi on nieprawidłowości w gospodarce eksploatacyjnej przedsiębiorstwa. Będą się za tym kryły momenty znajdujące później odbicie w bilansie przedsiębiorstwa i stanowiące o zakwalifikowaniu go do dobrze pracujących bądź nawet o zastosowaniu w stosunku do niego obostrzonych rygorów kredytowania. A więc czy to niewypracowanie planowanej akumulacji, czy przekroczenie planowanych kosztów. Mogą to być także zamrożenia w inwestycjach czy kapitałnych remontach. Ale również zadecyduje o zwiększeniu się obligi kredytu przeterminowanego nieterminowe dotowanie na pokrycie planowanych strat, bądź niedoboru funduszy własnych. Jest to moment wprawdzie leżący poza przedsiębiorstwem, lecz nie możemy go wyeliminować z naszych wyliczeń, gdyż wpływa on na pogorszenie sytuacji przedsiębiorstwa i okręgu.

Ad 2. Kształtowanie się zadłużenia z tytułu kredytu na fundusz płac, jako dodatkowej pomocy finansowej dla przedsiębiorstw zaliczonych do dobrze pracujących (a wyjątkowej — dla pozostałych) jest w znacznej mierze uwarunkowane zmianami w kwalifikacji przedsiębiorstw oraz stopniem rygoryzmu w poszczególnych okresach w stosunku do przedsiębiorstw nie zaliczonych do grupy dobrze pracujących.

W każdym razie niewątpliwie jest to, że kredyt na fundusz płac również w przedsiębiorstwach zaliczonych do dobrze pracujących, aczkolwiek udzielany bez obwarowania jakimikolwiek ostrzejszymi wymogami oraz awizujący przejściowy li tylko brak środków na rachunku rozliczeniowym, świadczy o zjawiskach niekorzystnych w gospodarce tych przedsiębiorstw.

Ad 3. Kredyt na przeterminowane należności fakturowe, aczkolwiek stanowiący również dodatkową pomoc finansową dla przedsiębiorstw dobrze pracujących, nie sygnalizuje właściwie zaistnienia w nich nieprawidłowości, czy trudności finansowych z przyczyn pierwotnych, a jedynie z przyczyn wtórnych. Zatem w zasadzie jego wzrost mógłby być nie brany pod uwagę przy wyliczaniu zmian sytuacji finansowo-gospodarczej przedsiębiorstw i okręgów, gdyż wyliczeń tych dokonujemy, biorąc pod uwagę tylko te zmiany, które świadczą o polepszeniu, bądź pogorszeniu wyników pracy analizowanych podmiotów. Jednak z innego względu musimy spadek czy wzrost obligi kredytu na przeterminowane należności fakturowe brać również pod uwagę. Mianowicie, wyliczając nasz wskaźnik zmniejszanie się stanu zobowiązań przeterminowanych zapisujemy na plus. Tymczasem ten spadek może być z powodzeniem wynikiem wykupu tych zobowiązań w ciężar kredytu na przeterminowane należności fakturowe. Zatem niewzięcie pod uwagę wzrostu kredytu na przeterminowane należności fakturowe sugerowałoby niesłusznie zasługę odnośnych podmiotów w obniżeniu stanu zobowiązań przeterminowanych.

Ad 4. Zmiany stanów rachunków rozliczeniowego i bieżącego, w szczególności w skali okręgu, koryguje nam korzystne bądź niekorzystne zmiany w stanach kredytów i rozliczeń — o stan wolnych środków w pozostałych przedsiębiorstwach.

Ad 5. Omówienie naszego punktu widzenia na kształtowanie się stanów zobowiązań przeterminowanych oraz ich zmiany wzbudzi być może sporo zastrzeżeń. Postaram się jednak należycie go umotywić. Wzrostu stanu zobowiązań przeterminowanych nie przypisujemy mianowicie w całości pogorszeniu pracy analizowanych podmiotów. Wzrost stanu zobowiązań przeterminowanych pomniejszamy o wzrost stanu należności przeterminowanych. Różnica reprezentuje pogorszenie terminowości płatności zobowiązań, wynikające z przyczyn pierwotnych.

Konkretnie — w razie wzrostu stanu zobowiązań przeterminowanych, przy równoczesnym obniżeniu stanu należności przeterminowanych — sumujemy kwoty obu zmian dla uzyskania wysokości pogłębionej nieprawidłowości. Po prostu pomimo, że odbiorcy uregulowali swe przeterminowane należności wobec interesującego nas przedsiębiorstwa czy okręgu, ten ostatni nie tylko nie obniżył w tym samym stopniu swych zobowiązań przeterminowanych wobec dostawców, lecz jeszcze je powiększył. Stąd wniosek, że powstała w międzyczasie nieprawidłowość nie tylko pochłonęła kwoty uzyskane od odbiorców, lecz spowodowała wzrost zobowiązań przeterminowanych wobec dostawców. Dlatego obie wielkości należy dodać. Przy spadku stanu zobowiązań przeterminowanych pomniejszamy go o spadek stanu należności przeterminowanych. Nie negujemy, iż spadek obu stanów w jednakowej wysokości jest zjawiskiem korzystnym, które tyle razy pragnęliśmy osiągnąć w wyniku akcji kompensacyjnych, niemniej jednak tylko zjawiskiem natury porządkowej, a nie ekonomicznej.

I wreszcie ostatnia wersja naszych wyliczeń, z pozoru paradoksalna. Przy spadku zobowiązań przeterminowanych mimo wzrostu należności przeterminowanych sumę obu zmian poczytujemy na dobro badanych podmiotów. Wydaje się dziwne branie wzrostu stanu należności przeterminowanych na plus. Nie chodzi tu jednak absolutnie oczywiście o traktowanie wzrostu stanu należności przeterminowanych, jako zjawiska korzystnego. Chodzi jednak po prostu o to, że przedsiębiorstwo (okręg) o tyle lepiej pracuje w stosunku do ultima roku ubiegłego, że mimo wzrostu stanu należności przeterminowanych obniżył swe przeterminowane zobowiązania. Zatem dopiero suma wyżej wy-

mienionego spadku i wzrostu obrazuje polepszenie pracy podmiotu analizowanego, a nie tylko sam spadek zobowiązań przeterminowanych. A więc reasumując, wzór naszego wskaźnika jest następujący:

„+“	„—“
spadek	wzrost kredytu przeterminowanego
spadek	wzrost kredytu na fundusz plac
spadek	wzrost kredytu na przeterminowane należności fakturowe
wzrost	spadek rachunku rozliczeniowego i bieżącego
spadek	wzrost zobowiązań przeterminowanych
wzrost	spadek należności przeterminowanych

Podkreślić należy, że oddziały operacyjne w miarę potrzeby mogą wyżej wymienioną analizę przeprowadzać częściej, a nie tylko na podstawie miesięcznych wykazów stanów rachunków bankowych oraz stanu należności i zobowiązań. Oczywiście w takim przypadku analizę w ciągu miesiąca łatwiej jest przeprowadzić tylko w stosunku do tych przedsiębiorstw, których sytuacja poprzednia wymagała tego.

Trudnym i nieopłacalnym nakładem pracy byłoby robienie tego w ciągu miesiąca w skali oddziałowej.

W każdym razie konieczne jest przeprowadzanie dokładnej analizy sytuacji finansowo-gospodarczej okręgów bankowych na podstawie miesięcznych wykazów stanów rachunków bankowych oraz stanu należności i zobowiązań.

Uchwała Nr 526 bowiem nie tylko nie upoważnia nikogo do zapoznania dotychczasowych wycinków naszej pracy, lecz stwarza konieczność wnikliwszej niż kiedykolwiek analizy wszelkich posiadanych materiałów, naświetlających sytuację ekonomiczną. Właściwe bowiem i skuteczne oddziaływanie na życie gospodarcze musi być poprzedzone przez dokładne rozeznanie jego przejawów i ich przyczyn.

Że zaś nie byłoby wskazane, aby każdy oddział czy okręg wojewódzki przeprowadzał wzmiankowaną analizę w sposób odmienny, spodziewać się należy przedyskutowania stosowanych dotychczas metod i wypośrodkowania najwłaściwszej z nich.

Z. Becker
Bydgoszcz

Jak pokonaliśmy trudności oddziałów w zakresie kredytowania zapasów towarów o charakterze sezonowym

Znowelizowane przepisy o kredytowaniu obrotu towarowego wprowadziły nowe pojęcia w odniesieniu do kredytowania zapasów towarów o charakterze sezonowym. W związku z tym ustalono nowe zasady kredytowania zapasów sezonowych polegające na tym, że:

a) za zapasy sezonowe uważane są zapasy zakupione przed rozpoczęciem okresu sezonowej sprzedaży z tym, że ta część zapasów, która będzie sprzedawana w najbliższym okresie planowanej rotacji ma być zaliczana do zapasów normatywnych,

b) zapasy towarów o charakterze sezonowym, zakupione w sezonie ich sprzedaży mają być zaliczane w całości do zapasów normatywnych,

c) w drodze wyjątku zapasy towarów o charakterze sezonowym ale pełnowartościowe i pod warunkiem, że zostaną w następnym sezonie upłynnione mogą być przedmiotem wznowionego kredytu na zapasy towarów celowych,

d) rozróżnia się prowizoryczne i ostateczne terminy płatności kredytów finansujących sezonowe zapasy towarów — w zależności od tego czy dane zapasy są w stadium zakupowania na sezon, sprzedaży w sezonie lub jako towar posезonowy.

Zdawałoby się, że ustalenia nowej instrukcji, zawarte w punktach 88—97, przejrzyste zinterpretowane i wyjaśnione w numerze 8/55 „Wiadomości NBP” w artykule pod nazwą „Nowelizacja przepisów o kredytowaniu obrotu towarowego” — nie powinny nasuwać kłopotów w praktycznym ich zastosowaniu.

Potwierdzeniem tego — jak początkowo sądziliśmy była „cisza”, jaka panowała w oddziałach terenowych. Do oddziału wojewódzkiego nie dochodziły z terenu żadne odgłosy, które sygnalizowałyby o jakichkolwiek trudnościach.

Przyczyny tego stanu rzeczy ujawniły się dopiero w październiku ubiegłego roku, kiedy wyjechaliśmy w teren w celu zbadania przebiegu kredytowania przedsiębiorstw według znowelizowanych przepisów o kredytowaniu obrotu towarowego.

Przeprowadzone rozmowy, zarówno z przedstawicielami przedsiębiorstw jak inspektorami kredytowymi i naczelnikami wydziałów planistyczno-kredytowych, wyjaśniały nam istotną przyczynę „ciszy” wokół zagadnienia kredytowania

zapasów sezonowych. Spotkaliśmy się z opiniami, że przepisy o kredytowaniu zapasów sezonowych nie wytrzymują próby życia, są bowiem zbyt „trudne” i „skomplikowane” w praktycznym zastosowaniu. Opinie te potwierdziły się w czasie planów rozładowania ponadnormatywnych zapasów towarów. Najczęściej powtarzające się w szeregu oddziałów nieprawidłowości wyglądały następująco:

a) specyfikacje zapasów celowych w części V oświadczeń C-1a z reguły nie były rozczłonowane na dwie grupy towarów, mianowicie grupę specjalnych i grupę sezonowych,

b) specyfikacje w oświadczeniach C-1a hurtowni PZGS zawierały często określenie zapasów sezonowych jednym słowem „sezonowe”, których wartość była nieproporcjonalnie niska w stosunku do zapasów ogółem, zapasów specjalnych i innych kredytowanych, na przykład:

Ogólny stan towarów	2626	albo	3450	albo	2730
specjalne	315		670		432
sezonowe	23		40		—
inne kredytowane	870		1258		765

Tymczasem wiadomo, że hurtownie posiadają przeważnie zapasy sezonowe, stanowiące stosunkowo poważne pozycje w ogólnych stanach remanentów;

c) wszystkie wymienione w specyfikacjach asortymenty towarów zaliczane były do zapasów celowych o charakterze specjalnym — bez względu na to czy były to zapasy specjalne czy też sezonowe. Do zapasów specjalnych zaliczono na przykład w gminnych spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej” sznurek do snopowiązałek, węgiel (bez oznaczenia „S”) podręczniki szkolne, sprzęt pszczelarski, środki ochrony roślin, zboże siewne, lód naturalny, ozdoby choinkowe, maszyny rolnicze, sól, cukier, monopole itp.,

d) w planach rozładowania zapasów trudnobywalnych spotykaliśmy partie towarów zakupionych w styczniu, lutym, marcu, kwietniu i czerwcu 1955 roku, posiadających wyraźne cechy towarów sezonowych na okres wiosenno-letni, a pomimo to zaliczonych do innych kredytowanych,

e) niektóre specyfikacje w oświadczeniach C-1a zawierały niekiedy rozbięcie zapasów sezonowych na poszczególne asortymenty, kredytowanie ich jednak nie przebiegało

w sposób przewidziany IS; błąd polegał na tym, że oddziały nie żądały od przedsiębiorstw rozdziału zapasów sezonowych na artykuły:

- a) będące w stadium gromadzenia na okres sprzedaży sezonowej,
- b) będące w stadium sprzedaży sezonowej,
- c) posezonowe.

W tym stanie rzeczy nie było w ogóle mowy o włączeniu do zapasów normatywnych tej części zapasów gromadzonych przed sezonem sprzedaży, która może być sprzedana w najbliższym okresie planowej rotacji, jak również o właściwym ustalaniu terminów płatności kredytów na zapasy sezonowe; nie rozróżniano bowiem terminów prowizorycznych, nie żądano planów rozładowania zapasów będących w stadium sprzedaży sezonowej, ani nie występowało do dyrektora oddziału wojewódzkiego o zgodę na wznowienie kredytowania zapasów posezonowych.

Przeprowadzone rozmowy w oddziałach operacyjnych a następnie stwierdzone nieprawidłowości w zakresie kredytowania zapasów sezonowych uwypukliły trudności, na jakie napotykały oddziały w praktycznym zastosowaniu znowelizowanych przepisów IS. Trudności te spowodowały wyraźną „ucieczkę” od zapasów o charakterze sezonowym, do zapasów przejściowych, innych kredytowanych, a nawet specjalnych. Łatwiej jest bowiem wyeliminować z całego

stanu towarów zapasy inne i specjalne a resztę stanowiącą ewentualną różnicę pomiędzy pozostałością, a zapasem w granicach planowanej rotacji — zaliczyć do zapasów przejściowych, niż „trudzić się” nad ustalaniem wartości zapasów sezonowych, gdzie obowiązują kłopotliwe zasady kwalifikacji, różnorodne terminy płatności poszczególnych grup lub asortymentów towarowych, plany rozładowania i wnioski do oddziału wojewódzkiego o zgodę na wznowienie kredytowania zapasów posezonowych.

Rzecz jasna, że takie postępowanie oddziałów było wejściem na ścieżki łatwizny i wygodnictwa, niemniej jednak sygnalizowało nam, że — ponieważ miało to miejsce w większości oddziałów — kryją się za tym trudności natury technicznej, po prostu brak jakiegoś usystematyzowanego wzoru, który w krótki i przejrzysty sposób ująłby wszystkie wymogi IS, zawarte w punktach 88—97, dotyczące kredytowania zapasów sezonowych.

W tym celu opracowaliśmy pismo, w którym wykazaliśmy oddziałom nieprawidłowości w zakresie kredytowania zapasów towarowych. Podkreśliliśmy rolę zapasów sezonowych w przedsiębiorstwach hurtowych i wprowadziliśmy obowiązki składania przez przedsiębiorstwa specyfikacji zapasów sezonowych według wzoru gwarantującego zabezpieczenie wymogów IS punkty 88—97.

Oto wzór takiej specyfikacji.

Zestawienie artykułów sezonowych do oświadczenia C-1a na dzień 31 października 1955 r.
Hurtownia x

Artykuł	Okres		Sezonowe				W okresie sprzedaży		Posezonowe			
	Gromadzenie	sprzedaży sezonowej	zapasy w okresie gromadzenia	sprzedaż w okresie gromadzenia	Wartość zapasów sezonowych (4-5)	termin prowizoryczny	Wartość do planu rozładowania	termin ostateczny	zapasy posezonowe	zapasy wyłączone z kredytowania	Wartość zapasów posezonowych (10-11)	termin prowizoryczny
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Artykuły budowlane	XII	III					35	30. XI				
Sól	II	XI							20	—	20	15. IX
	IV	VIII										
	VII	X										
Szkło oświetleniowe	VI								10	2	8	15. IX
	VII	VIII										
Narzędzia ogrodnicze	IV	X					18	30. XI				
	IX	XI										
Ozdoby choinkowe	X	XII					6	31. XII				
Słoje weki	VI	IV										
	III	V	22	3	19	15. IV						
Kartofle	IX	XII										
	XI	III	240	60	180	15. XII						
Razem	x	x	x	x	199	x	59	x	x	x	x	x

Główny księgowy

Dyrektor

Specyfikacja jest oparta ściśle na IS § 7 punkty 88—97 i powinna być składana przy każdym oświadczeniu C-1a, o ile w przedsiębiorstwie występują zapasy sezonowe. Rubryki 2 i 3 są potrzebne dla ustalenia okresu gromadzenia i sprzedaży artykułów sezonowych, co następnie pozwala na odpowiednie wpisanie wartości zapasów do jednego z trzech członów zestawienia (sezonowych, w okresie sprzedaży, lub posezonowych). O wpisaniu wartości towarów do jednego z członów decydują — data oświadczenia i specyfikacji (w naszym przypadku 31.X.1955) oraz okresy gromadzenia i sprzedaży sezonowej, zamieszczone w rubrykach 2 i 3. Jeżeli data 31.X. nie występuje w rubryce 2 i 3, to dany artykuł wpisuje się do „posezonowych” (rubryka 10). Ponieważ data 31.X. przypada na okres gromadzenia (w naszym przypadku słoje, weki i kartofle), to wartość wpisuje się do rubryki 4 (sezonowe). Ponieważ data 31.X. przypada w okresie sezonowej sprzedaży danego

artykułu (narzędzia ogrodnicze, ozdoby choinkowe), to wartość wpisuje się do rubryki 8, to jest do rubryki reprezentującej zapasy będące w stadium sprzedaży sezonowej.

Oczywiście wartości podane w rubryce 8 powinny zawsze synchronizować z planami rozładowania zapasów, złożonymi bądź uprzednio (artykuły budowlane — w marcu), bądź bieżąco (ozdoby choinkowe — w listopadzie IS punkt 93).

W celu zadośćuczynienia wymogowi IS punkt 88 wprowadzona jest do działu zapasów sezonowych rubryka 5, do której wpisuje się sprzedaż w okresie gromadzenia, aby o tę wartość pomniejszyć następnie zapasy sezonowe (rubryka 4) i „wyjść” ostatecznie na „czyste” zapasy sezonowe (rubryka 6). W dziale zapasów „posezonowych” wprowadzono rubrykę 11, co pozwala na wyeliminowanie z kredytowania artykułów niepełnowartościowych (przez odjęcie od wartości rubryki 10 wartości rubryki 11 i wpisanie różnicy do rubryki 12). Czyni to zadość IS punkt 94 ustęp ostatni.

Dla przejrzystości przy porównaniu stopnia upłynnienia i identyfikacji zapasów sezonowych wprowadzono w rubrykach 7, 9 i 13 obowiązek wpisywania bądź prowizorycznych, bądź ostatecznych terminów spłaty kredytów.

W ten sposób sporządzona specyfikacja zapasów sezonowych jest niezawodnym instrumentem praktycznego wprowadzenia w życie przepisów IS.

Potwierdzeniem tego są ostatnie inspekcje w oddziałach operacyjnych, w czasie których spotykamy wyraźną poprawę na odcinku kredytowania towarów w ogólności, a zapasów sezonowych w szczególności.

Wydaje mi się, że w innych okręgach bankowych również

występuje zjawisko „ucieczki” od zapasów sezonowych, dlatego też dobrze byłoby, aby na ten temat ukazały się publikacje oddziałów terenowych innych województw. Wniosłyby one poważny wkład nie tylko w kierunku udoskonalenia technicznych metod właściwego kredytowania zapasów sezonowych, ale również zainicjowałyby twórczą krytykę nowego systemu kredytowania zapasów sezonowych, będącego — moim zdaniem — dosyć trudnym i pracochłonnym procesem dla przeciętnego pracownika bankowego.

M. Wolański

Olsztyn

O poprawę pracy oddziałów zaopatrzenia robotniczego

Analizując pracę przedsiębiorstw handlowych na odcinku rentowności dają się zauważyć daleko idące rozbieżności w osiąganych wynikach przez oddziały zaopatrzenia robotniczego, w porównaniu z pozostałymi przedsiębiorstwami handlowymi.

Rozbieżności polegają na tym, że jeżeli poszczególne przedsiębiorstwa handlowe o kilkurodzajowej działalności osiągają zyski w danych gałęziach swej działalności, to OZR na tych samych odcinkach ponoszą wysokie straty.

Wydawać by się mogło, że oddziały zaopatrzenia robotniczego natrafiają na szczególne trudności wynikające z ich specyficznego charakteru działania i istotnie przedsiębiorstwa te wysuwają teorie „obiektywnych przyczyn” oraz „doświadczałnej formy” tego rodzaju działalności handlowej.

Wszystkie te twierdzenia nie wytrzymują krytyki opartej na wnikliwym zbadaniu prawdziwych trudności decydujących o złych wynikach finansowych oddziałów zaopatrzenia robotniczego.

Jeżeli istnieją różnice w odmiennym charakterze działania OZR w stosunku do przedsiębiorstw handlu otwartego, to wyrażają się one uprzywilejowanym stanowiskiem OZR, stwarzającym warunki do lepszego ich funkcjonowania. Wymienić tu można przykładowo:

a) OZR otrzymują większą pulę towarów atrakcyjnych w porównaniu z innymi przedsiębiorstwami handlowymi, co ma niewątpliwie wpływ na przyspieszenie rotacji towarów,

b) z zasady OZR, działając przy większych przedsiębiorstwach produkcyjnych bardzo często korzystają z ich odpowiednich urządzeń technicznych i obiektów jak również z mieszkań pracowniczych, mając tym samym odpowiednie możliwości lepszego doboru kadr,

c) zaopatrując określony krąg konsumentów OZR mają możliwość dokładnego planowania, badania potrzeb klienta, stąd odpowiedniego zaopatrzenia, dogodne warunki reklamy, korzystania z akcji społecznej pomocy w prowadzonych gospodarstwach rolnych itp.

Wyliczone przykładowo dodatnie warunki działalności OZR nie wyczerpują wszystkich zjawisk decydujących o możliwości osiągnięcia przez te przedsiębiorstwa lepszych wyników w zakresie kosztów w porównaniu z jednostkami handlu otwartego. Trudno natomiast jest znaleźć owe obiektywne trudności, na które natrafiają rzekomo OZR, jak również nie może tu być mowy o działalności „doświadczałnej” tego typu przedsiębiorstw, które poza odcinkiem pracy rolno-hodowlanej nie wykazują żadnej różnicy w swej działalności w porównaniu na przykład z powszechnymi spółdzielniami spożywców.

Prawdziwość powyższych twierdzeń można udowodnić na praktycznych doświadczeniach oddziału kontrolującego OZR typowo deficytowy.

OZR kontrolowany przez nasz oddział ponosił od roku 1951 ponadplanowe straty w wysokości ponad milion złotych rocznie. Aby porównać wysokość tej straty z obrotami przedsiębiorstwa, wystarczy podkreślić, że strata roczna równała się niemal wartości kwartalnego obrotu OZR.

Realizując Uchwałę Prezydium Rządu Nr 526 oddział w drodze interwencji, narad, ciągłej analizy ekonomiki przedsiębiorstwa przyczynił się do obniżenia ponadplanowej straty już w trzecim kwartale 1955 roku o 66/m w porównaniu z przeciętną stratą pierwszych dwóch kwartałów. W październiku ubiegłego roku strata wynosiła około 20/m, a więc mniej niż 1/4 strat miesięcznych poprzednich okresów. Wszystko wskazuje w chwili obecnej, że przedsiębiorstwo nie wykaże w przyszłym roku strat ponadplanowych.

Wydaje mi się celowe podzielić się na łamach „Wiadomości NBP” doświadczeniami oddziału zdobytymi w toku realizacji Uchwały Nr 526 w stosunku do jednego z oddziałów zaopatrzenia robotniczego.

Wykrywając w drodze analizy sprawozdawczości finansowej i kontroli księgowości przyczyny występowania ponadplanowych strat, mając na uwadze ścisły związek przyczynowy między wynikami poszczególnych odcinków działalności przedsiębiorstwa oddział powodował jednoczesną likwidację wszystkich nieprawidłowości. Przedsiębiorstwo za wszelką cenę starało się wykonywać zawyżone w stosunku do swych możliwości plany obrotu towarowego. Posiadając zezwolenie wydziału handlu prezydium powiatowej rady narodowej na dokonywanie w nieograniczonej wysokości przerzutów masy towarowej do handlu miejskiego w pełni korzystało z tych „uprawnień”. Dokonując przerzutów OZR wykonywał swe plany obrotów, jednakże kosztem wysokich strat i tak na przykład: jeżeli OZR zakupił meble za kwotę 100.000 złotych a następnie dokonał przerzutu pozostawiając sobie 50% marży, wartość uzyskanej marży wynosiła 3.000.— złotych. Ponieważ przeciętne zaległości w pokrywaniu zobowiązań inkasowych wskutek trudności finansowych wynosiły dwa miesiące, to same tylko odsetki zapłaconej dostawy mebli wyniosły około 4.500.— złotych, a więc strata wyniosła około 1.500.— złotych, nie licząc pozostałych zasadniczych kosztów handlowych.

Należało zatem niezwłocznie, w porozumieniu z wydziałem handlu, zlikwidować powyższy „dziki handel” OZR.

Oddział zaopatrzenia robotniczego powinien posiadając masę towarową zabezpieczać w zasadzie potrzeby pracowników macierzystego zakładu pracy, zakupując towary atrakcyjne otrzymywane w drodze realizacji specjalnych na ten cel rozdzielników.

Pozostałe towary przemysłowe ogólnie dostępne w handlu otwartym w zależności od oddziaływania tego handlu

na klientelę OZR powinny zabezpieczać jedynie wymagane minimum asortymentowe, którego to minimum z uwagi na trudności zbytu należy nie przekraczać. Jak wykazała praktyka w oddziale zaopatrzenia robotniczego położonego na terenie miasta o rozwiniętej sieci handlu otwartego nie ma większego zbytu na towary przemysłowe ogólnie dostępne. Przedsiębiorstwo po przeanalizowaniu faktycznych potrzeb własnego rynku przystąpiło do stopniowej likwidacji nadmiernych zapasów towarów.

Powyższe niedociągnięcia, które nazwać można anarchią organizacyjną, zostały szybko zlikwidowane w wyniku uchwał i zarządzeń wewnętrznych.

Pozostaje jeszcze do omówienia zagadnienie badania rentowności i sposobów likwidacji nieprawidłowości w gospodarce hodowlanej oddziałów zaopatrzenia robotniczego, nasuwające najwięcej wątpliwości. Nietrudne jednak okazuje się dokonanie wyliczenia kosztów hodowli na jednostkę hodowlaną oraz uzyskanego wyniku finansowego badanej jednostki hodowlanej. Okazało się, na przykład, że koszt utrzymania jednej krowy wynosił około 900.— złotych miesięcznie, uzyskane natomiast przychody (przeciętnie dwa litry mleka dziennie) nie pokrywały nawet w 10% poniesionych nakładów. Przedsiębiorstwo zaprowadziło kontrolę wydajności każdej sztuki hodowlanej, likwidując w drodze uboju egzemplarze nieopłacalne.

Zwrócić należy uwagę na pewną metodę pracy stosowaną w ubiegłym roku w OZR. W celu zabezpieczenia dostatecznej ilości mięsa na okres zimowy, przedsiębiorstwo nadających się i przeznaczonych do uboju sztuk bydła nie hoduje przez szereg miesięcy, dokonując sukcesywnego uboju, lecz ubija je jednorazowo jesienią przysyłając mięso do przechowania w chłodni państwowej, co pozwala na oszczędności ca 900 złotych miesięcznie, gdyż koszty chłodni są stosunkowo niskie w porównaniu z kosztem zużycia deficytowych pasz w okresie zimowym oraz zabezpiecza to jednocześnie przed utratą wagi żywej sztuk hodowlanych na nieświeżych paszach.

Urządzenie zgodnie z wymaganiami naukowymi tuczar-

ni, bieżąca kontrola pracy obsługi, analiza przyrostu każdej sztuki hodowanej i usuwanie w porę jednostek nie wykazujących wymaganych walorów hodowlanych pozwoliło na likwidację strat na tuczu trzody.

Realizowane ograniczenia wydatków osobowych dały pozytywne wyniki. Nadmienić należy, że pracownicy zatrudnieni w przetwórstwie, na przykład w masarni, często są nie wykorzystywani z powodu uzasadnionej nierytmiczności pracy zakładów. OZR zatrudnia w wolnych chwilach tych pracowników w pomocy tuczarni.

Ważkim czynnikiem sprzyjającym wykonaniu planów obrotów, a tym samym planowanej akumulacji jest synchronizacja planów poszczególnych rodzajów działalności oraz ich równomierne wykonawstwo. Należy zatem zwracać uwagę na zagadnienie „wąskich gardeł” w OZR, które to wąskie gardła w przedsiębiorstwach handlowych o jednorodnej działalności nie występują z takim nasileniem jak w przedsiębiorstwach wielobranżowych.

Realizacja postawionego sobie przez oddział postulatu uzdrowienia pracy oddziału zaopatrzenia robotniczego okazałaby się niemożliwa bez nawiązania ścisłej współpracy i oddziaływania na zakład macierzysty.

Bardzo korzystnym zjawiskiem okazały się przeprowadzane co miesiąc narady z udziałem przedstawicieli zarządu OZR, zakładu macierzystego i oddziału, na których kierownicy odpowiedzialni za poszczególne odcinki pracy OZR składali analityczne sprawozdanie z pracy reprezentowanego odcinka, ze szczególnym uwzględnieniem realizacji nałożonego na przedsiębiorstwo planu uzdrowienia.

Realizując postulaty uchwały Nr 526 nie można w żadnym przypadku dopuścić do takiego stanu, aby małe przedsiębiorstwo handlowe, jakim jest OZR, pochłonęło taką ilość środków obrotowych w postaci strat, na jaką musi pracować kilka średnio wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, wykonujących z poświęceniem swe plany obniżenia kosztów własnych.

T. Pomproicz
Jasło

Współpraca komórki kredytów z komórką planowania i komórką funduszu płac na tle zadań Narodowego Banku Polskiego

W czasie dyskusji na temat współpracy poszczególnych komórek wydziału planowania i kredytów można spotkać się z zarzutami ze strony naczelników tych wydziałów, że współpraca komórek wydziału nie przynosi konkretnych korzyści, że współpraca w wielu przypadkach może powodować tylko podwójne wykonywanie jednej pracy przez różne komórki wydziału. Z zarzutami takimi spotkać się można na odprawach, kursach, w czasie pobytu w różnych oddziałach operacyjnych. Stwierdzić jednak trzeba, że większość naczelników wydziałów nie interesuje się i nie rozciąga opieki lub tylko w nieznacznym stopniu, nad komórkami planowania kasowego i kontroli funduszu płac. Sytuacja taka występuje niestety w wielu oddziałach operacyjnych, wskutek czego połączenie komórki kredytów z komórką planowania i kontroli funduszu płac nie daje takich wyników jakie powinno dawać oraz nie pozwala na osiągnięcie dobrych wyników w pracy oddziału operacyjnego. W oddziałach istnieje przekonanie, że komórka planowania i kontroli funduszu płac zdolne są samodzielnie przeprowadzać wszelkie prace analityczne i oddziaływać na wykonanie planu kasowego. Ponadto nie uwzględnia się zupełnie lub tylko w niewielkim stopniu roli pracownika planowania i kontroli funduszu płac w zakresie analizy działalności, oceny i oddziaływania na przedsiębiorstwa w granicach nałożonych na NBP uchwałą Prezydium

Rządu Nr 526 z dnia 2 lipca 1955 roku. Pełna analiza działalności przedsiębiorstwa powinna również uwzględniać dane dotyczące odcinka kontroli funduszu płac oraz wykonania planu kasowego i dyscypliny na odcinku obrotu gotówkowego.

Wobec tego, że na odcinku powiązania organizacyjnego współpracy poszczególnych komórek wydziału planowania i kredytów występują w oddziałach duże niedociągnięcia a założenia Centrali Banku i doświadczenia pracy wykazują konieczność istnienia ścisłej współpracy, należałoby dążyć do osiągnięcia zmian w tym zakresie i ustalić konkretne formy współpracy. Dotychczas zarządzenia i wytyczne Centrali pomijają zupełnie ten odcinek organizacji oddziału operacyjnego, a właściwie wydziału planowania i kredytów, wskutek czego jeśli nawet w niektórych oddziałach istnieje ta współpraca, to przybiera ona dowolne formy i dowolnie jest interpretowana. Praktyczne zastosowanie współpracy poszczególnych komórek wydziału nasuwa duże trudności, co jest jedną z zasadniczych przyczyn, że w praktyce istnieje ona tylko w nielicznych oddziałach. Ażeby współpraca zastosowana została we wszystkich oddziałach, należałoby na podstawie doświadczeń oddziałów uregulować sprawę organizacji wydziału planowania i kredytów i powiązanie pracy poszczególnych komórek — zarządzeniem Centrali.

Współpracę komórek wydziału planowania i kredytów można uzyskać głównie przez właściwą organizację wydziału, planowanie pracy i ustalenie wszystkich zagadnień i odcinków pracy, które powinny być wykonywane wspólnie. Czynnością wstępną byłoby ustalenie organizacyjnego schematu wydziału planowania i kredytów. Organizacja powinna być zależna od wielu czynników, głównie od wielkości oddziału. W oddziałach większych (pierwszej kategorii) można by na przykład ustalić następujący schemat organizacyjny wydziału:

kierownik planowania obiegu pieniężnego komórka	naczelnik wydziału zastępca naczelnika wydziału GKS
planowania kontroli kapitałnych kasowego funduszu remontów płac	komórki kredytów przemysłu handlu i rolnictwa i usług leśnictwa

Zastępca naczelnika wydziału mógłby pełnić funkcję kierownika jednej z grup kredytów. Kierownik planowania obiegu pieniężnego w przypadku nieobecności naczelnika i jego zastępcy, pełni zastępstwo naczelnika. W oddziałach mniejszych naczelnik wydziału bezpośrednio kontaktuje się z poszczególnymi stanowiskami pracy wydziału (sekcji).

	naczelnik wydziału stanowiska pracy			
planowanie kasowe	kontrola fun- duszu płac	kapitałne remonty	kredyty	GKS

Ze względu na niewielką liczbę pracowników wydziału nie jest wskazane ustanawiać kierownika planowania obiegu pieniężnego, kredytów, lecz naczelnik powinien bezpośrednio utrzymywać nadzór i kierować stanowiskami pracy, których ilość i tak jest niewielka.

Jedną z najpoważniejszych czynności i środków wiążących pracę całego wydziału jest ustalenie w kwartalnym planie pracy wydziału całego szeregu prac wspólnych. Przy opracowywaniu planu należy przewidzieć prace wspólne w zakresie analizy wykonania planu obrotu towarowego, usług, w powiązaniu z planem kasowym oraz planu funduszu płac w powiązaniu z planami gospodarczymi. Ponadto planem powinno być objęte zagadnienie rozeznania spływu masy towarowej i jej struktury w handlu hurtowym i detalicznym, sprzedaż pozarynkowa, działalność punktów usługowych. Inne czynności mogą być przewidziane w planie w miarę zaistnienia konieczności. Wykonanie zaplanowanych prac trzeba przewidzieć w formie konkretnej, na przykład inspekcja, analiza sprawozdań, analiza danych ewidencyjnych, przeprowadzenie interwencji, konferencja itd. Dzięki zaplanowaniu prac wspólnych można będzie uzyskać również wspólne ich wykonanie.

Jako przykład planowania zadań wspólnych do wykonania dla komórek planowania i kredytów przytoczę prace ujmowane w planach Wydziału Planowania i Kredytów w Oddziale w Łomży. W planie na drugi kwartał ubiegłego roku przewidziano wspólną analizę przez komórkę planowania i kredytów działalności punktów usługowych spółdzielni pracy, ponieważ w tej pozycji plan kasowy nie był wykonany. Analiza była przeprowadzana w drodze kontroli w spółdzielniach oraz przez analizę sprawozdawczości i obejmowała punkty usługowe branży odzieżowej i skórzaney w mieście oraz wszystkie branże na terenie wiejskim. Ponadto przewidziano w planie na przestrzeni całego roku analizę i oddziaływanie na spływ masy towarowej z hurtu do detalu i do konsumenta. Zadanie powyższe planowano i przeprowadzono w drodze inspekcji, analizy sprawozdawczości, konferencji, posiedzeń komisji do spraw planu kasowego. Z zagadnieniem tym wiązała się również sprawa towarów trudnozbawalnych, których duże zapasy występowały w PSS w Łomży i MHD w Zambrowie, kontrolowanych przez nasz oddział. Ponadto w planach pracy planowano wspólne przeprowadzenie badania sprzedaży pozarynkowej i jej wielkości. Plan pracy prze-

widywał również wspólne analizowanie wniosków do planu kasowego przez komórki planowania, kredytów i funduszu płac.

Ażeby zabezpieczyć pełne zapotrzebowanie handlu detalicznego w różne asortymenty towarów, plan pracy we wszystkich kwartałach ubiegłego roku zakładał wspólne zadanie dla komórki planowania i kredytów zajęcia się sprawą zawierania umów między przedsiębiorstwami handlowymi i spółdzielniami pracy o dostawę całego szeregu towarów jak na przykład obuwie, konfekcja i inne. Wykonano to przez zorganizowanie konferencji z przedstawicielami handlu i spółdzielni pracy oraz w drodze analizowania tych spraw na posiedzeniach komisji do spraw planu kasowego i w czasie inspekcji.

Ponieważ obecnie założenia w stosowaniu metod pracy dla wszystkich komórek wydziału planowania i kredytów są podobne, to znaczy, że operatywne oddziaływanie na wykonanie planów, przeszkolenie pracowników z tych komórek, powinno posiadać również pewne wspólne założenia i musi być nastawione na zapoznanie pracowników z przeprowadzaniem analiz działalności przedsiębiorstw, inspekcji i stosowania odpowiednich form oddziaływania. Komórka planowania oraz komórka kontroli funduszu płac powinna już całkowicie zerwać z wykonywaniem prac wyłącznie manipulacyjnych, polegających na sprawdzaniu i ewidencjonowaniu wpłat, lecz powinny one „wyjść” do przedsiębiorstwa i wzmocnić swą operatywność na odcinku prawidłowego funkcjonowania obiegu pieniężnego. Jest rzeczą oczywistą, że zarówno komórka planowania jak i kontroli funduszu płac mogą w dużym stopniu przyczynić się do wykonania planu kasowego, lecz muszą być do tego odpowiednio przygotowane teoretycznie i praktycznie. Szkolenie teoretyczne powinno być zwrócone na zagadnienia przeprowadzania inspekcji w przedsiębiorstwach w zakresie powiązania planowania i wykonywania planu funduszu płac, obrotu towarowego, usług i innych zagadnień.

Teoretycznie pracownicy wyżej wymienionych komórek powinni zapoznać się z niektórymi zagadnieniami księgowości przedsiębiorstw, planami finansowymi i gospodarczymi oraz sprawozdawczością przedsiębiorstw, ażeby móc samodzielnie przeprowadzać analizy zagadnień związanych z obiegiem pieniądza. Szkolenie praktyczne, poza przeprowadzaniem analizy w oddziale na wybrane zagadnienia, również na przeprowadzanie inspekcji w przedsiębiorstwach. Przeprowadzanie inspekcji w przedsiębiorstwie jest sprawą ważną z tego względu, że poprzednio (a jeszcze i nadal w wielu oddziałach) inspekcje komórek planowania i kontroli funduszu płac ograniczały się do formalnego badania dokumentów, natomiast nie wnikało głębiej w sens gospodarczy wypłat i przychodów, nie analizowano przyczyn odchyleń gospodarczych od założeń planu kasowego. Początkowe przeszkolenie w zakresie przeprowadzania inspekcji pracownicy tych komórek muszą przechodzić pod kierunkiem doświadczonych pracowników komórki kredytów. Zakres kontroli nie może oczywiście obejmować zagadnień nie związanych zupełnie z planem kasowym. Tematy szkolenia teoretycznego mogą w wielu przypadkach być wspólne dla komórki planowania, kredytów i kontroli funduszu płac, o ile tematy szkolenia będą dotyczyły zagadnień związanych z pracą wszystkich komórek.

Zagadnieniem ważnym przy wykonywaniu planu kasowego jest prawidłowe jego opracowanie, oparte na planach finansowo-gospodarczych. Analiza wniosków do planu kasowego przez komórki planowania i kredytów powinna być wspólna. Uzasadnione to jest tym, że pracownicy komórki planowania posiadają stosunkowo słabsze rozeznanie przedsiębiorstw, ich planów i sprawozdawczości. Pracownicy komórki kredytów powinien służyć radą i pomocą w zakresie ustalenia prawidłowej wysokości utargów, usług, wypłat z tytułu delegacji, zakupu towarów i materiałów.

Materiał, jaki posiadają pracownicy kredytów jest bezsprzecznie bogatszy, obszerniejszy i oparty na konkretnych danych.

Zagadnienie wspólnego analizowania wniosków do planu kasowego w Oddziale w Łomży rozwiązane zostało w ten sposób, że było ono ujęte w planie pracy a ponadto na naradzie pracy komórki planowania kasowego, kontroli funduszu płac i kredytów, omówiono praktyczne jego wykonanie, które polegało na tym, że pracownik komórki planowania, z chwilą kiedy uczestnik planowania kasowego zgłaszał się z wnioskiem, udawał się z nim wspólnie do zainteresowanego pracownika komórki kredytów, gdzie analizowano realność wniosku i powiązanie z planami finansowo-gospodarczymi. Na dowód przeanalizowania wniosków pracownicy kredytowi stawiali skrót podpisu. Analiza przeprowadzana w ten sposób dała zupełnie dobre wyniki, ponieważ uczestniczyło w niej przedsiębiorstwo w osobie swego przedstawiciela, pracownik planowania i kredytów, który wnosił bardzo dużo krytycznych uwag. Zdarzało się, że pracownik kredytów pomagał koledze z planowania, wykrywając przyczyny, które w decydujący sposób wpływają na wielkość planowanych sum w pozycji utarg czy usługi, ponieważ posiadał głębszą znajomość przedsiębiorstwa kontrolowanego.

W toku wykonywania planu kasowego i planu kredytowego, komórki kredytów, planowania kasowego i kontroli funduszu płac powinny wzajemnie informować się o wszelkich stwierdzonych niedociągnięciach i nieprawidłowościach, powodujących zahamowanie w gospodarce przedsiębiorstw i wpływających na niewykonanie planów. Stała obserwacja przebiegu wykonania planów nie może pozostać problemem tylko dla jednej komórki, lecz musi być przedmiotem obserwacji całego wydziału.

Jeżeli na przykład komórka kredytów stwierdzi, że w przedsiębiorstwie wskutek niedostatecznego zaopatrzenia w towary, dużych zapasów trudnobywalnych, braku właściwej organizacji transportu, zbyt długiego okresu przyjęć towarów do magazynu i rozprowadzania ich do sklepów lub z innych przyczyn, zachodzi obawa niewykonania planu sprzedaży detalicznej a więc i pozycji „utarg” w planie kasowym, to wtedy pojęcie środków zaradczych powinno być przeprowadzone wspólnie. Z reguły lepszą znajomość przedsiębiorstw posiada komórka kredytów, lecz środki oddziaływania posiada również komórka kasowa, a zwłaszcza celowe jest wykorzystanie w tym zakresie powiatowych komisji do spraw planu kasowego i za ich pośrednictwem, komisji wojewódzkich.

Poważne zadanie do wykonania w okresie pierwszego i drugiego, a nawet w początkach trzeciego kwartału roku ubiegłego stanęło przed Oddziałem w Łomży na odcinku usprawnienia obrotu towarowego w PSS i MHD oraz na odcinku pionu CRS. PSS i MHD posiadały nagromadzone w latach ubiegłych zapasy towarów trudnobywalnych, które wpływały ujemnie na wykonanie planów sprzedaży i osiąganie planów akumulacji. Ponieważ było to zagadnienie dość poważne, oddział przystąpił do wykonania powyższej pracy wspólnie przez komórki planowania kasowego i kredytów. Inspekcje, przeprowadzone wspólnie przez pracowników komórki planowania kasowego i kredytów, pozwoliły na dokładne rozeznanie masy towarowej a następnie zapasy powyższe zostały wyłączone przez komórkę kredytów z zapasu w granicach planowej rotacji i na podstawie planu upłynnienia, kredytowane kredytem na nadzwyczajne potrzeby. Przy wyznaczaniu terminów spłaty kredytów przyjęto założenie mobilizujące przedsiębiorstwo do podjęcia skutecznych środków, zapewniających upłynnienie owych zapasów. Analizy powyższe zostały przeprowadzone w okresie pierwszego kwartału roku ubiegłego. Następnie przez okres kwartału drugiego i trzeciego oddział obserwował upłynnienie tych zapasów i były one często

przedmiotem analizy na posiedzeniach powiatowej komisji do spraw planu kasowego. W następnych okresach oddział podjął dalsze oddziaływanie na pracę handlu, ze zwróceniem dużej uwagi na odcinek gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

W celu dostatecznego zaopatrzenia handlu w towary i uzupełnienie produkcji przemysłu kluczowego, komórka kredytów i planowania kasowego, podjęły w Oddziale w Łomży zadanie nawiązania współpracy między przedsiębiorstwami handlu detalicznego ze spółdzielniami pracy. Prace powyższe rozpoczęto w okresie czwartego kwartału roku 1954, a już w okresie pierwszego kwartału roku 1955 i w okresie kwartałów następnych, rozwinęła się ożywiona działalność między handlem detalicznym i drobną wytwórczością. Spółdzielnie pracy wykonują zamówienia w głównej mierze na potrzeby miejscowych przedsiębiorstw handlowych, zmniejszając przez to koszty transportu towarów oraz w dużym stopniu uzupełniając masę towarową. Spółdzielnie pracy przekonały się, że ten sposób realizacji wyrobów gotowych jest korzystny, ponieważ zmniejsza koszty transportu, nie naraża trudności z wyszukaniem nabywcy. Nawiązanie współpracy było tematem organizowanych konferencji, inspekcji w przedsiębiorstwach a następnie przebieg wykonywania zawartych umów stawiano na posiedzeniach komisji do spraw planu kasowego. Korzyści i wyniki powyższej pracy przypadają w udziale zarówno komórce planowania jak i komórce kredytów, ponieważ zapewniają wykonanie utargów w planie kasowym i wpływają na uporządkowanie gospodarki zapasami wyrobów gotowych w drobnej wytwórczości.

Do wspólnych zadań dla komórki planowania i kredytów należy również oddziaływanie na wykonanie planu usług przez spółdzielnie pracy. Ponadto planowanie kasowe powinno w każdym przypadku informować komórkę kredytów o wszelkich stwierdzonych uchybieniach i przekroczeniach na odcinku obrotu gotówkowego i nawzajem, kredytowcy powinni informować komórkę planowania o stwierdzonych przekroczeniach w zakresie obrotu gotówkowego, ażeby planowanie kasowe mogło ten materiał wykorzystać do przeprowadzania kontroli szczegółowej. Uchybienia stwierdzone pracownicy powinni przekazywać sobie nawzajem za pomocą przedkładania do wglądu sprawozdań z kontroli. Zapoznanie pracowników komórki kredytów z przekroczeniami z zakresu obrotu gotówkowego pozwoli na właściwą ocenę ich działalności. Komórka kontroli funduszu płac musi włączyć się do interwencji i oddziaływania, przeprowadzanego przez komórkę kredytów. Interwencje i metody oddziaływania muszą być wspólne, ażeby w ten sposób zlikwidować dwutorowość w oddziaływaniu ze strony oddziału.

Uzgodnieniu podlegać powinny również sankcje stosowane przez poszczególne komórki wydziału, w stosunku do przedsiębiorstw, ażeby i na tym odcinku zlikwidować dwutorowość pracy oddziału. Poszczególne komórki powinny zawiadamiać pracowników innych komórek kontrolujących dane przedsiębiorstwo, ponieważ każdą sankcję można w ten sposób głębiej przeanalizować i uczynić ją skuteczniejszym narzędziem w walce o uzdrowienie sytuacji finansowej przedsiębiorstw.

Szczególnie ważnym zagadnieniem na odcinku nadania pracy wydziału jednego kierunku jest właściwe przeprowadzanie inspekcji i wykorzystanie uzyskanego w ten sposób materiału do interwencji w przedsiębiorstwach i jednostkach nadrzędnych. Należy zastanowić się jakie są dodatnie strony przeprowadzania wspólnych inspekcji przez komórki wydziału. Jak wiadomo komórka planowania kasowego i kontroli funduszu płac, ze względu na większą ilość przedsiębiorstw kontrolowanych na jednego pracownika nie może posiadać pełnego ich rozeznania, znajomości ich ekonomiki, struktury organizacyjnej, źródeł zaopa-